Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 226. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 1 października 1933 r. | Rok XXVII.

Genewska wojna o pokój.

Czy duch Stresemanna przemówi przez usta Goebbelsa?

(Od własnego korespondenta politycznego.)

Berlin, 28 września.

„Dzisiejsze posiedzenie rady, początek 76-tej sesji Ligi Narodów (faktycznie siedemdziesiątej szóstej sesji) przygniata nieopisanym ciężarem zupełnego braku rzeczywistości i ważności“.

Powyższy cytat, wyjęty z „Frankfurter Zeitung“, oddaje wiernie usiłowania prasy niemieckiej. Od tygodnia przekonywa ona swych czytelników, że w Genewie można umrzeć z nudów lub conajmniej rozedrzeć sobie usta ziewając. Liga Narodów kona i nie warto na nią zwrócić odrobiny zainteresowania ponieważ... ponieważ **w obliczu 56 delegatów państw na ławie oskarżonych zasiadł we własnej osobie trzeci Reich!!!**

W rzeczywistości w Genewie jest bardzo ciekawie. Dlaczego, o tem powiada „Neue Züricher Zeitung“ w następujących prostych słowach:

„Europa jest zaniepokojona. Zaniepokojenie obejmuje znacznie szersze obszary jak kiedykolwiek w latach poprzednich. Objęło ono cały kontyngent, okazuje się w krajach skandynawskich, w Holandji i w Szwajcarji. Powodem zaniepokojenia są Niemcy“.

Trzeci Reich ze swojem Drang nach Norden, nach Süden, nach Westen i nach Osten, z ideą skupienia wszystkich Germanów i przedewszystkiem wszystkich przedstawicieli rasy nordycznej, którzy zamieszkują najliczniej państwa skandynawskie i Holandję, trzeci Reich, torujący drogę do Anschlusu granatami w Krems, wypisujący na swych sztandarach imiona miast alzackich, ogłaszający w czasie konferencji gospodarczej w Londynie projekty podziału Rosji sowieckiej, taki **Reich tygrysiej pożądliwości budzi naokoło strach, pomieszany ze zdumieniem.** Europa pyta się strwożona, czy w piętnastym roku po zakończeniu wojny i w piętnastym roku po klęsce 65 miljonów ludzi jak jeden mąż dąży do odwetu i krwawych zdobyczy, które wielokroć powetują straty i upokorzenie i zaczyna coraz powszechniej **wyzbywać się wszelkich złudzeń w stosunku do Niemiec.**

Nic nie pomoże, że p. Neurath w swej mowie do dziennikarzy zagranicznych w Berlinie zapewniał:

„Tylko zagranica mówi o wojnie. W Niemczech nikt nie myśli o wojennych zatargach“.

Z tem, że „nie myśli“ można się od biedy zgodzić pod warunkiem, że się to słowo zastąpi przez „przygotowuje do wojny“. Niemiecki Michałek jest zrodzony do posłuchu, nie do myślenia. Pod tym kątem widzenia p. Neurath miał rację!

Z tych to powodów oczy całej Europy są zwrócone na Genewę. Ludzie pragną wiedzieć, czy ciocia Liga, której ręce okazały się za krótkie, jeśli chodziło o poskromienie dalekiej Japonji, potrafi przecież podziałać uspokająco na Niemcy, lub bodaj je przekonać, że **nawet w ich własnym interesie leży, aby za dużo nie mówić o tak nieograniczonych zamiarach zaborczych i odwetowych.**

Nigdy jeszcze opinja światowa nie była tak jednolita jak obecnie. Zdaje się, że **po zatopieniu Lusitanji Niemcy nie naraziły sobie tak wszystkich narodów!** Wynikałoby więc z tego, że obecne obrady Ligi powinny się zmienić w posiedzenie sądu karnego, który **bez dłuższych ceremonji powinien przynajmniej jasno i wyraźnie powiedzieć, co myśli o Niemczech.**

Takich rezultatów spodziewać się nie można. Nad Lemanem panuje inny duch. Tam właśnie przypominają sobie wrzesień 1926 roku, kiedy to piękne jezioro odbijało błyski tysięcy fajerwerków, wystrzelanych na cześć kanclerza Luthra, Stresemanna i Brianda **po podpisaniu traktatu w Locarno.** Wtedy zdawało się, że idea porozumienia byłych aljantów z Niemcami daje się urzeczywistnić. Osiem lat, jakie minęło od tych chwil, przyniosło same rozczarowania. Mimo tego duch Genewy, żyjący i żerujący na choćby najbardziej zgniłym kompromisie, stanowi istotę poczynań ligowych. I dziś **wszystko kręci się około osi uspokojenia apetytów niemieckich.**

W Lidze Narodów nie mówi się o zaborczości Trzeciego Reichu ani sposobach rozbrojenia moralnego Niemiec. Na porządku obrad istnieje tylko sprawa nietyle rozbrojenia, co uzbrajania w tak zwaną broń defenzywną (obronną — jakby taka była) i kontroli.

Opinja europejska swem nastawieniem zrobiła tylko tyle, że Anglja, tak zawsze dla powojennych Niemiec przychylna, zgodziła się naogół z rozumowaniem francuskiem. Niesłychanie liczące się ze słowami „Timesa“ w liście J. H. Morgan, byłego członka aljanckiej komisji

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Wspólny front sowiecko-polsko-francuski

na konferencji rozbrojeniowej.

Pakt 4-ech poważnie rozluźniony.

Moskwa, 30. 9. (PAT). „Izwiestja“ drukują znamienny artykuł, dotyczący sprawy rozbrojenia, stwierdzając na wstępie, że **rozpoczęcie się na Dalekim Wschodzie wyścigu zbrojeń japońsko-amerykańskich, a także panujące we Francji i innych krajach przekonanie o istnieniu tajnych zbrojeń niemieckich — wszystko to wzmaga żywy niepokój.**

Pismo dochodzi do wniosku, że między Anglją i Francją doszło do znacznego uzgodnienia poglądów na sprawę kontroli. Punkt widzenia Niemiec „Izwiestja“ charakteryzują jako chęć załatwienia sprawy rozbrojeniowej w ramach paktu czterech w sensie zgody na zmniejszenie i kontrolę zbrojeń pod warunkiem uznania wpływów i poparcia na wschodzie.

Wiele uwagi artykuły poświęcają ostatniemu pobytowi ministra Becka. „Prawda“ cytuje doniesienia prasy polskiej o osiągnięciu całkowitego porozumienia polsko-francuskiego i zmniejszeniu w oczach Francji znaczenia paktu czterech.

„Izwiestja“ stwierdzają kategorycznie, że wszelkie próby rozwiązania problemu rozbrojenia w ramach paktu czterech napotkają na zdecydowane przeciwdziałanie związku sowieckiego. Pismo żąda jednocześnie rozciągnięcia zobowiązań rozbrojeniowych również na kraje pozaeuropejskie, mając na względzie najwidoczniej Japonję. **Załatwienie jedynie zbrojeń niemieckich pismo uważa za przestępstwo wobec idei pokojowych.**

Moskwa, 30. 9. (PAT). **Artykuł „Izwiestji“ w sprawie rozbrojenia wywarł wielkie wrażenie w kołach politycznych. Jest on komentowany jako ofenzywa utworzenia podczas konferencji rozbrojeniowej ogólnego frontu sowiecko-polsko-francuskiego. Pozatem artykuł uważany jest za dowód, że w czasie wizyty b. premjera Francji w ZSRR. oraz wizyty polskiego ministra spraw zagr. w Paryżu, pakt czterech został poważnie rozluźniony.**

Ważne konferencje min. Becka

w Genewie.

Wysokie odznaczenie reprezentanta Guatemali.

Paryż, 30. 9. (PAT). **Prasa skrzętnie notuje wiadomości o akcji ministra Becka na gruncie genewskim. Dzienniki przywiązują dużą wagę do rozmowy, jaką minister Beck odbył z francuskim ministrem Cotem, następnie z delegatem Włoch Aloisim.**

Prasa podkreśla również znaczenie konferencji, jaką reprezentanci polscy odbyli w Genewie z przedstawicielami Małej Ententy celem zajęcia wspólnego stanowiska wobec problemów, znajdujących się na porządku dziennym Ligi Narodów.

Genewa, 30. 9. (PAT). Minister Beck wręczył na śniadaniu, wydanem przez stałego delegata Polski przy Lidze Narodów ministra Raczyńskiego reprezentantowi Guatemali w Radzie Ligi Narodów, byłemu ministrowi spraw zagr. Matosowi wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski.

—::—

Min. Beck w Genewie.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). Donoszą z Genewy, iż wczoraj minister Beck przyjął na dłuższej wspólnej konferencji przedstawicieli Małej Ententy, a mianowicie delegatów Rumunji pp.: Antoniade i Vizojanu, Czechosłowacji — pp: Osusky'ego i Jizerskiego oraz Jugosławji p. Foticza.

Pozatem minister Beck odbył rozmowę z francuskim ministrem lotnictwa p. Pierro Cot'em, następnie dłuższą konferencję z delegatem Włoch p. Aloisim i ambasadorem Włoch w Warszawie p. Bastianinim.

Powódź pod Zagrzebiem.



Mieszkańcy zatopionej wsi Struga, Słoweńcy, schronili się na okoliczne wzgórza.

kontrolnej, żądają „stałej i automatycznej“ kontroli, ale jednocześnie w artykule redakcyjnym rozumują w taki sposób o rozstajnych drogach Europy:

„Albo przedłużenie dalszej nierówności między narodami, przyczem narody rozbrojone siłą lub groźbą użycia siły będą utrzymywane w stanie poniżenia, albo dobrowolnie ułożony system regulowanych i powszechnie wyrównywanych zbrojeń“.

Ile w tem mądrem zdaniu znajduje się współczucia dla nieszczęśliwych Niemiec, ile chęci pomocy i jaka wspaniała domieszka staroangielskiej idei „równowagi sił“? A jeśli dodać do tych angielskich odczuwań **włoską chęć pośredniczenia i wysługiwania się dla Niemiec,** jasnem się staje, że **za kulisami Ligi nie brak sił, które mimo wszystko są dla Trzeciego Reichu tak samo, a może i więcej przyjazne, niż były dla republiki Stresemanna.**

Praktycznie cała sprawa sprowadza się do tego, czy niemiecka polityka okaże się dostatecznie giętką i podatną do kroczenia krętemi ścieżkami, wytkniętemi przez Stresemanna. Chore śmiertelnie na przerost ambicji skrajne żywioły „nazich“ chciałyby już dziś odtrąbić radośnie wystąpienie z Ligi. Rozsądek wskazuje inną drogę. Przyjaciele szepcą do ucha: **Zgódźcie się, to coś dla was wytargujemy!!**

To „coś“ według jednych wersyj przedstawia się **jako podwojenie Reichswehry do 200 tysięcy ludzi, to znów jako zaopatrzenie Niemiec w broń „obronną“,** jak np. artylerja przeciwlotnicza i... samoloty, a może i artylerja ciężka.

Niemcy w obecnej chwili nie są zdecydowane. Prasa zamieszcza tylko suche depesze. Wszystko wskazuje, że niemiecka delegacja przeżywa ciężkie bóle porodowe kompromisu à la Stresemann, lub à la polsko-gdańska umowa, które wykazały ogromne zdolności hitlerowskich Niemiec do godzenia się nawet z bardzo dla nich rzekomo niemiłą rzeczywistością. Skończyć się więc może na tem, że wielka burza genewska w szklance wody **przyniesie w celu „uspokojenia“ dalsze „Gleichberechtigung“ Trzeciego Reichu.** Tak wyglądają nadzieje Niemców i niestety **nie robią wrażenia zbyt przesadzonych.**

St. Równicki.

*

(Od Redakcji: Powyższy artykuł pisał nasz korespondent jeszcze przed mową Goebbelsa w Genewie. Wywody p. Goebbelsa wskazują, że wojownicze „w domu“ Niemcy, w Genewie występują z różdżką oliwną i idą w ślady Stresemanna. Ta „pokojowość“ Niemiec może drogo Europę kosztować).

8-my dzień procesu lipskiego.

Mętne zeznania świadków.

Lipsk, 30. 9. (PAT) 8-my dzień procesu przyniósł nieoczekiwany zwrot w zeznaniach świadków, którzy w przeważającej części przeczą stawianym zarzutom.

Wczoraj przybył z Bułgarji ojciec oskarżonego Popowa w celu uzyskania pozwolenia widzenia się z synem.

Słabo widział i źle słyszał.

Pierwszy świadek Bienge, od którego spodziewano się, że zeznaniami swojemi rzuci duży snop światła na całokształt spisku, przeczy, jakoby przedmiotem inkryminowanych rozmów, prowadzonych z van der Lubbe w dniu 2 lutego br. były sprawy o podłożu wywrotowo-politycznem. Pod naciskiem sędziego po przytoczeniu zeznań obciążających innych świadków, świadek przyznaje z pewnem wahaniem, że mówił tylko o legalnym przewrocie komunistycznym bez użycia gwałtu. Wesołość na sali wywołuje oświadczenie, że **nic więcej nie ma do powiedzenia, gdyż wówczas słabo widział i źle słyszał.**

Na pytanie Dymitrowa świadek potwierdza, że porozumienie z van der Lubbem było trudne z powodu złego władania przez Holendra językiem niemieckim, oraz, że od 10 marca do 12 czerwca siedział w więzieniu w związku z podpaleniem Reichstagu.

Hasła komunistyczne.

Zkolei zeznaje świadek Jahneke, główny rzekomo prowokator awantur ulicznych w Neukoeln. Świadek stwierdza m. in., że do lipca 1932 r. należał do partji komunistycznej i był kierownikiem grupy komunistycznej, w której programie była wykluczona wszelka działalność terrorystyczna.

Hasłem licznych zebrań politycznych komunistów było głównie oświadczenie robotników o konieczności przewrotu na platformie dyktatury proletarjatu.

Świadek tłumaczy następnie sądowi, że bezpośrednio po spaleniu Reichstagu nie meldował swojej znajomości z van der Lubbem policji, gdyż obawiał się nieprzyjemności i posądzenia o współpracę.

Oskarżony Torgler zadaje świadkowi pytania bardzo ważne z punktu widzenia jego własnej obrony. Odnoszą się one do podłoża działalności komunistycznej w czasie największej gorączki politycznej w roku 1922.

Wesołość na sali.

Dymitrow zapytuje świadka, dlaczego uważając się za dobrego Niemca, nie składał zarzutów policji o prowokatorskich rozmowach z van der Lubbem i czy informował go o dążeniach niemiecko-narodowych. Odpowiedź brzmi twierdząco. Dymitrow wywołuje wesołość na sali słowami **„Śmiem wątpić“.** Na tem zakończyła się pierwsza część rozprawy.

Van der Lubbe przyznaje się do podpalenia Reichstagu.

Po przerwie przewodniczący ogłasza przesłuchanie świadków za ukończone i zwraca się bezpośrednio do oskarżonego. Van der Lubbe oświadcza gotowość odpowiadania bezpośrednio na pytania przewodniczącego, co też czyni głosem cichym ale wyraźnym.

Przewodniczący powraca do dnia 26 lutego, w którym Lubbe bawił w Henningsdorfie i zapytuje: — Następnego dnia, w poniedziałek, o jakiej porze opuścił pan Henningsdorf?

Oskarżony odpowiada wyraźnie: O godzinie 8 rano.

Przewodniczący: **Tak wcześnie? Przecież to był dzień, w którym pan podpalił gmach Reichstagu. Ale przystąpmy do konkretnych pytań. Czy pan podpalił Reichstag? Czy pan przyznaje się winnym podpalenia?**

Van der Lubbe odpowiada dosyć głośno: Tak!

Przewodniczący: Czy pan w poniedziałek zastanawiał się nad podpaleniem?

Oskarżony milczy.

Przewodniczący: Czy pan już wcześniej nosił się z zamiarem podpalenia Reichstagu?

Oskarżony: Nie!

Przewodniczący: **Więc pan dopiero w poniedziałek zdecydował się podpalić Reichstag?**

Lubbe: **Tak!**

Przewodniczący wyraża niezadowolenie ze sposobu odpowiadania oskarżonego i przypomina, jak w sądzie śledczym oskarżony z całą gotowością opowiadał sam o przebiegu sprawy.

W dalszym ciągu chcąc „pomóc“ pamięci Lubbego, przewodniczący odczytuje jego zeznania u sędziego śledczego.

Kulminacyjny punkt rozprawy.

Rozprawa wchodzi teraz w fazę bodaj najbardziej interesującą. Na jednej ze ścian wisi olbrzymia mapa sytuacyjna Reichstagu. Z odczytywanych wyjątków protokułów wynika, że van der Lubbe miał zaopatrzyć się w zapalniki węglowe krytycznego dnia w południe 27 lutego 1933 r. Następnie drogą via Friedrichstrasse, pod Lipami, placem Doroty miał udać się w kierunku Reichstagu, gdzie znalazł się około godzinie 14-ej, zauważony przez jednego z woźnych. Do godz. 20-ej pozostawał rzekomo w przytułku w Friedrichsheim, poczem powtórnie już z definitywnym zamiarem miał udać się przed gmach parlamentu, gdzie znalazł się około godziny 21-ej. Miał na sobie płaszcz, czapkę, niskie buty i płócienne ubranie. Wspiąwszy się po murze na balkon restauracyjny Reichstagu, położony na pierwszem piętrze, van der Lubbe rozbiwszy podwójną szybę, dostał się do wnętrza restauracji parlamentarnej, gdzie na jeden ze stołów rzucił pierwszy zapalnik.

Jak podłożono ogień.

W szybkiem tempie przebiegł następnie wszystkie sąsiednie ubikacje, wszędzie podpalając bądź kotary, okna lub inne łatwopalne materjały, jak obrusy, krzesła itp.

W głównej sali plenarnej ogień podłożył pod kotary, pulpity prezydjalne i stoły, a następnie z palącym się w ręku obrusem przebiegł z powrotem przez krużganki parlamentu do kuchni i innych pokojów na parterze, wszędzie czyniąc to samo. Gdy nie starczyło już łatwopalnych materjałów, użył do tego celu własnego płaszcza, marynarki, koszuli, czapki i kamizelki, które podpaliwszy uprzednio rzucał w najbardziej niebezpieczne miejsca. Przez rozbite poprzednio szklane drzwi jednego z przedpokojów na parterze wraca na pierwsze piętro, gdzie wznieca ogień jeszcze w różnych miejscach, m. in. w drzwiach wejściowych i na oknach hallu.

Według protokółów van der Lubbe potrzebował do tego ogółem od 15 do 20 minut czasu. Aresztowanie jego przez straż Reichstagu nastąpiło w chwili, gdy usiłował dokonać dalszego podpalania w sali Bismarcka.

Oskarżony miał na sobie już tylko spodnie, a na rękach i ciele widoczne były liczne ślady poparzenia.

Następna rozprawa w środę.

Na tem zakończyła się rozprawa.

Z powodu rozpoczynającego się jutro kongresu prawników niemieckich, obrady trybunału Rzeszy zostały przerwane do wtorku włącznie, tak, iż **następna rozprawa odbędzie się w środę o godz. 9,30 rano.**

Bezpośrednio po zakończeniu procesu miał jeszcze miejsce brutalny incydent. Oskarżony Dymitrow usiłował zamienić kilka słów ze swoim obrońcą dr. Teichertem, który rozmawiał właśnie z adwokatem bułgarskim Grigoroffem. Jednakże pełniący służbę policjant ostentacyjnie przeszkodził temu i brutalnem szarpnięciem zmusił Dymitrowa do opuszczenia sali rozpraw.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Zatargi socjalne rozstrzygać będą specjalni komisarze.

Warszawa, 30. 9. (PAT) W piątek odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrzono następujące projekty rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej: o zespoleniu Urzędów Ziemskich z władzami administracji ogólnej, o popieraniu elektryfikacji, sporządzaniu bilansów, zamknięciach rachunkowych i sprawozdań osób prawnych, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych oraz **o nadzwyczajnych komisarzach rozjemczych do zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu.** Pozatem Rada Ministrów przedyskutowała i powzięła uchwały w sprawach bieżących.

Zmiany personalne w armji.

Warszawa, 30. 9. (tel. wł.) Na mocy zarządzeń ogłoszonych w „Dzienniku Personalnym“ MSWojsk. komendantem PKU w Grudziądzu mianowany został mjr. Juljan Lotzauer. Były attaché wojskowy w Belgradzie ppłk. Starzyński przydzielony został do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych i mianowany został szefem wydziału bezpieczeństwa województwa lwowskiego.

Ostatni „Dziennik Personalny“ zawiera kilkadziesiąt mianowań, przeniesień na inne stanowiska i na emeryturę. Zmiany te dotyczą wyższych stanowisk wojskowych. 14-tu oficerów w czynnej służbie otrzymało czasowe przydziały do poszczególnych ministerstw, przedewszystkiem do M. S. Wewn.

Ministrowie Goebbels i Neurath opuścili Genewę.

Berlin, 30. 9. (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 7,50 wieczorem powrócił z Genewy minister dr. Goebbels. Minister Neurath odjechał pociągiem o godz. 6-tej popoł. i przybędzie do Berlina dziś rano. Odjazd niemieckich ministrów według zapewnień prasy nie oznacza zerwania rokowań, tylko przesunięcie ich na termin późniejszy. Naogół spodziewają się, że przed wznowieniem konferencji rozbrojeniowej w dniu 16 paźdz. rb. nastąpią pertraktacje mające nietyle na celu rozbrojenie ile uzbrojenie Niemiec. Prasa niemiecka twierdzi, że przedstawiciele dyplomatyczni Niemiec nie odstąpią od minimalnych żądań, jakiemi dla nich jest przyznanie broni defenzywnej i wyraża nadzieję, że pośrednictwo Włoch doprowadzi do ustępstw w tym względzie.

St. Ro.

Cele polityczne podróży króla Aleksandra.

Berlin, 30. 9. (Tel. wł.). **Z Budapesztu donoszą, że węgierskie koła polityczne są mocno zaniepokojone okrężną podróżą króla jugosłowiańskiego Aleksandra.** Król Aleksander zamierza na swym okręcie objechać morze Czarne, Dardanele, morze Egejskie i przez Adrjatyk powrócić do domu. W drodze spotka się król Aleksander z królem bułgarskim Borysem i z ministrami tureckimi.

Celem podróży jest między innymi odciągnięcie Bułgarji od rydwanu polityki włoskiej a z drugiej strony doprowadzenie do zgody z Turcją i Grecją, która ostatnio związała się bardzo silnie z Włochami i stanowiła dla Jugosławji niebezpieczeństwo od strony południowej.

St. Ro.

List z Paryża.

Zatruty duch Niemiec.

Obawy ludzi normalnych.

Paryż, we wrześniu.

Niejaki Poljakow, korespondent dzienników angielskich i krakowskiego IKC ogłosił w kilku naraz dziennikach europejskich sensacyjny artykuł o planach niemieckiego sztabu generalnego, które przewidują ni mniej ni więcej tylko **atak na Francję przez Berno szwajcarskie i Genewę.** Wojska Rzeszy **miałyby uderzyć od południa, przerwać komunikację** z **Marsylją, a co za tem idzie z Algierem i Marokkiem, zająć Lyon i w ten sposób oskrzydlić armję francuską.** Ogromny ten manewr doprowadziłby do nowego Sedanu; losy wojny rozstrzygnęłyby się w kilku tygodniach.

Do wiadomości tych odnoszą się koła zarówno wojskowe jak i polityczne dosyć sceptycznie. Jest bardzo wątpliwą rzeczą by p. Poljakow znał strategiczne, a więc najbardziej strzeżone plany sztabu reichswehry; równie dobrze możnaby wykombinować sobie jeszcze bardziej **sensacyjny marsz wojsk niemieckich na Holandję, pozbawioną fortów oraz granic naturalnych i stanowiącą bramę wpadową do Belgji.** Z interwencją Anglji należałoby się liczyć w jednym i w drugim wypadku; **traktat w Locarno gwarantuje ją Francji na wypadek pogwałcenia sfery nadreńskiej. Argument że Anglja odniosłaby się neutralnie do zajęcia Szwajcarji, nie wytrzymuje z politycznego punktu widzenia żadnej krytyki.** Tak samo nie należy zapominać, że atak na Lyon od strony Genewy napotkałby na swej drodze ogromne trudności techniczne w postaci najwyższych gór w Europie. Marsz przez Mont Blanc nie należy wcale do łatwych zadań strategicznych. Nie mówiąc już o departamencie Wysokiej Sabaudji trzeba zwrócić uwagę na tę okoliczność, że **linji Lyon—Marsylja broni 17 pasm alpejskich Sabaudji i Wysokich Alp.**

W okresie ogólnego zdenerwowania operować na sensacji wojennej jest bardzo łatwo; czy oddaje się tem przysługę społeczeństwu, to inne pytanie. Niedawno mieliśmy sposobność przytoczyć opinję wybitnego oficera francuskiego sztabu, które na rozsiewanie tego rodzaju wieści zapatruje się całkiem niedwuznacznie. Dowody zbrojeń niemieckich posiada sztab francuski, a powinien je mieć również i polski; użytek z tego dossier zrobią odnośne państwa w swoim czasie i z pewnością nie p. Poljakow będzie pierwszą osobą, którą poinformuje się o wyniku badań nad zbrojeniami Niemiec.

Zbrojenia moralne.

O wiele lepiej jest przyznać, iż wszystkie wiadomości dotyczące planów armji niemieckiej, komentowane w prasie, przypominają bardziej ten osławiony gaz, który przenika i mury i maski. Dyskusje na ten temat rażą niefachowością i pachną zdaleka sensacją. Co więcej: znaczenie ich jest pełnie drugorzędne. I bez Poljakowa wiemy dobrze, że sztab niemiecki jak wreszcie i każdy inny nie zajmuje się kwestjami pokoju ale wojny.

Natomiast chodzi nam o sprawę bez porównania ważniejszą aniżeli takie czy inne plany dowódców reichswehry. **Chodzi o te zbrojenia duchowe, o przystosowanie całej psychiki społeczeństwa niemieckiego do myśli o wojnie, do pogodzenia się z nią jako koniecznością narodową, do świadomości, że jest ona jedynem wyjściem z obecnej sytuacji — jednem słowem — do metafizycznej wprost tęsknoty za wojną.**

Nie wiemy nic pewnego o przygotowaniach niemieckiego sztabu. **Natomiast wiemy o przygotowaniach nastrojów wojennych w całem społeczeństwie.** A to jest o wiele groźniejsze od takiego czy innego planu reichswehry.

Profesor Banse.

Pozytywnych danych o „budzeniu się ducha" dostarcza nam codzień prasa samej Rzeszy. I tak w ostatnich dniach przyniosły dzienniki wiadomość o ustanowieniu specjalnej katedry **„nauki wojskowej"** (Wehrwissenschaft) na uniwersytetach niemieckich. Inspektorem tej nowej nauki został profesor politechniki w Brunszwiku Ewald Banse. Szerzenie tego rodzaju wiedzy sprzeciwia się coprawda traktatowi wersalskiemu, ale nie o tem chcemy mówić.

O wiele bardziej interesują nas poglądy samego profesora: **są one bowiem lekturą obowiązkową miljonów młodych Niemców.** We wszystkich szkołach trzeciej Rzeszy wychowuje się na broszurach prof. Banse młodzież, **która musi — powtarzamy obowiązkowo musi — przyswoić sobie teorje, do jakich głoszenia powołał hitleryzm brunświckiego profesora.**

Warto się z niemi zapoznać w chwili, kiedy Goebbels mówi przed tłumem narodów w Genewie o nawskroś pokojowych tendencjach trzeciej Rzeszy.

Apoteoza wojny.

Broszura prof. Banse jest jednym **wielkim okrzykiem na cześć wojny, jako najwłaściwszego sposobu załatwiania wszystkich nieporozumień międzynarodowych.** Co więcej, ma się ona stać głównem dążeniem społeczeństwa, dla którego będzie miernikiem najwyższych wartości, egzaminem, zdawanym przez Niemcy.

„Lamenty nad traktatem wersalskim — pisze prof. Banse — **nie pomogą nic**

Na kanale La Manche przed 80 laty.



Kto dziś n. p. z Paryża udaje się koleją do Londynu, ten łatwo może nawet nie zauważyć, że musiał podczas tej podróży przebyć morze. Bo pociąg, przyjechawszy do francuskiego portu Calais, wjeżdża na specjalnie do tego przygotowany parowiec, który go przewozi do angielskiego znów portu Dover, skąd już tylko krótka droga do Lodynu.

Tak jest dziś. Ale przed 80 laty działo się inaczej. Pasażerowi, przybywszy do Calais, musieli z całym bagażem przesiadać się na okręt, który ich przewoził do Dover, tu znów do pociągu. aby po tej męczącej podróży stanąć nareszcie u celu.

Na rycinie widzimy całe wielkie towarzystwo, spędzając czas na zabawie na pokładzie okrętu podczas podróży przez kanał La Manche. Niema tu na okręcie tego przepychu, tych sal wspaniałych, do jakich dzisiejsi wojażerowie są przyzwyczajeni. Ale i tak podróż wówczas była bardzo wesoła, upływała bowiem wśród muzyki i ochoczej zabawy.

Marek Romański. (36

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Snarski! — przebiegło przez myśl korespondenta „Universalu".

Fletcher poprawił się na poduszkach.

— Czy ten pan nie mówił swego nazwiska? Kto to jest? Może pan Snarski?

— Nie! Ten pan przesyła swój bilet wizytowy. Oto on, panie redaktorze!

Dziennikarz rzucił okiem na bilet.

— Edward Hoym?... Ależ tak, proszę prosić!

W drzwiach seperatki ukazał się człowiek młody, lat najwyżej dwudziestu pięciu. Był to blondyn, średniego wzrostu, szczupły, o marzycielskich oczach i bardzo jasnych włosach, układających się w pukle.

— Hallo, Hoym! — powitał go z ożywieniem Fletcher. — Wróciłeś z urlopu!... Tak wcześnie...

Przywitali się serdecznie. Edward Hoym był młodym reporterem, pozostającym również w służbie dziennika „Universal". Pomagał on Fredowi Fletcherowi i podlegał jego kierownictwu. Był jego pomocnikiem i w razie potrzeby zastępcą. Wielki dziennik zagraniczny, jakim był „Universal" mógł sobie na to pozwolić, by utrzymać w stolicy Polski personel redakcyjny, złożony z dwu osób.

— Jakoś mi nieszczególnie wyglądasz — przerwał repoterowi, który zasypał starszego kolegę pytaniami o stan jego zdrowia. — Boję się, że po urlopie czujesz się gorzej niż ja po moim „wypadku".

— Jechałem z Paryża do Warszawy samolotem — odparł tonem wytłumaczenia. — Wiesz przecież o tem, że nie lubię się tłuc pociągami... Tym razem jednak miałem fatalną pogodę i aparatem kołysało i rzucało tak, że nie uniknąłem powietrznej choroby. To męczy solidnie!...

— Skróciłeś sobie urlop o tydzień?

— Wydawałem zbyt wiele pieniędzy w pierwszych dniach pobytu, to też zbyt wcześnie w moim mieszku ukazało się dno... To jest jedyny powód dla którego wróciłem wcześniej.

— To i dobrze, bo ja jeszcze kilka dni muszę pozostać w szpitalu, a potem muszę wypocząć... Nie wzywałem cię z urlopu po moim wypadku, bo po pierwsze przez cztery dni byłem nieprzytomny, nie mogłem więc wydawać żadnych poleceń, a potem byłaby to musztarda po obiedzie! Zastąpił mnie jeden z kolegów z klubu... I tak wiedziałem, że kończysz niedługo urlop... Tutaj nic się teraz nie dzieje. Wielkiem zdarzeniem będzie dopiero proces o zamordowanie ambasadora Eryka van Bergen...

Hoym nagłym ruchem wydobył z kieszeni papierośnicę.

— Pozwolisz, że zapalę?

— Proszę cię bardzo!

Reporter nerwowo zapalił papierosa, poczem otoczył się wielkim kłębem dymu.

— Tak szybko będzie rozprawa?

— Tak! Wiesz zapewne, kto jest oskarżony...

— Nie przypominam sobie nazwiska... Sprawę tę znam tylko z dzienników francuskich. Wiesz przecież...

— Trzeba, żebyś przestudjował sobie dzienniki warszawskie, by być dobrze poinformowanym o tej sprawie...

— Jestem o niej dobrze poinformowany! — rzekł reporter. — Nie znam tylko drobnych szczegółów...

— Są bardzo podzielone zdania o winie oskarżonej o zamordowanie barona Eryka van Bergen. Oskarżoną jest znana artystka, Hanka Orsini... Jeden z urzędników policji zapewniał mnie na dzień przed moim wypadkiem, że wina Hanki Orsini jest udowodnioną i że zostanie skazana. Jest tu jednak bardzo zdolny detektyw, który przyjechał niedawno z Anglji, a który twierdzi, że zdoła wykazać jej niewinność.

Z rąk Edwarda Hoyma wysunął się do połowy wypalony papieros i upadł na podłogę...

— Niezgrabiasz ze mnie! — uśmiechnął się Hoym, poczem pochylił się szybko, by podnieść papierosa. Odwrócił przytem twarz od Freda Fletchera, by korespondent „Universalu" nie widział jej w tej chwili.

— Mówisz więc, że mogą być niespodzianki w tym procesie?

— Tak twierdzi ów detektyw, który jest zdania, że to kto inny zabil ambasadora van Bergen.

— Kto inny! — powtórzył Hoym.

— Tak! Detektyw ten jest byłym komisarzem „Scotland Yardu". Wiesz, ci ludzie dokonują czasami cudów... Mają swoją metodę.

— Czy detektyw ten nie nazywa się Snarski?

— To właśnie on! Skąd znasz to nazwisko?

— Przecież cała prasa warszawska odmienia je od dni kilku przez wszystkie przypadki.

— ??...

— Snarski zaginął...

W głosie Edwarda Hoyma brzmiał ton takiej szczególnej ulgi, że Fred zauważył to i zdziwiło go to więcej od wiadomości o zaginięciu Snarskiego.

Spojrzał bacznie na Hoyma, lecz ten był już z powrotem zupełnie opanowany. Fred Fletcher nie przypuszczał nigdy, ile wysiłku woli kosztowało to młodego reportera.

Chory, którego wiadomość o zaginięciu detektywa obeszła jednak mniej, iż się tego spodziewał lekarz, spokojnie poprosił Hoyma, by opowiedział wszystko, co mu o tem wiadomo, Hoym jednak niewiele wiedział, jak niezbyt wiele wiedziała prasa warszawska, jak niezbyt wiele wiedziała o tem policja.

Faktem było, że ostatni raz widziano Snarskiego, jak opuszczał szpital po umieszczeniu w nim Freda Fletchera. Od tego czasu wszelki ślad zaginął po detektywie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

a nic. Przeciwnie, ośmieszają nas tylko w oczach świata. Musimy sami ująć nasz los w twarde ręce niemieckie, musimy się przygotować na chwilę, w której porwiemy łańcuchy. Każdy z nas powinien wyrobić w sobie przekonanie, iż wojna i tylko wojna może urzeczywistnić nasze pragnienia i cele. Tylko wojna może zrealizować naszą wielką misję historyczną. Otóż jutrzejsza wojna nie będzie wyłącznie tylko paradą wojskową z muzyką i rozwiniętemi sztandarami. Będzie to walka straszna, nieubłagana, z gazami trującemi, z tankami, z głodem, z najstraszniejszą nędzą mas. Te straszne warunki przetrwa zwycięsko tylko ten naród, w którym każdy obywatel wyrobi sobie przekonanie płynące z głębi duszy, iż on i jego życie należy tylko i wyłącznie do państwa"!

Po tym wstępie przytacza profesor ogólne zarysy wychowania wojskowego, które ma zapewnić obywatelowi trzeciej Rzeszy maksimum tej „zdolności oporu". A więc każde dziecko, począwszy od 10 lat ma otrzymać podstawy wiedzy wojskowej, polegające na wybranej lekturze historycznej oraz na najważniejszych zasadach z geografji wojennej. Od 12 lat jest już osobnym przedmiotem, któremu należy poświęcić dwie godziny dziennie. Im dalej tem lepiej. Program dla wyższych klas przewiduje ostre strzelanie, ćwiczenia w terenie, manewry grupowe. Ale najważniejszem zadaniem jest przepojenie młodzieży duchem nie tyle wojskowym co wojennym. Osiągnie się to przez pozyskanie młodzieży do „świętej idei wojny".

„Albowiem wojna — pisze prof. Banse — **jest nietylko dziełem destruktywnem, przeciwnie, posiada ona cechy twórcze i to w bardzo poważnym stopniu. Stanowi bowiem lepszy sprawdzian narodowych wartości, którym jest zwycięstwo silniejszego.** Zasługa artysty uwidacznia się po długich nieraz latach. Generał widzi rezultaty swego życia w kilku tygodniach. **Idee te należy sobie przyswoić. W istocie wojny niema zbrodni przeciwko ludzkości. Przeciwnie dążenie do poprawy swej egzystencji jest najważniejszem, jeżeli nie jedynem dążeniem społeczeństwa; zaspokoić je może tylko wojna".**

Wszystkie środki dozwolone.

Jeżeli się uważa wojnę za środek wiodący do celu, którym w tym wypadku jest rozrost ekspansji narodowej — to naturalnie **bawienie się w sentymenty byłoby sprzeczne z logiką rzeczy.** Rozmaite zakazy wojny gazowej lub bombardowania miast otwartych — są to bzdury nad któremi praktyka przechodzi zawsze do porządku. Z postanowień genewskich czy nie genewskich nikt sobie skrupułów robić nie będzie więcej. Dobrowolne odrzucanie ze względów wyłącznie humanitarnych jakiegoś „nieetycznego" środka zniszczenia jest niedozwolone, jest zbrodnią. Wojna bakterjologiczna przeciwko której tak się pomstuje na zjazdach pacyfistów stanowi „bardzo interesujący dział" i z wszechmiar godny przestudjowania dział batalistyki.

„Chodziłoby tu — pisze prof. Banse — **o zatruwanie źródeł bakterjami tyfusu, o przenoszenie zarazków zapomocą much, o wywoływanie epidemji przez odpowiednią chodowlę szczurów. Broń bakteryj jest szczególnie korzystna dla narodów rozbrojonych. Nikt nie ma prawa robić wyrzutów państwu, któremu narzucono rozbrojenie, że ucieka się ono do tego rodzaju obrony. Liga Narodów może sobie zakazywać co jej się tylko podoba. Nieprzyjaciela należy pokonać za każdą cenę — oto nasza dewiza".**

Tak mówi instruktor wychowania wojskowego, a jego broszurę wydaną za wolą i poleceniem rządu czyta miljony młodych Niemców. Bezsilna i śmieszna w swych pretensjach Liga Narodów — i społeczeństwo niemieckie wychowywane w duchu skrajnego barbarzyństwa — oto obraz, wobec którego bledną wszystkie plotki o takich czy innych planach sztabu generalnego. Nie dowództwo reichswehry, nie projekt napadu na Szwajcarję czy Belgję, ale zatruty duch 60 miljonów ludzi — to dopiero bólów ból! To wielka tragedja nietylko dzisiejszych Niemiec, ale całej Europy i całej ludzkości.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Co robią Anglicy w niedzielę.

Ciekawe obliczenia miłośników statystyki.

Anglicy są wielkimi miłośnikami statystyki. Nie wystarczają im obliczenia statystyczne do celów handlowych i przemysłowych, wszystkie zjawiska życia starają się ująć w cyfry. Obliczyli już nawet, że za 300 lat wszyscy ludzie będą szaleńcami, bo z obliczeń statystycznych wynika, że liczba warjatów na świecie stale rośnie.

Istnieje w Anglji „Towarzystwo miłośników statystyki", które wytknęło sobie za cel ująć w kilku cyfrach całe różnorodne życie Wielkiej Brytanji. Oto, do jakich wyników doszli w swoich obliczeniach statystycy-amatorzy.

Co trzy minuty zawierany jest w Anglji jeden związek małżeński, a dzieci rodzi troje na minutę Anglicy wypalają 30.000 papierosów na minutę i zużywają na to 48.000 zapałek. Co godzinę wydaje się 6 nowych książek i fabrykuje się 20 nowych samochodów, 40 miljonów Anglików zjada codziennie 12 miljonów jaj i wypija 25 miljonów litrów piwa. W niedzielę półtora miljona ludzi idzie do kościoła (mało!), 1.800.000 odwiedza kina, 350.000 gra w golfa, 400.000 w tenisa, a półtora miljona odbywa przejażdżki samochodowe.

Inni Anglicy — mówią statystycy w swojem sprawdzaniu — „pozostają w niedzielę u siebie piją herbatę i śpiewają kantyczki religijne", nie licząc oczywiście tych, którzy czas zabijają sportem statystycych obliczeń.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie, dnia 30 bm.: dzienny: dr. Smolin, dr. Herzberg i dr. Rogala. Nocny: dr. Flisowski i dr. Dzius.

Kino „MORSKIE OKO". W sobotę, dnia 30 bm. po kilkomiesięcznej przerwie ponowne otwarcie kina. Na otwarcie dyrekcja sprowadziła najnowszy film produkcji amerykańskiej **„Jej królewska mość".**

Kino dźwiękowe „BAJKA". Obyczajowo-psychologiczny obraz życia współczesnego p. t. **„Odmęty ulicy".** Bogaty nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

TYDZIEŃ LOPP. NA FUNDUSZ ŻWIRKI I WIGURY.

Komitet Morski Ligi Obrony Powietrznej zawiadamia, że na skutek udzielonego zezwolenia z Komisarjatu Rządu w Gdyni została urządzona zbiórka uliczna na fundusz ś. p. Żwirki i Wigury i na Challenge 1934 r., która skutkiem niemożności uzyskania pomocy ze strony Państwa przyniosła **jedynie zł 87.83.**

Ponadto wpłacił do dyspozycji Komitetu Morskiego 100 zł p. inż. Kazimierz Krzyżanowski — na potrzeby lotnictwa cywilnego, która to suma została przeznaczona na Challenge 1934 r.

Ofiarodawcy, który łaskawie i w ubiegłym roku na ten sam cel złożył 500 zł, składa zarząd Komitetu tą drogą serdeczne podziękowanie.

Na fundusz ś. p. Żwirki i Wigury składać można ofiary na rachunek specjalny do KKO. nr. 4090 w Gdyni, który obecnie wynosi 912 zł.

BUDOWA WIELKIEGO MAGAZYNU DROBNICOWEGO W STREFIE WOLNOCŁOWEJ.

W dniach najbliższych rozpoczęte będą próbne wiercenia celem dokładnego zbadania gruntu, a następnie budowa żelazobetonowych fundamentów pod magazyn drobnicowy w wolnej strefie na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych obok budującego się obecnie magazynu „Cukroportu". Wykonanie powyższych robót powierzono firmie inż. M. Paszkowski pod nadzorem Urzędu Morskiego.

Magazyn ten posiadać będzie powierzchnię użyteczną 12.000 m^2 (długość 240 m., a szerokość 50 m.) Ukończenie robót projektowane jest w miesiącu lipcu roku przyszłego.

LOKATORZY GDYŃSCY!

W sobotę, dnia października br. odbędzie się w sali Domu Ludowego przy ul. Świętojańskiej o godz. 20 **sprawozdawcze walne zgromadzenie** na którem rada zarządzająca przedstawi sprawozdanie z dotychczasowej pracy w okresie po ostatniem nadzwyczajnem walnem zebraniu.

W zebraniu uczestniczyć mogą tylko członkowie Związku którzy wykażą się ważną legitymacją. Nowych członków przyjmuje sekretarjat Związku, przy ul. Szkolnej nr. 6, parter oraz udziela wszelkich informacyj i wyjaśnień także telefonicznie **nr. tel. 23-55.** Godziny urzędowe od 9—13 i od 15—18.

PREZYDJUM MIĘDZYNARODOWEJ UNJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH w GDYNI.

Przyjechali do Gdyni celem zwiedzenia miasta i portu członkowie prezydjum Międzynarodowej Unji Pracowników Umysłowych z Paryża z Louis Collonna Battaglini na czele w towarzystwie sekretarza generalnego Polskiej Unji Pracowników Umysłowych radcy Kościńskiego z Ministerstwa Skarbu.

W Gdyni zaopiekował się gośćmi zarząd Zrzeszeń Pracowników Umysłowych. Wieczorem prezydjum Unji udało się w dalszą podróż po Polsce do Poznania.

Z frontu bojowego o Pożyczkę Narodową.

Pierwszy oficjalny dzień subskrypcji Pożyczki Narodowej przeszedł rezultatami swemi nawet optymistyczne oczekiwania.

Mimo niedogodnego dnia (ultimo miesiąca), w którym nietylko urzędnikom, ale częstokroć i firmom handlowym i przemysłowym trudno jest uskuteczniać większe wpłaty, przecież w Gdyni subskrypcja dnia wczorajszego wydała wspaniałe rezultaty.

Do godziny 19,30, t. j. do czasu zamknięcia okienek instytucyj finansowych, przyjmujących zapisy, **zgłosiło .011 osób** zakup obligacyj Pożyczki Narodowej na łączną kwotę **1.770.350 zł.**

Jest to zatem dotychczas 50 procent tej ogólnej sumy subskrypcji, jaką Obywatelski Komitet P. N. dla Gdyni w przybliżeniu ustalił.

Już ten pierwszy dzień subskrypcji dał bardzo znamienny obraz, będący u nas stałym objawem, że do **subskrypcji zgłosiło się 1500 osób takich, które ze względu na zbyt małe lub niestałe dochody, do subskrypcji nie były przez Komitet Obywatelski wzywane, — natomiast nie zgłosiło się jeszcze około 2000 takich osób, które wezwanie takie otrzymały, a w tej liczbie przeważnie przedsiębiorcy i właściciele większych firm przemysłowych i handlowych ciągnące z Gdyni poważne zyski.**

Jest to zresztą objaw dość u nas powszedni i znany. Gdzie chodzi o wyeksploatowanie państwa i skarbu polskiego, to sfery te są zazwyczaj niezwykle ruchliwe i energiczne, dzięki wpływom swoim, umieją zawsze trafić do kas państwowych, uzyskując rozmaite materjalne świadczenia na koszt państwa w formie ulg podatkowych, premij eksportowych, subwencyj itp.

Natomiast kiedy chodzi o przyjście z pomocą temu skarbowi, wówczas stają się te firmy bardzo ociężałe, usuwają się o ile możności w cień, za plecy tych biedaków, którzy od ust sobie i dzieciom swym odejmują, aby złożyć swój ostatni grosz w ofierze na potrzebę państwa.

Są w Gdyni jednostki wśród obcokrajowców, a nawet ludności tubylczej, którzy w Gdyni dorobili się miljonów grubych, a którzy dotychczas nie znaleźli się wcale na listach subskrypcyjnych, lub subskrybowali kwoty, będące wprost nędznym groszem jałmużnym w stosunku do ich zdobytych tu fortun.

Ludzi tych należy bezwzględnie postawić pod pręgierz publiczny i nie wątpimy, że cała uczciwa prasa polska to w razie potrzeby uczyni, jeżeli do 7 października br. nazwisk tych nie znajdzie na listach subskrypcyjnych.

Danych w tym celu dostarczy nam powołana w tym celu **Straż Obywatelska,** której zadaniem będzie przeprowadzenie kontroli, czy poszczególni subskrybenci spełnili w należytym stopniu swój obowiązek. **Zadaniem, a nawet obowiązkiem rządu już będzie wobec tych jednostek odpowiednio się ustosunkować i wyciągnąć należyte konsekwencje.**

—::—

— **Osobiste.** Radca w gdańskiej dyrekcji kolei państw. p. Mieczysław Zaremba w Bydgoszczy przeszedł z dniem dzisiejszym na emeryturę.

—::—

200 samolotów nad Warszawą

Ćwiczenia grupowe lotnictwa wojskowego.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). Już trzeci dzień trwają nad Warszawą loty grupowe samolotów, którym towarzyszy piękna pogoda i wielkie zainteresowanie mieszkańców stolicy. Wczoraj w ćwiczeniach tych brało udział powyżej 200 samolotów. Wzięły w nich udział eskadry ze wszystkich polskich pułków lotniczych z 1 pułkiem lotniczym warszawskim na czele. Samoloty leciały kluczami po trzy trójki, kluczami w pięć maszyn oraz kluczem po 15 samolotów.

Po dokonanych ćwiczeniach samoloty wracały kolejno na lotnisko w Okęciu. Część z nich przeleciała nad miastem, pozostałe zaś okrążyły stolicę.

W dniu dzisiejszym na zakończenie lotów grupowych odbędzie się lot samolotów, w czasie którego odtworzą one na niebie słowo „POLSKA". Podobno poszczególne litery tego słowa były już przerabiane na poszczególnych lotniskach pułków lotniczych. Szczególne zaciekawienie budziły samoloty myśliwskie krajowej produkcji, konstrukcji śp. inż. Puławskiego, stanowiące, zdaniem znawców, chlubę polskiego lotnictwa. W najbliższych dniach projektowany jest start 30 samolotów myśliwskich do raidu do Rumunji.

—::—

Orędzie Prez. Roosevelta w sprawie pokoju gospodarczego

Londyn, 30. 9. (Tel. wł.). **Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt zamierza w najbliższym czasie wystosować apel do wszystkich narodów świata w sprawie pokoju gospodarczego.**

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Bukareszcie.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). W pierwszych dniach października odbędzie się w Bukareszcie międzynarodowa konferencja kolejowa.

Najważniejszym wnioskiem polskim będzie gotowość przyśpieszenia w granicach Polski o 50 minut pociągu Paryż — Warszawa — Niegorełoje — Moskwa.

Pociąg ten przyśpieszany jest u nas z roku na rok, a przytem ministerstwo komunikacji czyni corocznie duże wkłady w kierunku utrzymania i ulepszenia nawierzchni na linji Zbąszyń — Niegorełoje.

Siła wojskowa Małej Ententy.

Londyn, 30. 9. (tel. wł.) „Evening Standard" w związku z wizytą generała Weyganda w Pradze omawia siłę armji Małej Ententy. Pismo twierdzi, że **armja tych państw będzie razem reprezentowała siłę 593 tys., a więc będzie wyższą liczebnie od francuskiej** i w ten sposób układ sił na południu Europy przesuwa się i stanowi zaszachowanie zbyt natrętnej polityki Włoch. **E. S.**

MARJA TCHÓRZNICKA.

Wrażenia z czarnego lądu.

Mairobi, stolica Kenyi. — Europejska kultura na każdym kroku. — Jadalnia dla bezrobotnych i schroniska dla bezdomnych. — „Armja Zbawienia" działa. — Krematorjum. Policja Askarisów.

II.

W samem sercu puszczy afrykańskiej rozrosło się w ostatnim czasie miasto Mairobi, piękna stolica kolonji angielskiej Kenyi. Z portu Mombasa, który leży na wschodniem wybrzeżu Afryki, dojeżdża się do Kenyi wygodnym choć wąskotorowym pociągiem tak zwanej Uganda-railway. Linja ta prowadzi w głąb kraju i przecina bezmierne puszcze afrykańskie, spina się coraz wyżej i mija najwyższą górę Afryki sławną Kilimadżaro. Stacje naturalnie są na tej linji rzadko rozsiane, to też podczas 18-godzinnej jazdy zatrzymujemy się na wszystkich, zawsze takich samych, sennych i na pustkowiu leżących.

Mairobi jest miastem zupełnie na europejską modłę. Przypomina tylko inną część świata murzyńskiemi chatami, które niby zabytki dawno minionej przeszłości mieszają się z domami nowoczesnego stylu. Europejczyk w śródmieściu nie zamieszkuje. Gładkie, doskonale utrzymane drogi prowadzą do przedmieść, gdzie w pięknych ogrodach lśnią w niepokalanej bieli kamienne wille Anglików. Co rano samochodami jadą oni do miasta, do swych biur i zajęć. To też na ulicach i przed gmachami publicznemi cały tydzień parkują szeregi prywatnych aut, nie stojąc nikomu w drodze, gdyż szerokie ulice — avenues — po kilka rzędów aut zmieścić byłyby w stanie.

Dziś posiada Mairobi wspaniałe budynki, pocztę, sąd, kina, muzea, bibljoteki, komfortowe hotele, w których mieszka nietylko przyjezdny ale i osiadłe tu rodziny „home" sobie w nich urządzają. Bo jest w tych hotelach wszystko, sale jadalne, tea-rooms, sale do gry i do gimnastyki itd.

Magazyny z towarami odznaczają się niezwykłem bogactwem. Nasz Dom Towarowy na Gdańskiej, któremu nie chcę bynajmniej ubliżać, jest ubożuchnym w porównaniu do takichże domów w Mairobi. A ta rozmaitość towarów! Wyroby japońskie, chińska porcelana, arabskie meble, różne mosiężne bóstwa, wspaniałe wyroby skórzane, cała mieszanina barw i stylów, o jakich my pojęcia nie mamy.

Trochę za miastem, pod kiściastemi palmami, rozsiadły się znów stragany z towarami dla tubylców, które jednak i w Europejczykach znajdują bardzo chętnych nabywców. Naturalnie jest to sama biedota i taniocha: a więc materjały płócienne pstro zadrukowane, chustki kolorowe, sznury pereł i nieodzowne w każdym bazarze koła mosiężne, służące murzynkom jako kolczyki lub branzolety na ręce i nogi. Tu na wolnem powietrzu znajdują się też i warsztaty rękodzielnicze, stolarnie, szwalnie, warsztaty szewskie itd. Wśród nich nieodzowne garkuchnie ze smrodliwemi zapachami. Tu mieści się też i wspaniała hala targowa, bogato we wszystko zaopatrzona, przed którą zajeżdżają samochodami białe panie i robią zakupy dla swych spiżarni, które murzyni w „kikabo" (kosze) zanoszą do aut lub odstawiają do domów.

Osobno jest dzielnica mahometańska. W jej środku wystrzela w górę meczet ze swoją koronkową dekoracją. Z dzielnicą tą graniczy misja katolicka, która wybudowała tu kościół dla tubylców, szpital położniczy, szkołę i kuchnię dla... bezrobotnych i przytułek dla... bezdomnych! Bo i tu kryzys szczerzy swoje zęby. Ale rząd angielski pamięta o biedocie i opiekuje się nią wydatnie. Największą działalność rozwija w tym kierunku Armja Zbawienia. Już za miastem widać cmentarze dla rozmaitych wyznań. Jest też i piękne krematorjum dla mahometan, w którem spala się ciała muzułmanów, jak tego wymaga ich rytuał.

Wielki kompleks drewnianych budynków jest siedzibą policji, która tu składa się ze samych tubylców „Askari". Policjanci ci, w mundurach khaki, bardzo sumiennie pełnią swoją służbę. To też mieszkańcy Mairobi czują się zupełnie bezpieczni przed kradzieżą czy innemi występkami. Burdy uliczne są tu też nieznane, bo czarny policjant, uzbrojony w pałkę gumową, tłumi je prędko i bezwzględnie.

Obok to takiej kultury żyje tu tubylec i cieszy się z jej dobrodziejstw. Czci on też białych i jest im wdzięczny za to wszystko, co oni wnieśli do jego kraju. Choć i tu zbytek i skrajna nędza mieszczą się obok siebie. Krajowiec do jednego nie może nawyknąć: do czystości i higjeny. Żyje on w przekonaniu, że wszystko co piękne i dobre jest tylko tego białego, a on musi i powinien zadowalać się tem, co mu spadnie ze stołu białych bogaczy.



Chaty murzynów w Mairobi.



Dżungla afrykańska.

Drapieżnikom na pożarcie.

Jak się odbywa pogrzeb u Mongołów?

Nieprawdopodobny wprost zwyczaj panuje u Mongołów. Jak opisuje jeden z podróżników polskich, panuje tam zwyczaj oddawania umarłych **drapieżnikom na pożarcie.** „Pogrzeb" mongolski odbywa się w ten sposób, że trupa **kładzie się na deskę,** i zaprzęga do niej — wierzchowca. Na konia wsiada jeździec i rusza galopem w step — gubiąc po drodze nieboszczyka... nie wiadomo gdzie. Ot, do czego są jeszcze zdolni ludzie naszej epoki.

—x—

Sowiecka ekspedycja polarna

ODKRYCIE 5 WIELKICH WYSP.

Ekspedycja polarna składająca się z okrętów „Lenin", „Sybiriakow", „Rusanow", „Siedow" i „Krasin" pod kierownictwem profesorów Schmidta i Wiese osiągnęła przylądek Czeliskim. Dalsza marszruta — morze Łaptiewych półwysep Czukocki, wyspa Wrangla, cieśnina Beringa.

26 sierpnia „Krasin" zauważył na 75° 40' szer. półn. i 88° 1' dł. wsch. pięć sporych wysp, dotychczas nie istniejących na mapie. W ekspedycji uczestniczy słynny lotnik Lewaniewskij, obserwując z powietrza ruchy lodów i wskazując drogę okrętom powtarzającym zeszłoroczną trasę Sybirakowa Archangielsk — Władywostok wzdłuż północnego wybrzeża Syberji.

Wizja dalekiej przyszłości.

Kongres lotników całego świata zbierze się w roku 1966.

Znakomity pisarz angielski H. G. Wells w licznych swych dziełach zajmował się spoglądaniem w przyszłość ludzkości. Niekiedy było to kreślenie obrazów czysto fantastycznych, jak w słynnej powieści „Podróż w czasie".

Niekiedy jednak traktuje tę sprawę poważnie i niejednokrotnie dowiódł, że wtedy właśnie przepowiada trafnie, jak prawdziwy prorok.

Ostatnio ukazały się nowe przepowiednie H. G. Wellsa.

Zaczyna w nich od naszej epoki, którą osądza bardzo surowo, jako epokę powrotu do barbarzyństwa, ciemnoty i przesądów.

Ten stan rzeczy będzie się coraz to pogarszał, według Wellsa, w ciągu najbliższych lat 30-tu, tak, że w roku 1960 osiągnie się kulminacyjny punkt ciemnoty.

Ale wówczas zaczną się zjawiać pierwsze objawy odrodzenia. Zapomniani przez wszystkich myśliciele zaczną w ogólnym chaosie planować utworzenie państwa światowego.

Zbawienie przyniesie kongres lotników całego świata, który w roku 1966 zbierze się w... Bassorze.

Lotnikom pomogą uczeni i utworzy się państwo światowe, oparte na równym podziale wspólnych dóbr. Dysponując jedyną siłą zbrojną, jaką będą wtedy pancerne samoloty, lotnicy z łatwością narzucą swą wolę wszystkim ludom świata.

Owo państwo światowe będzie się rozwijało szybko, choć nie bez trudności. Koło roku 1970 władze nowego państwa oprą się na zasadach, podobnych do tych, jakie przyjęły Sowiety, ale bez ciasnoty ich dogmatów.

Produkcja będzie wzrastała i drugi kongres w Bassorze w roku 1978 będzie obradował nad temi właśnie sprawami produkcji. Ustalą tam plan pracy 30-letniej. W pewnym momencie plan ten zachwieje się na skutek walk o władzę, podobnych do walki Stalina z Trockim. Rozpocznie się okres zbrodni politycznych.

Wreszcie trzeci kongres oczyści ostatecznie świat. Epidemje znikną, ludzie będą mieli wszyscy dach nad głową i odpowiednie wykształcenie.

W roku 2069 skończy się pierwsza faza, w którą wszedł świat. Rozum stanie się czynnikiem decydującym w losach ludzi.

Książka Wellsa, która o tem wszystkiem mówi w wizjach, trzymających czytelnika w napięciu, nosi w oryginale tytuł „The Shape of things to come".

Znawcy uważają ją za największe dzieło wielkiego pisarza.

Kronika niedzielna

— w której autor kij za najlepszy środek wychowania politycznego uznaje, i podaje szereg praktycznych wskazówek, jak niesfornych obywateli „cum honore" ćwiczyć można.

Jeden z ministrów gabinetu wiedeńskiego wystąpił z żądaniem, aby w Austrji przywrócić karę cielesną, która zresztą dotychczas w humanitarnej Anglji jest w używaniu. Zrazu oburzyło mnie to żądanie do żywego. Kradzież, szantaż, rozbój itd. są to bez wątpienia ciężkie występki przeciw bezpieczeństwu publicznemu. Ale żeby zato bykowcem krajać przestępcy podgrzebiecie — to niemogło mi się w głowie pomieścić. Uspokoiłem się dopiero, gdym z dalszych wywodów pana ministra dowiedział się, że kara ta ma być stosowaną wyłącznie wobec ludzie trudniących się polityką, a którzy stają okoniem przeciw rządowi i mają odmienne niż on przekonania polityczne.



To zmienia istotę i postać rzeczy. Politycy należą do najzatwardzialszych grzeszników. Bardzo też trudno jest naprowadzić ich na drogę porządku społecznego i cnoty obywatelskiej. Ty bijzabij, a on swoje.

Sądzę jednak, że w nawracaniu tych ludzi na uczciwą drogę powinno obowiązywać pewne stopniowanie. Argumentum ad bacculum, takie uciekanie się zaraz do kija, świadczyłoby o pewnej porywczości i nietolerancji panów ustawodawców. A to być niepowinno. Gradatim, zawsze gradatim! To jest kardynalną cnotą dobrego wychowania narodu.

Ja np. ustanowiłbym 3 gradusy obywatelskiej edukcji państwowej. I tak najpierw perswazja. Słaba i zawodna to metoda, ale mimoto nie należy jej pomijać. U nas się ją stosuje, lecz bardzo nieudolnie. Bo prasa prorządowa, która powinna w całe społeczeństwo wmawiać szczęście i zadowolenie, jest raczej nastawioną na hymny pochwalne pod adresem swych mocodawców, niż na rzeczową polemikę i przekonywującą argumentację.



Drugi stopień — to haszysz. Nie obwijam nic w bawełnę, tylko nazywam rzeczy po imieniu. Cel uświęca środki. Haszysz należy także do metod edukacyjnych, tylko że i on bywa niewłaściwie stosowany. Daje się tym, którzy już są w rządowym obozie, zamiast zwabiać nim tych, którzy stoją jeszcze poza obozem. Prawda, że tych ostatnich jest bardzo wielu, ale czyż Polska nie jest dość bogatą, aby wszystkich dostać na Ojczyzny łono? Któryś z satyryków poucza księcia Radziwiłła Panie Kochanku:

Zawszę skaptować można pan brata,
Że ci się kłaniać będzie aż do nóżąt,
Temu harenda, tamtemu intrata,
Jakaś posesja albo nośny urząd...

Ostatnim argumentem jest właśnie ten kij, o którym na początku była mowa. On także u nas już działa, ale jak? Działa dorywczo, w sposób zakonspirowany, że więcej potem z tego ambarasu i hałasu niż pożytku. A przecie kara



kija nie jest hańbiącą. Młoda szlachta brała bizuny, tylko że brała je na dywanie. Należy więc i teraz zaprowadzić podobny ceremonjał. Szkoda, że dywan spospolicjał. Możnaby go jednak zastąpić makatą albo gobelinem. To byłoby nawet w stylu. Na gobelinie dostał po gobelinie! Czy to się źle słyszy? Wykluczyłbym też z tego aktu kij, bykowiec i bat, choć ten ostatni stał się w pewnym kraju argumentem historicum, o ile się znajduje w pewnych, niezawodnych a dostojnych rękach. Naturalnie berło królewskie do tej operacji też się nie nadaje, choć byłoby bardzo a propos wybijać berłem zatwardziałym monarchistom koronę z głowy.

Takie są moje mniej więcej poglądy na karę cielesną jako na środek uświadomienia politycznego. Bez skrupułów, ale ostrożnie. Fortiter in re, suaviter in modo. Hitler nie trzymał się tej zasady i dlatego ma dziś cały świat przeciwko sobie.

Ten Hitler to wogóle... Teraz kazał wyrzucić Izaaka z biblji, bo etyka germańska nie uznaje ofiary krwi. Chce on tem zadokumentować, że w Niemczech jeszcze nikomu zęba nie wybito. I to jest prawda. Tam wybija się odrazu całą szczękę. Także nie wolno już mówić „amen" w pacierzu, tylko: das walte Gott! Niech to sprawi Bóg! Trochę to niebezpieczny wniosek do tronu niebieskiego. Bo jeżeli Pan Bóg będzie



chciał co sprawić, to przedewszystkiem baty Hitlerowi. Zato bardzo jest na miejscu skreślenie w liturgji słowa „Halleluja!" Ma się na to miejsce mówić: Lobet den Herrn! Chwalcie Pana! Ale czy to co pomoże? Pan Bóg zna się na farbowanych lisach. A Hitler nie jest ani lisem. To farbowany królik, wyprawiony na wydrę, która do czasu łowi ryby w mętnej wodzie. **St. B.**



Złodziej i jego adwokat.

Obrońca padł ofiarą własnej łatwowierności.

Wybitny adwokat paryski, Campinchi, podjął się na prośbę jednego ze swych przyjaciół, obrony pewnego Marokańczyka, oskarżonego o kradzież.

Marokańczyk przysięgał się w łamanej francuszczyźnie, że jest niewinny i Campinchi wygłosił świetną mowę w jego obronie. Pomimo to jednak, trybunał uznał winnym Marokańczyka.

Po sprawie adwokat odwiedził swego klienta w celi, aby go pocieszyć, jakże się jednak zdumiał, gdy więzień na widok swego obrońcy wybuchnął śmiechem i zawołał: „Sąd nie taki głupi, jak ty! Mnie nie uwierzył. Kiepski z ciebie adwokat i znawca ludzi!"

Od tego czasu słynny adwokat jest ostrożniejszy w uwzględnianiu próśb przyjaciół.

ABC wojenne

w szkole powszechnej w Chile.

Siedmioletni Chilijczyk studjuje jednocześnie z alfabetem **gry wojenne.** Taki jest dekret prezydenta Aleksandri, nakazujący przymusową naukę przedmiotów wojskowych we wszystkich szkołach, poczynając od powszechnych.

Uczelnie wyższe przepisane mają obowiązkowe trzy kursy taktyki i kurs władania bronią. Studenci, po przesłuchaniu całokształtu wiedzy wojskowej będą zwolnieni od służby wojskowej i przejdą do rezerwy jako oficerowie. W ten sposób medycy, humaniści, przyrodnicy i prawnicy zwiększą kadry korpusu oficerskiego.

Instruktorzy wojskowi będą pełnić honorowo swą służbę, jako emerytowani wojskowi.

Dekret prezydenta, prócz haseł patrjotycznych, **daje doraźne korzyści pustej kasie skarbowej: pozwala na redukcję wydatków ministerstwa spraw wojskowych, zmniejszając liczbę rekrutów.**

— **Dotychczasowy dowódca policji gdańskiej** płk. Schwahn przeniesiony został na własną prośbę w stan nieczynny. Następcą jego mianowany ma być nie jak dotychczas oficer policji niemieckiej, lecz jeden z wyższych urzędników policji gdańskiej.

Szczęśliwa wyspa.

Mieszkańcy Tristan da Cunha nie są ciekawi, jak w dużem mieście wygląda.

Długie były spory, gdzie właściwie przebywał przez lat 20 Robinson Kruzoe? Czy na oceanie Spokojnym czy na południowym oceanie Atlantyckim? Spór do rozstrzygnięcia tem trudniejszy, ponieważ nikt dotąd nie udowodnił, czy Robinson Kruzoe rzeczywiście istniał, czy też jest tylko wytworem fantazji Daniela de Foe'ga. Więcej jest danych, że to ostatnie przypuszczenie jest prawdziwe.

Dość, że niektórzy z literatów, zwłaszcza angielskich, objawiają zdanie, że miejscem długoletniego pobytu Robinsona Kruzoe'go, była właśnie mała wysepka na południe oceanu Atlantyckiego, Tristan da Cunha. Może być. Dość, że wysepka, leżąca zupełnie na osobności a bardzo rzadko odwiedzana, liczy obecnie 162 mieszkańców. Pomimo odcięcia od świata, mieszkańcy ci czują się bardzo szczęśliwymi. Pewien dentysta angielski, zamieszkujący Capland na południowem wybrzeżu Afryki odwiedził niedawno Tristan de Cunha i badał stan zębów mieszkańców, przyczem doszedł do przekonania, że dzięki wstrzemięźliwości i odżywianiu się przeważnie jarzynami i owocami, zęby mieszkańców są w jak najlepszym stanie. Pomimo, jak konkludował dentysta, że żaden z nich nie zna ani szczoteczki do zębów, ani żadnego gatunku pasty do zębów, przeważnie szkodliwych.

Jednakże od pewnego czasu, szczęściu mieszkańców Tristan da Cunha grozi zakłócenie miłego spokoju. Oto kompanja anglo-amerykańska telegrafu bez drutu zamierza urządzić na wyspie stację przesyłającą i odbiorczą. Współczesnym Robinsonom plan ten wcale do przekonania nie trafia. Przeciwnie, najstarszy mieszkaniec wyspeki, nazw. Tom Rogers, uważany przez mieszkańców za powagę, oświadczył:

— Plan ten wcale mi się nie podoba. To jest dla nas niebezpieczna rzecz, bo budzi wśród mieszkańców zaciekawienie: jak też to w dużem mieście wygląda?...

Grabarze na pobojowiskach

wielkiej wojny.

Magistrat miasta francuskiego Reims poszukuje stale robotników ziemnych, jednak mimo dużego wynagrodzenia kandydatów zjawia się niewielu, choć Francja posiada dużą ilość bezrobotnych. Ci poszukiwani robotnicy mają uporządkować pole bitwy koło wzgórza Loretto, a praca to niebezpieczna i grożę budząca. Na polach tych bowiem leży dotąd 400.000 ciał, przeważnie żołnierzy niemieckich, nieodpowiednio pogrzebanych.

Czternaście lat minęło od czasu zakończenia wojny światowej, ale wzgórza i wąwozy Loretto są dotychczas nieuporządkowane. Od dłuższego już czasu usiłowano zbudować tu wspólny grób poległych, praca jednak posuwa się bardzo powoli, ponieważ jest brak robotników. W pobliżu Reims złożono dotąd na wieczny spoczynek w olbrzymim bratnim grobie około 21.000 ciał. Podobne prace regulacyjne wykonano również pod Verdun i we Flandrji, przezwyciężając liczne trudności, jednakże atmosfera nie była tam tak ponura i tak przesiąknięta wyziewami śmierci, jak pod Reims.

Angażujący się tu robotnicy muszą posiadać stalowe nerwy i nie powinni przerażać się najstraszliwszemi widokami, które nastręczają im się w czasie pracy. — Tylko pod temi warunkami mogą spełnić stawiane im wymagania.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Tajemnica ruchomej cegły.

Cisza nocy została naraz zakłócona, przez jakieś podejrzane szmery.

Mężczyzna, który spał już oddawna w swoim pokoju, zbudził się i począł nadsłuchiwać. Był to starszy, poważny, szpakowaty pan.

Przebudzony, nie zapalając światła, narzucił na siebie szlafrok, włożył okulary, wyjął z szuflady rewolwer małego kalibru, uzbroił się w latarkę elektryczną i skierował się w stronę skąd dochodziły szmery.

Gdy uchylił drzwi kuchni, ujrzał wątły snop światła na schodach wiodących do piwnicy. Jakiś mężczyzna stał u wejścia do piwnicy i grzebał w torbie, którą miał z sobą.

— To bardzo ciekawe, co pan tu robi! — odezwał się właściciel willi. — Zawsze to mnie interesowało, jak dokonuje się włamania.

Ciemna postać na schodach cofnęła się z okrzykiem przestrachu. Właściciel willi zapalił światło w kuchni i nieustannie trzymał włamywacza na linji strzału.

— Teraz opowie mi pan zapewne bajeczkę o głodnych dzieciach! — drwił niemiłosiernie ze schwytanego.

— Co uczyni pan teraz ze mną? — zapytał włamywacz.

— Prosta rzecz. Powędrujesz, bratku, do więzienia.

— Opuściłem go właśnie przed tygodniem po pięcioletnim pobycie.

— Po pięcioletnim pobycie? Za co? — zapytał mężczyzna w szlafroku.

— Za włamanie, właśnie do tego domu.

— Ach tak. Więc to pan włamał się tu przed pięcioma laty w czasie, gdy willa ta należała do Irvingów? Teraz należy ona do mnie. Jestem doktór Mills.

— Tak, ja włamałem się do tej willi. Zostałem jednak „nakryty“. Nim zdołano mnie ująć, miałem czas, aby zbiec do piwnicy i ukryć w niej brylantową kolję, cel mej wyprawy.

Siwy poważny pan zmarszczył brwi:

— Istotnie! Przypominam sobie. Ujęto wtedy włamywacza, lecz nie znaleziono kolji. Pan się nazywa Coulmer? Gazety pisały o tem obszernie. Dziś zapewne przyszedł pan, aby zabrać z piwnicy, ukrytą tam kolję? Nie ma pan szczęścia.

— Istotnie panie. Za wentylatorem była ruchoma cegła. Odkryłem to szczęśliwym trafem i schowałem tam kolję. Milczałem przed sądem, gdy pytano co się stało z kolją. Czekałem pięć lat — a teraz...

Starszy pan pokiwał głową.

— No, nie martw się. Tej kolji i tak tam już niema. W dwa lata potem przebudowałem willę i znaleziono kolję właśnie tam, gdzieś ją schował. Wróciła ona do pana Irving.

Twarz włamywacza wydłużyła się. Nastała chwila milczenia.

— Powinnem oddać pana w ręce policji — rzekł wreszcie starszy i poważny pan — ale mam dobre serce. Zmykaj, łobuzie i nie wracaj tu więcej.

— Dziękuję, panie doktorze.

Mills odprowadził włamywacza aż do furtki ogrodu, otaczającego willę, poczem wrócił do mieszkania.

— Jak on to mówił? — szeptał do siebie, schodząc do piwnicy. — Ruchoma cegła za wentylatorem? Pociągnąłem go za język i powiedział za dużo.

Podszedł do wentylatora i począł szukać. Ręce lekko mu drżały. Po chwili miał już to, czego pragnął.

Zamknął pośpiesznie piwnicę i wrócił na górę. Zapalił światło w sypialni i oczyścił kolję z pyłu. Brylanty zapłonęły wspaniałym ogniem.

— Cudowne! — szepnął do siebie poważny pan w szlafroku. — I pomyśleć, że mogłem tu mieszkać tyle lat i umrzeć nie wiedząc, jaki skarb kryje się w piwnicy mojej willi.

Potęga reklamy prasowej.

Jedna z firm chicagoskich zawiadomiła publiczność o otwarciu magazynu detalicznego **przez podanie 18 całych stron ogłoszeń w największych i najpoczytniejszych dziennikach miejscowych.** Ogłoszenia te nie zawierały żadnych szczegółów, dotyczących ceny towaru. Firma nie obiecywała jak to jest w zwyczaju, premji dla pierwszych nabywców, ani upominków dla pań czy dzieci.

Otwarcie nie nosiło charakteru wielkiej uroczystości, nie towarzyszyły mu fanfary, nie dawano kwiatów pięknym klientkom, a nawet nie urządzono tradycyjnego koncertu jazzbandowego.

Mimo to **w dniu otwarcia odwiedziło magazyn 151.300 klientów.**

Jak żyje król prasy amerykańskiej.

Wydaca „żółtej prasy“, William Hearst, hołduje luksusowi.

William Randolph Hearst, uważany za jednego z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych, zajmuje stanowisko znane i uznane króla prasy amerykańskiej.

Jak żyje Hearst? Jak magnat, miljarder, którym też jest. Siedzibą letnią Hearst'a jest pałac Casa Grande, w majątku, liczącym 240.000 akrów, między Los Angeles a San Francisco. Własna linja kolejowa łączy dobra Hearsta z San Francisco, a na niej kursuje **własny jego pociąg.** Olbrzymi pałac marmurowy zawiera setkę pokoi i sal, galerję obrazów etc.

W New Yorku, na Riverside Drive, posiada Hearst wspaniały pałac, niewiele co mniejszy od pałacu Casa Grande. Poza tem należy do Hearsta w Anglji, w Wales, zamek Saint Donat, którego stał się niedawno właścicielem, wspaniała siedziba, zamek w stylu renesansu francuskiego, Belmont, do ozdobienia którego sprowadził Hearst z Francji gobeliny, porcelanę serwską, antyki, rzeźby, bronzy.

Przyjęcia w Casa Grande słyną w całych Stanach. Goście Hearsta, a niema prawie tygodnia, by nie odbyło się przyjęcie i zjazd, lokowani są każdy w apartamencie, składającym się z dwóch sypialni, dwóch łazienek i salonu. Każdy z gości otrzymuje dla swojej obsługi lokaja lub pokojówkę. Sztab służby w Casa Grande przewyższa liczebnością obsługę niejednego hotelu w stolicach europejskich. W pałacu znajduje się sala projekcyjna; co wieczór odbywa się pokaz filmów, na którym obecni są wszyscy goście oraz gospodarz. Na tem nie kończy się lista rozrywek: pałac zawiera również kompletną salę i scenę teatralną, gdzie odbywają się przedstawienia zaproszonych zespołów aktorskich.

Nie bacząc na swoje 70 lat, Hearst pracuje jeszcze jako dziennikarz i dość często pisze artykuły do własnych dzienników, których posiada kilkanaście. Prasa jego, zwana żółtą, ma duży wpływ na zachodzie Stanów, gdzie Hearst rozporządza, dzięki niej oraz swemu olbrzymiemu majątkowi, władzą, przed którą ugina się wszystko.

Z krainy nieśmiertelnego Potemkina.

Jak w Sowdepji przygotowano pokaz dla Herriota.

Paryskie pismo rosyjskie „Wozrożdienje“ donosi z Berlina, że według wiadomości, otrzymanych w niemieckich kołach dyplomatycznych, w moskiewskiem Politbiuro, przed przyjazdem Herriota do Rosji, odbyła się specjalna konferencja z udziałem Mężyńskiego i Jagody. Na konferencji tej opracowano szczegółowo ceremonjał podróży, przyczem uwaga była zwrócona głównie na to, aby nie dopuścić nikogo do Herriota, jak również przeszkodzić nadsyłaniu mu listów.

W każdej fabryce, którą, według programu, miał zwiedzić Herriot, wybrano najgorliwszych i zaufanych komunistów, którzy całemi dniami uczyli się na pamięć mów powitalnych i ewentualnych odpowiedzi.

Na czas zwiedzania fabryki przez Herriota usunięci zostali wszyscy niepewni robotnicy w obawie, że mogą urządzić jakąś niespodziankę. Robotnicy, jak również i dyrektorowie, biorący udział w przyjęciu, otrzymali specjalnie uszyte nowe bluzy i ubrania.

Pozatem powzięto środki, aby usunąć z drogi, którą przejeżdżał Herriot, wszystkich „bezprzyzornych“, żebraków itd. W ochronie Herriota i jego świty, i wogóle w zorganizowaniu „spektaklu“ wzięła udział specjalna brygada czekistów pod dowództwem słynnego kata, Czorby. Prócz tego na poczcie zorganizowano specjalny „czarny gabinet“ dla kontrolowania korespondencji tak z zagranicy, jak i z samego kraju, bo władze sowieckie otrzymały wiadomość, że wielu Rosjan wysłało do Herriota listy za pośrednictwem poselstwa francuskiego w Moskwie.

Tradycje nieśmiertelnego Potemkina, który dla carycy Katarzyny budował... fasady domków włościańskich ...nie wyginęła w tym kraju.

Doniosłe odkrycie rosyjskiego chirurga

Z Moskwy donoszą, że znany chirurg prof. Worony z instytutu transfuzji krwi w Charkowie dokonał niesłychanego wynalazku. Po 3-letnich próbach i doświadczeniach udało mu się przeszczepić zdrowe organy zmarłych na organizmy żywe. Tak np. profesor przeszczepił zdrową nerkę niedawno zmarłego mężczyzny do organizmu pewnej kobiety, która zażyła wielką ilość trucizny, przez co jej nerki zostały zniszczone. Przeszczepiona nerka zaczęła funkcjonować normalnie w organizmie kobiety, która została utrzymana przy życiu. Doświadczenie profesora Worony będzie miało epokowe znaczenia dla rozwoju chirurgji.

Za Cromwell'a ścięto głowę Karolowi I.

Na kogo przyjdzie kolej w... Niemczech.

Porównania, czyli t. zw. paralele historyczne były zawsze w modzie. Skutkiem tego n. p. mnóstwo było królów, wodzów, lub naczelników państwowych, których chętnie do Juljusza Cezara przyrównywano. Choć, jeśli byli do cezara podobni, to chyba tylko z łysiny.

Obecnie, pomiędzy niemieckiemi narodowo-socjalistami weszło w modę przyrównywanie Hitlera do angielskiego Cromwell'a. Naprawdę niema żadnego pomiędzy tymi mężami podobieństwa. Dość, że w ciągu ostatniego roku aż dwaj biografowie Oliwiera Cromwella wywarli ogólne wrażenie, porównywując tych dwu ludzi do siebie, a wyszukując na gwałt różne podobieństwa. Nawet ex-żydowski organ „Berliner Tageblatt“, uczcił niedawno 275 rocznicę śmierci Cromwell'a entuzjastycznym artykułem, w którym znów robi sztuczną i naciągniętą paralelę pomiędzy Cromwell'em a Hitlerem, czyli, jak się wyraża, pomiędzy „Protektorem“ a „Führer'em“. Rzecz widoczna, że to porównanie sprawia Hitlerowi przyjemność. Zresztą, pomiędzy rewolucją angielską, ilustrowaną w tak przykry sposób ścięciem głowy królowi Karolowi Pierwszemu (1648), a rewolucją „nazis'ów“, jak ich nazywają, niema również żadnego podobieństwa. Nie szkodzi. Dość, że komparanci niemieccy starają się dowieść, że pomiędzy energją Cromwell'a, a podobnemi cnotami Hitlera istnieje wprost zadziwiające zbliżenie i pobratymczość. Jednego i drugiego wybrał Najwyższy, aby każdy z nich pouczał swój naród.

Ponieważ Niemcy lubują się w naśladowaniu wszystkiego i wszystkich, więc spodziewać się można, że urodzi się w Niemczech jakiś nowy Wiktor Hugo, który na tem tle dramat historyczny wymyśli.

As lotnictwa amerykańskiego.



Amerykański lotnik Roscoe Turner przebył przestrzeń 4.554 km z San Francisco do Nowego Jorku w rekordowym czasie 10 godzin 5 minut, a więc z szybkością 450 km. na godzinę.

SNY.

Ona: — Czy wierzy pan w przeczucia?
On: — Tak.
Ona: — Wczoraj śniło mi się, że pan mnie kocha. Co to znaczy?
On: — Że pani śniła.

Hitler i Dollfuss.



czyli



Niespodzianka.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

WYNALAZEK POLSKICH INŻYNIERÓW.

Asystenci Politechniki Warszawskiej, inżynierowie A. E. Sierzputowski i E. Wolniewicz **zgłosili w Urzędzie Patentowym nowy sposób regulowania obrotów maszyn, który daje się zastosować do każdego motoru.** Zapomocą nowych regulatorów otrzyma się nieosiągalną dotychczas jednostajność obrotów biegu maszyn. Zakres zastosowań tego wynalazku jest bardzo szeroki. Inż. A. E. Sierzputowski i E. Wolniewicz zastosowali go do automatycznego regulowania temperatury w piecach metalurgicznych, samoczynnej regulacji napięcia w sieci elektrycznej oraz do przenoszenia na odległość temperatury.

WOJCIECH KOSSAK MALUJE DEFILADĘ KAWALERJI.

Wojciech Kossak zawiadomił prezydenta miasta Krakowa dr. Kaplickiego, że namaluje i ofiaruje Muzeum Narodowemu w Krakowie **wielki obraz batalistyczny, przedstawiający najważniejsze momenty wielkiej defilady 12 pułków kawalerij,** którą marszałek Piłsudski odbierze na Błoniach krakowskich w piątek, 6 października br.

ZABYTKI W POWIECIE OLKUSKIM.
Kościół, w którym odpoczywał Sobieski.

Starostwo olkuskie otrzymało w dniu 21 bm. od konserwatora na województwo kieleckie, dra Olesia, wiadomość, że **kościół parafjalny pod wezw. św. Jana Chrzciciela w Jerzmanowicach pow. olkuskiego, jako posiadający wartość artystyczną, kulturalną i historyczną, uznany został za zabytek podlegający ochronie prawa. Nadto ochronie podlegają stare drzewa (5 lip) otaczające kościół. Drzewa te są rzadkiemi okazami starodrzewia (o obwodzie 5,70 m.)**

Kościół zbudowany w r. 1696 jest budowlą charakterystyczną i stylową dla swej epoki, a **pozatem łączy się tradycją z osobą króla Jana III, który tam odpoczywał wracając z wojskiem z odsieczy Wiednia.**

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.

Kraków. W dzień inauguracji (t. j. ub. niedzielę) nowego sezonu w teatrze miejski im. J. Słowackiego, staraniem dyrekcji odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża, odprawione przez ks. kanonika Mikulskiego. W nabożeństwie wzięli udział wszyscy artyści scen krakowskich z dyrektorem Juljuszem Osterwą na czele oraz personel techniczny teatru. Po nabożeństwie, około godziny 11-ej cały personel artystyczny udał się na Wawel, gdzie dyr. Osterwa złożył wieńce na krypcie patrona teatru krakowskiego, Juljusza Słowackiego, jeden od dyrekcji, a drugi od grona aktorów. Wieczorem odbyło się w teatrze przedstawienie „Mazepy" Słowackiego z Osterwą w roli tytułowej.

GROBY AWARÓW OZDOBIONE SWASTYKĄ.

Budapeszt. W jednej z miejscowości koło Pecs odkopano groby Awarów, w których znaleziono różne przedmioty ozdobione swastyką.

ODKRYCIA SŁYNNYCH KOPALNI KRÓLA SALOMONA.

Według wiadomości otrzymanych z Addis Abeba, inżynierowie włoscy pracujący w Etjopji przy budowie dróg w okolicach górskich **znaleźli słynne kopalnie króla Salomona.** Przecinając trasę jednej z dróg, inżynierowie natrafili na otwór, najwidoczniej wycięty sztucznie w połowie jednej z okolicznych gór. Otwór ten okazał się wejściem do długiego korytarza, prowadzącego do olbrzymiej groty,

do której, jak przypuszczają, od 4000 lat nikt nie zaglądał.

Przy bliższem poszukiwaniu inżynierowie znaleźli prymitywne kilofy i inne instrumenty górnicze, zbliżone do tych, jakie były w użyciu w okresie prymitywnym ludów Południowej Afryki. Zaznaczyć należy, że niedawno zmarły pisarz angielski **Haggard opisał w jednym ze swych utworów powieściowych, poświęconych historji żydów tak zwane kopalnie króla Salomona, które, według podań abisyńskich, miały znajdować się w górskiej części Etjopji.** Znalezione instrumenty górnicze zostały przewiezione do Addis Abeba na życzenie cesarza Haile I.

OBIAD GOTOWANY NA PROMIENIACH SŁONECZNYCH.

W Instytucie Heljotechnicznym w Samarkandzie, poświęconym zagadnieniom energji słonecznej **przeprowadzono próby nagrzewania kotła kuchennego promieniami słonecznemi.** Próby te dały pomyślne wyniki. Kocioł nagrzewany został do wysokości 150 stopni, tak iż można było w nim przyrządzać potrawy.

Pieśń nad pieśniami.

Ma dusza jest jak antena
Gwiazdami w niebo przybita,
Więc wszystkie dźwięki wszechświata
Przejmuje, łowi i chwyta.

To wszystko, co gra na ziemi
Na strunach ludzkiego losu,
I to co szumi nad nami
W czarnych otchłaniach kosmosu.

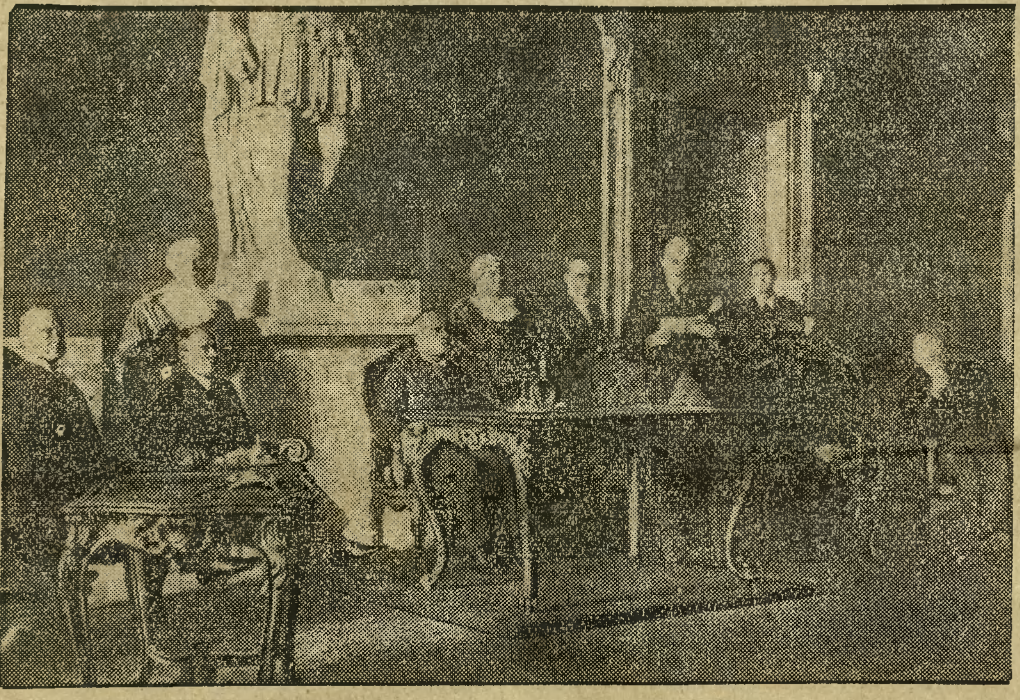
Lecz zanim bezmiar podsłuchu
W mych rymach się ucieleśni,
To tylko jeden ton nikły
Oddaję w codziennej pieśni.

Ach gdyby można w organy
To wszystko zakląć, co słyszę,
I palce swoje położyć
Na jego białe klawisze!

Zawisnąć twórczem natchnieniem
Ponad wieczności krawędzią,
I zagrać pieśń nad pieśniami
Mą pierwszą i mą łabędzią!

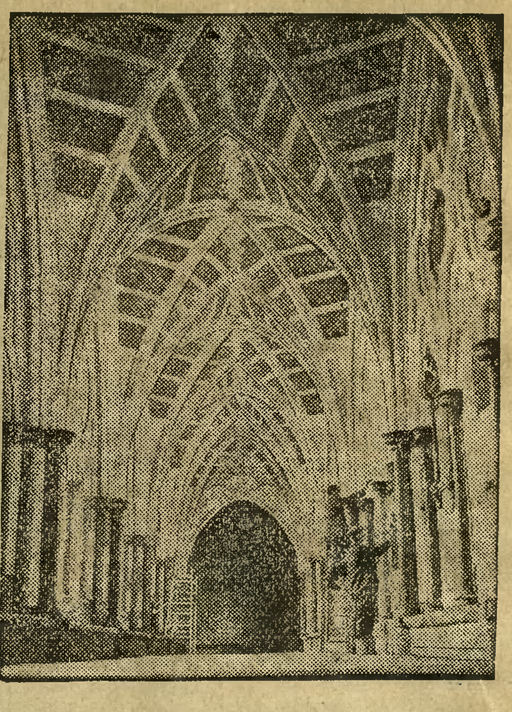
Henryk Zbierzchowski.

Kongres elektryczny w Rzymie.



Wszelkie kongresy elektryczne odbywają się obecnie tylko w Rzymie względnie we Włoszech, a to z powodu Marconiego, który po Edisonie jest największą dziś powagą na polu tej wiedzy. To też i bieżący kongres obrał sobie za siedzibę Rzym. Otworzył go zaś sam Mussolini na Kapitolu w sali Cezara.

Mleko krzepi — stare mury!



Brudne i zmurszałe już były ściany słynnej katedry w Abbey w Londynie, katedry, mającej to samo znaczenie, co nasz Wawel, bo są tam składane od wielu wieków zwłoki królów angielskich. Cementowanie i gipsowanie opadających ścian niewiele pomagało, aż dopiero ktoś wynalazł doskonały podobno sposób na konserwowanie murów. Mianowicie mury nasycone mlekiem wykazują wielką odporność na wpływy atmosferyczne. W ten sposób całą katedrę myje się teraz i zalewa mlekiem, do czego potrzeba będzie przeszło sto tysięcy litrów tego cennego płynu.

—X—

O łowach w starej Polsce opowiadania ciekawe.

Dużo, bardzo dużo trudu zadała sobie pani Zofja Nałęcz Gostomska, zbierając materjały do swej wysoce interesującej książki: „Echa staropolskiej kniei". Temat, zdawałoby się, ciasny. Tymczasem autorka zrobiła z niego sporą książkę, a tak zaciekawiającą, że czytać ją można bez wytchnienia od początku do końca. Do czego jednak przyczynia się i wielki dar narracyjny p. Gostomskiej.

Autorka nie pominęła żadnej strony, żadnego momentu, które wiążą się z tem przez naszych przodków tak niegdyś umiłowanem zajęciem. Więc znajdujemy tam legendy polowań dotyczące, rzecz o lecznictwie myśliwskiem, o dawnych zwierzyńcach i ptaszarniach, a już nieposledniej wartości jest studjum „Królowie na łowach". Kto sam jest nemrodem, ten będzie się tą książką wprost rozkoszował, a kto dla łowów żywi platoniczne tylko uczucia, ten dziełko to i tak z najwyższem zajęciem przeczyta.

O istocie łowiectwa pisze autorka bardzo trafnie pod koniec swego opowiadania: „Łowiectwo było niegdyś celem, zadaniem, przymusem, było potem szkołą i próbą odwagi, dzisiaj jest już tradycją i jako takie ma prawo do uznania i sympatji. Nie czyniąc szkody w charakterze, nie wyrabiając okrucieństwa, ćwiczy i hartuje ciało, a ducha, nieraz zimnego, czyni wrażliwym na cud, na resztkę cudów przyrody, jaka nam jeszcze pozostała".

„Echa staropolskiej kniei" wyszło staraniem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Iluż o wspaniałemi pracami Zakład ten wzbogacił już naszą literaturę!

W pogoni za bogactwem
człowiek wydziera przyrodzie jej tajemnice.
„Carpe diem!" — Czas to pieniądz. — Miraż lśniącego kruszcu. — Szlakiem orłów. — Ujarzmienie powietrza i ziemi. — Rywalizacja z termitami.

Żyjemy pod znakiem niesłychanego dotąd pośpiechu i pędu do wykorzystania jak największej sumy zdobyczy życia. Uznaliśmy zasadę Horacego: „carpe diem" — **korzystaj z dnia,** a raczej, dosłownie: porywaj dzień, chwytaj każdą jego godzinę. Świat cały stał się jakby rojną i tłoczną wielkomiejską ulicą, gdzie każdy pędzi w swoją stronę, prześlizgując się przez tłumy, rozpychając się łokciami, w roztargnieniu nie widząc poszczególnych postaci spotykanych przechodniów, wobec tego jednego mirażu, który lśni przed ich rozpalonym wzrokiem, wobec złudy możliwości osiągnięcia kopalni dobrobytu i rozkoszy.

Czasu nie szacujemy już jako wartość, mogącej nam dostarczać zdobyczy moralnych, lecz poprostu zamieniamy go na brzęczącą, albo nawet szeleszczącą... monetę, twierdząc wraz z Amerykanami „time is money" — czas to pieniądz. Odbywa się nieustanna gonitwa za pieniądzem, którego wartość w rzeczywistości okazuje się bardzo znikoma. Deprecjacja, inflacja, są to wyrazy, które siały grozę, lecz z któremi musiano się pogodzić Nawet tak stała, zdawałoby się, wartość samego złota, zaczęła się chwiać.

Ludzie chwytają się absurdalnych pomysłów, aby nagromadzić jak najwięcej bogactw. Z jednej strony w skarbcach niektórych państw leżą bezużytecznie olbrzymie stosy sztab złota, gdy tymczasem masy społeczne jęczą wśród nędzy, z drugiej zaś szuka się wszelkich sposobów, aby wydrzeć okruszyny piasku złotego choćby z ołowiu, z gruntu skalistego, a nawet z roli i wody morskiej. To nic, że więcej zdobytego złota pozbawi je dotychczasowej wartości, ludzie się uganiają za tym lśniącym kruszcem, uznanym dawno już za szlachetny.

Niedawny proces paryski ujawnił, jak zdoła zasugestjonować umysł człowieka chęć osiągnięcia złotodajnego źródła. Nie chodzi o to, czy proces sam był słuszny, czy niesłuszny, czy obwiniano alchemika, czy też najzwyczajniejszego oszusta. Wymowa faktów jeszcze raz dowiodła choroby ludzkiej, gorączki znikomego złota. Nie nowa to zresztą rzecz szukania sposobów przetwarzania chemicznego materji w złoto. W wiekach średnich każdy niemal uczony był alchemikiem. Nie osiągnęli wprawdzie zamierzonego celu, ale dzięki ich usiłowaniom jesteśmy w posiadaniu wielu innych dokonanych przez nich przypadków wynalazków. I gdyby nie oni i ich poszukiwanie złota, może nie doszlibyśmy tak łatwo ani do promieni Roentgena, ani do osiągnięcia radu, oddającego nieocenione usługi, ani do nauki o elektronach Nie zdobyliśmy złota, jako takiego, lecz wydzieramy przyrodzie jej bogactwa i jej tajemnice, a to więcej niż złoto. To zapewnienie życia.

Studjowanie przyrody jest jedną z najciekawszych dziedzin. Stamtąd czerpiemy bogactwo doświadczeń. Przyglądając się tym, czy innym objawom w przyrodzie, przystosowujemy jej prawa do swoich czynności, co pozwala nam na coraz lepsze jej opanowanie. Zastanówmy się nad lotnictwem. Cóż nam pozwoliło osiągnąć obecny stan rzeczy, jeśli nie nieustanne obserwacje, nieustanne studja lotu ptaków. Czyż samoloty obcene nie doszły już do tego, że umożliwiły człowiekowi fruwanie, młynkowanie w powietrzu, rzucanie się w dół jakby lotem jastrzębia i ponowne wzniesienie się do góry? Mistrzynią w locie ptasim jest mewa. Rekordem techniki jest właśnie osiągnięcie możliwości jej zgrabnych i pełnych swobody ruchów. Upodobniwszy się lotem do ptaka, człowiek zdobył nowe horyzonty, powstaje nawet nowy rodzaj sztuki, której zadaniem jest odtwarzanie perspektywy z górnych stref. Sztuka ta jest szczególnie propagowana we Włoszech przez twórcę futuryzmu Marinett'iego.

Wydzierając przyrodzie powietrze, nie zapomina człowiek bynajmniej o ziemi. Zdobywa ją piędź po piędzi, aby jej wystarczyło dla nowych pokoleń. Zdobywa i uprawia, wzmagając jej wydajność. Wydarte zostały w ten sposób morzu obszerne, ale płytkie tereny Zuidersee w Holandji, gdzie teraz kwitną już najpiękniejsze, hodowane ręką, kwiaty. Wydarte zostały bagniskom Kampanji rzymskiej, żyzne ziemie, gdzie do niedawna panowała tylko choroba i śmierć. Nie pomagały gaje eukaliptusowe, osłabiające działanie zabójcze malarji. Nie wiele pomagały prywatne środki pracowitych Trapistów. Trzeba było dopiero potężnego skupienia sił państwa włoskiego, aby te tereny osuszyć, uzdrowić, tak, iż powstaje już tam jedno miasto osadników po drugiem. Litoria, Sabaudia — oto przykład wysiłku i pracy. Również i w Polsce coraz więcej się zwraca uwagi na szerokie połacie kraju, które wydrzeć trzeba błotom poleskim. Coś nie coś już nawet się działa, choć jeszcze niewiele. Prace podobne wymagają wielkiego nakładu energji i sił. Zbudowanie jednak Gdyni dowodzi, że stać nas było na odwodnienie Polesia.

Pracą, mrówczą pracą zdołamy utrzymać swoje istnienie na ziemi. A musimy bardzo się pilnować, aby nas nie zdystansowały te właśnie mrówki i inne owady, bo jak niektórzy uczeni zaczynają dowodzić; jeśli się nie potrafimy utrzymać na własnej pozycji panów świata, zajmą nasze miejsce, znające się na doskonałej organizacji i umiejące rzetelnie pracować, a przytem jakże płodne... owady. A co za własności, o których człowiek ani marzyć nie może. Niechże człowiek skoczy kilkadziesiąt metrów w górę, a później, spadłszy na ziemię, niech sobie pobiegnie żywo dalej, zdrów, o niepogruchotanych kościach? A co za wspaniałe naturalne pancerze ochronne! A teraz, czy mając najwyszukańsze narzędzia, człowiek zdoła rywalizować z gromadą termitów, których subtelne ząbki, choćby najtwardszy materjał zdołają zamienić w zadziwiające, labirynty korytarzy? Niebezpieczny to wróg, mrowie owadów, jeśli z czasem przyroda go wzmocni. Niedawno zresztą podawały przecie pisma, że Nowy Jork jest zagrożony poważnie przez niszczycielskie termity.

ŚWIATEK DZIECIĘCY

W pamiętnym dniu...

Dzień ten, zapowiadany przez nas oddawna, a oczekiwany przez Was, Kochane Dzieci, a nasi Najmłodsi Czytelnicy, z niecierpliwością, nadszedł nareszcie.

1-szy października ma się stać dla Was dniem pamiętnym. Boć tylko na Wasze usilne prośby „Światek dziecięcy“ stworzyliśmy, by dać Wam to, czego pragniecie. Znajdziecie więc w tym naszym dziale piękne bajki, wierszyki, opowiadania, pisane przez starszych, a pozatem i utwory, pisane przez Was samych, o ile zechciecie je nam powierzyć.

Z jak wielką niecierpliwością oczekiwano na ten dział, niech świadczy liścik Marysia Ługowskiego:

„Powodem do napisania listu jest prośba, którą w imieniu młodzieży wyrażam. Otóż co tydzień oglądam na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ najróżniejsze dodatki. **Również dla młodzieży coś niecoś „skapnie“**, ale to „coś“ to zawsze nie tyle, ile nam się należy. Prosimy więc usilnie Szanowną Redakcję my, młodzież, czytelnicy „Dzien. Bydg.“, by i nam sprawiono niespodziankę, przez załączenie osobnego dodatku dla młodzieży. Czyż my, młodzież, nie zasługujemy na to?... Któż się więcej przyczynia do rozszerzania „Dzien. Bydg.“? Czyż nie sprzedają go chłopcy-kolporterzy?... Więc my, przyszli obywatele Rzeczypospolitej nie więcj potrzebujemy opieki, aniżeli rodzice nasi, których zadaniem jest wychowanie nas na godnych synów — obrońców Polski!...

Kończąc mą prośbę i wraz z całą młodzieżą oczekuję pierwszego „dodatku tygodniowego młodzieży“, albowiem „Dziennik Bydgoski“ każdemu czytelnikowi stara się zadość uczynić, więc i nam młodzieży nie odmówi pomocy“.

W imieniu młodzieży uczeń B. S. N.
Maran Stępień-Ługowski.

Z wierszyka Twego, Marysiu, oczywista skorzystamy w następnym numerze.

* * *

Przyjmijcie więc, Kochane Dzieci, nasz „Światek Dziecięcy“ tak serdecznie, jak my go Wam z serca oddajemy, by Wam służył dla rozrywki, aby Was nietylko pouczał, ale i rozweselał.

Jesienne listki.

Jesienne listki, jesienne listki
zawrotny wiodą tan...
Czy wiesz, malutka, gdzie dążą wszystkie?
czy szept ich jest ci znan?

Wiesz? — Podsłuchałam listków mowę,
gdy wiatr je pędził hen —
(włożyły szatki purpurowe
i złotolity tren).

Mówiłaś, że ci listków „szkoda“,
mówiłaś, że ci żal, —
a nuż je spotka zła przygoda,
gdy same fruną w dal?

Dziś podsłuchałam listków mowę,
wiem poco lecą w dal,
co znaczą szatki purpurowe:
— Jesień wydaje bal!

Jesień zaprasza swoje dzieci,
wiatr hula już wśród sal,
więc każdy listek śpiesznie leci,
by zdążyć na ów bal...

. . . .

Wiesz? podsłuchałam listków mowę,
gdy wiatr je pędzi w dal; —
wszak już nie będziesz chylić głowy,
nie będzie ci ich żal?!...

ZOFJA LANBERT-KUŁAKOWSKA.

Marysine kurczęta

Piękne gospodarstwo skrzętnej dziewczynki.

Na dużem podwórku za fabryką, gdzie mieszkała Marysia, był ogród. A w ogrodzie tym mieszkała kurka Marysi, Czubatka, którą mamusia kupiła dla Marysi z wiosną, żeby znosiła białe, okrągłe jajka na śniadanie dla Marysi.

Kiedyś, parę tygodni temu, Marysia zachorowała. Nie wolno jej było wychodzić z pokoju, choć na dworze było słońce, ciepło, zieloność. Musiała Marysia leżeć i bardzo jej się nudziło. Czasem tylko Czubatka za oknem głośno tęskniła za swoją chorą panną:

Ko, ko, ko, tak mi bez Marysi źle! Niema komu podać mi okruszyn z chleba! Ko, ko, ko, Marysiu, nie choruj długo!

A kiedyś mamusia tak powiedziała do Marysi:

— Słuchaj, córeczko. Jeżeli postarasz się prędko wyzdrowieć i grzecznie wypijać lekarstwa, to zrobię ci niespodziankę!

— Dobrze, mamusiu — powiedziała Marysia.

Leżała cicho w łóżku, posłusznie piła lekarstwo, to też czuła się codzień lepiej.

Aż tu któregoś dnia, kiedy Marysia miała już wstawać, usłyszała za oknem nawoływania swojej Czubatki: Ko, ko, ko!

Mamusia wpuściła Czubatkę do pokoju, choć nie wolno było Czubatce dawniej wchodzić nawet do kuchni.

Patrzy Marysia i oczom nie wierzy. Razem z Czubatką przybiegły maleńkie, żółciutkie, puszyste kureczki, wołające cieniusieńko: pi, pi, pi!

A Czubatka własną kurzą mową, tak Marysi powiada:

— Ko, ko, ko! Kochana Marysiu! To są moje dzieci! Widzisz, jakie ładne? Ko, ko, ko! Kochaj moje dzieci, jak mnie kochałaś! Ko, ko, ko!

— To jest niespodzianka dla ciebie, Marysiu, powiada mamusia. Teraz, kiedy już jesteś zdrowsza, będziesz mieć własne gospodarstwo z tych kurcząt.

— Pi, pi, pi! Wołają kurczęta. — Chodź z nami, Marysiu, na podwórze! Pi, pi, pi!

— Ko, ko, ko! — woła Czubatka. Chodź, chodź, Marysiu!

I teraz kiedy Marysia wychodzi na podwórze, zawsze biegną do niej małe, żółciutkie kurczęta z Czubatką. A Marysia sypie im okruszyny, ziarno i podaje wodę. I cieszy się, że prędko rosną — i aż sama rośnie z tej uciechy.

Szumiący, piękny las.

Skrzydlate ptaszki Boże
Codzień, gdy zgasną zorze,
Proszą: — Pozwól nam, pozwól, o Panie
Zobaczyć jeszcze raz nasz piękny las,
Gdy rano słońce wstanie!

Rudowłosa wiewiórka
I jej maleńka córka,
Gdy śpią w dziupli, skokami zmęczone,
Śnią, żeby jeszcze raz zobaczyć las
I skakać, jak szalone!

Młoda, smukła sosenka,
Gdy zetnie ją ludzka ręka,
Gdy w dalekie wywiozą ją strony
Chciałaby jeszcze raz zobaczyć las,
Szumiący i zielony!

Jeśli kiedy daleko
Za siódmą górą, rzeką,
Zwiedzać będę kraj obcy, nieznany —
Wspomnę niejeden raz mój piękny las,
Ojczysty las kochany!

Stef. Dietrichówna.

ST. KRASICKI.

Baśń o Marysi sierotce i królewiczu Dobrotce.



W całym świecie niegdyś znano, tak, tak — znano w całym świecie rezydencję króla Boba: pałac śliczny marmurowy, marmurowy pałac śliczny. W nim król Bobo w każde rano — ach! królewska złudna dolo! — zamiast czuć, co to jest władza, czuje, co to jest choroba. Miast z kanclerzem wieść rozmowy — z lekarzami się naradza, naradza się z lekarzami, bo go wszystkie członki bolą.

Prędzej się bajeczka plecie, niż człowieczy los na świecie.

— — — — — — — — — — — —

Ból straszliwy, reumatyczny, reumatyczny ból straszliwy, który się uśmierzyć nie da kosztownemi lekarstwami! Ach! Król Bobo nieszczęśliwy! Taka bieda króla gniecie, króla gniecie taka bieda, króla tak sławnego w świecie.

I znachory, czarownicy, czarownicy i znachory przybywają do stolicy; lecz ich wszystkie leki, zioła, plastry, maści i mikstury, mikstury i różne maści na nic zgoła.

Król wciąż chory. Wciąż w bolesnej męki paści ulgi albo śmierci woła Bobo, który w całym świecie jako król potężny słynie.

Bobo znany z wielkich czynów, z mężnych czynów Bobo znany, władca, który ma dwóch synów i trzy urodziwe córy i tron cały wyzłacany; ten król Bobo w męce ginie, w męce ginie ten król Bobo.

— O ratunku! Mędrce świata, filozofy i kapłany! Poszukajcie w pergaminie, w pergaminie poszukajcie, w bibljotekach wyszperajcie, co tu począć z tą chorobą, którą znosi nasz król Bobo.

Mnoga rzesza światłych ludzi, światłych ludzi mnoga rzesza do szperania się zabrała, aby z królewskiego ciała precz wygonić złą chorobę.

Ale na nic rzecz się zdała; nikt mu z ulgą nie pośpiesza.

Wreszcie król ogłosić każe w swojej i obcej krainie, że dziedzictwo tronu daje, a z niem wszystkie swoje kraje temu, kto, nim rok upłynie, z tej choroby go uzdrowi.

Ta nagroda zapał budzi, zapał budzi ta nagroda. Niejednego mrzonka ludzi: — A nuż tron królewski złowi, gdy skuteczny sposób poda?!

Płyną dzionki i czas bieży, tak — czas bieży płyną dzionki i tygodnie i miesiące, a królewskie biedne członki wciąż w cierpieniu. Król wciąż leży z myślą o wiecznej rozłące. Smutek chmurzy jego lica.

Wtem się nagle wieść rozniesie, że jest środek na chorobę: żywą wodą ten lek zwie się. Czysta woda tej krynica w obcej stronie hen daleko na urwistej górze płynie, a ta góra tuż przy młynie, a ten młyn za siódmą rzeką gdzieś daleko, gdzieś daleko....

— Ileż trudów, przeciwności ten znieść musi, kto się skusi wodę z takiej wysokości przynieść do pałacu w dzbanie?

— Któż mi poda napój błogi?

Takie rzuca król pytanie.

Dwóch znalazło się odrazu; dwóch w pałacu króla Boba, którzy chętnie bez rozkazu wybierają się do drogi.

Byli to synowie króla, syny króla jegomości. To Bobowi się podoba; ich gotowość go rozczula, iż tak chętnie chcą iść oba.

Starszy zwał się Szałaputą, Szałaputą zwał się starszy; młodszy miał Dobrotki miano.

Ten nagrodą znęcon sutą — smaczny kąsek tron monarszy! — żmudną podróż przedsiębierze, a Dobrotka kochał szczerze ojca. Widząc twarz stroskaną i ból nieustanny srogi; rad i życie ofiarować, byle ojca uratować.

Pożegnanie czułe było, czułe było pożegnanie króla Boba ze synami: Sporo łez się uroniło. Ucztę pożegnalną sprawił stary i pobłogosławił, ucałował ich ze łzami i każdemu dał po dzbanie. Skorno błysnął świt różany, na rumakach dwa młodziany w świat ruszają, wielce radzi, mogąc ojcu zdrowie wrócić.

Jadą, jadą, piosenkę nucą. Latwiej jechać trudno wrócić. Jadą, jadą... lecz czy wrócą?

Niech ich dobry Bóg prowadzi, a rozumny człek poradzi!

Raźniej się bajeczka plecie niż człowieczy los na świecie.

. . . .

Za górami, za rzekami, aż za siódmą górą, rzeką — dość powiedzieć, od stron naszycn bardzo było to daleko — stał młyn stary nad strumieniem, który wartko spadał z góry, a w tym młynie mieszkał młynarz i... po nocach tłuste szczury.

Szczury — nic osobliwego; ot — szkodniki, jak to w młynie; zato młynarz — człowiek dziwny; z dziwactw w okolicy słynie.

Jedni boją się go strasznie; mówią, że to złe człeczysko; nawet we dnie za nic w świecie pod młyn nie podejdą blisko.

Drudzy wszakże powiadają, że w tym strachu jest przesada; owszem młynarz człek uczynny, chętnie z bliźnim i pogada i wspomoże, kto w potrzebie, mądrą radą też posłuży, lek przyrządzi, urok zdejmie — tak to prawią znów niektórzy.

Co w tem prawdy, trudno dociec. Rządko tam się ktoś zapędza, chyba że go coś przymusi; złe choróbsko, rozpacz, nędza...

Bo tam straszne uroczysko: dzikie bory, puszcza głucha, czarne jary i urwiska — w sam raz miejsce złego ducha.

Stary młynarz nie ponętny: szpetny, krzywy, zezowaty, wilkiem patrzy, mruk ponury, przytem łysy i garbaty.

Niedaleko tego młyna w małej wiosce, w niskiej chacie żył gospodarz biedny, który po swej pierwszej żony stracie po raz drugi się ożenił.

Z pierwszej żony miał córeczkę bardzo lubą, skromną, cichą i pobożną Marysieczkę. Ale druga, jej przybrana matka (raczej zaś macocha) miała także córkę własną; we wsi ją wołano: Zocha.

Naturalnie, że macocha o Zosieńkę jeno dbała, dla niej wszystko co najlepsze, najładniejsze kupowała, ubierała i cackała i pracować zabraniała, a Marysię w pole gnała, ledwie chleba kęs rzuciła; wiecznie niezadowolona wciąż gderała, często biła.

Ach! Sierotce nieboraczce ani się pożalić komu!

Ojcu się poskarżyć? — To już chyba lepiej precz iść z domu. Choć tatulo ją przytuli, to macocha później skrycie zbije, stłucze i jeść nie da... Takie to sieroce życie.

Potem jeszcze gorsza dola rozsnuła się przed sierotą, kiedy tatuś jechać musiał w obce kraje za robotą.

Ale zacóż te przykrości znosi wciąż dziewczyna młoda?

Bo macosze solą w oku jej zalety i uroda.

Oburzona, zła, wprost wściekła na Marysię jest macocha, że z Marysi śliczne dziewczę, podczas gdy jej własna Zocha, jaka zła i dokuczliwa, tak też brzydka — jak pokrzywa.

Cała wieś się z niej naśmiewa i brzydulą ją nazywa.

Obie: Zocha i Marysia miały też już latka swoje... Czas im zamąż. Więc macocha Zośce sprawia cudne stroje i buciki atłasowe; obiecuje sute wiano. Mimo tego na Marysię jak na obraz spoglądano, a na Zochę nikt nie spojrzy.

Zawiść więc macochę piecze. Myśli, myśli długo w złości, wreszcie do Marysi rzecze:

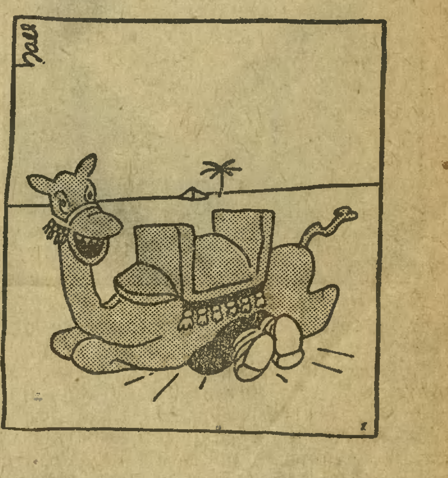
— Masz tu w worku miarkę żyta! Ruszaj zaraz z tem do młyna, a jak zmielesz, wracaj do dom!

Rozpłakała się dziewczyna, bo noc słotna nadchodziła. A we młynie straszy pono. Tak ją samą, samiuteńką mleć po nocy wyprawiono!

Idzie tedy, idzie, idzie, płacze i do Boga wzdycha:

— Żeby tylko dojść szczęśliwie, nie napotkać w drodze licha!

(Ciąg dalszy nastąpi).



Automobilista w pustyni.

Wyprawa lekarska samolotem.

Kosztowna podróż lekarzy do chorej w Indjach.

Z Londynu donoszą: Do Indyj poleciał wielki samolot brytyjskiego towarzystwa żeglugi powietrznej, wiozący najlepszych lekarzy angielskich do łoża chorej maharani w Nepalu. Odległość wynosi 10.000 km. Chodzi o to, aby lekarze przybyli jak najprędzej. Konsyljum to będzie bardzo drogie, bo **same koszty podróży wyniosą 100.000 zł.** Koszty tej lekarskiej wyprawy do Indyj ponosi maharadża z Nepalu, noszący tytuł króla Nepalu. Nazwisko jego brzmi Tribbuban Bir Bikram.

Młody ten, bo 27-letni władca uchodzi za jednego z najbardziej niezależnych indyjskich królów. Maharani, jego dostojna małżonka, choruje już od dłuższego czasu. Przy jej łożu czuwa już dwóch lekarzy angielskich, jednak widocznie nie zdołali oni poprawić stanu chorej. Co jej brakuje, niewiadomo, telegram tego nie podawał. Na wszelki wypadek zabrano wybór lekarstw i narzędzi chirurgicznych.

Po przybyciu do Bombaju lekarze angielscy pojadą pociągiem do stacji końcowej, a następnie samochodami. Samolotem nie da się dociec do Nepalu, ponieważ należałoby przelecieć część Himalajów i masyw Everestu, co przedstawia zawsze ogromne trudności. Niema też możności do lądowania. Podróż do Nepalu jest **najdłuższą i najkosztowniejszą lekarską podróżą,** jaką wogóle znają dzieje medycyny.

Piryt pod Opatowem.

Do Warszawy wraca wkrótce ekspedycja naukowa państwowego instytutu geologicznego, która dokonała doniosłego odkrycia olbrzymich pokładów pirytu pod Opatowem. Piryt rzadko występuje w Polsce w tak wielkich ilościach. Wydobywa się z niego żelazo. Sensacyjne odkrycie polskich geologów ma wielkie znaczenie dla naszego przemysłu metalurgicznego.



Jacy goście bawili w tym sezonie letnim w najpiękniejszem polskiem uzdrowisku górskiem Krynicy, wskazuje nam powyższe oryginalne zdjęcie, przywiezione przez czytelniczkę i przyjaciółkę naszego pisma.

Król Childerich i jego wojownicy.



W belgijskiem miasteczku Tournay mieszkańcy obchodzą z wielką pompą każdorazową rocznicę, poświęconą pamięci króla Childericha, którego panowanie sięga jeszcze frankońskich czasów. Dla uzmysłowienia wielkości tego władcy przedstawia się go jako olbrzyma, w którym to celu wsadza się jakiegoś statystę na wysokie szczudła, i tak oprowadza się go po ulicach miasta.

Książka z czystego złota przedstawia bezcenną wartość bibljograficzną.

W tych dniach sprzedano w Nowym Jorku zbiory zmarłego w 1931 r. bogatego bibljofila amerykańskiego, Jerzego Underbrite'a.

W zbiorach tych znajdowały się niezmiernie cenne książki i rękopisy, papirusy egipskie, napisy indyjskie na korze drzewnej i pergaminy, ale najkosztowniejszym przedmiotem tego zbioru jest książka całkowicie sporządzona z czystego złota.

Książka ta liczy 50 stronic z cienkich, jak papier, elastycznych płytek złotych, zeszytych nićmi złotemi, w artystycznie grawerowanej oprawie również z czystego złota, grubości 4 milimetrów.

Stosownie do napisu w niej umieszczonego, niezwykłą tę książkę otrzymał w 1876 r. pewien radża hinduski od swych poddanych, a następnie podarował ją jednemu ze swych przyjaciół amerykańskich, który po latach zdecydował się skarb ten sprzedać.

Osobliwe kluby

w Ameryce i Japonji.

W Michigan założony został pod patronatem fabryk samochodowych oryginalny klub automobilistów pod nazwą „klub stu tysięcy mil". Do klubu tego mogą być przyjęci tylko ci, których samochody przejechały już 100.000 mil minimum. Największą ilością przejechanych mil wykazał się dotąd pewien farmer ze stanu Nevada, który na „swym samochodzie pokrył dystans 552.000 mil.

* * *

W Japonji zakorzeniło się w ostatnich czasach życie klubowe na wzór klubów angielskich. W dużych miastach kluby wyrastają jak grzyby po deszczu. Niektóre z tych klubów odznaczają się oryginalnością obyczajów i odznak. Istnieje np. w Osaka tzw. klub „perłowy", którego członkowie muszą nosić jako oznakę perłę w klapie marynarki. Do takich „oryginałów" należy też klub „noszących okulary", który grupuje w sobie większą część inteligentów japońskich. Inny znów klub w Tokio stawia kandydatom na członków jako warunek rozegrania partyjki karcianej; przegrana kandydata powoduje jego odrzucenie. Istnieje też klub „milczków", który nie toleruje w swoim lokalu żadnych rozmów i obowiązuje swoich członków do obserwowania milczenia przez cały czas pobytu w klubie.

Drobne wiadomości.

— **W Kongo belgijskiem** odbył się po raz pierwszy kongres eucharystyczny, który zgromadził kilkadziesiąt tysięcy murzynów.

— **Lotnik francuski Lemoine** pobił światowy rekord wysokości lotu, osiągając 13.800 metrów. Anglik Uwins osiągnął poprzednio wysokość 13.404 m.

— **Podczas premjery sztuki Hauptmana** „Przed zachodem słońca" w Londynie doszło do demonstracyj antyniemieckich. Wznoszono okrzyki: „morderca Hitler" itd.

— **Gość z Czarnego Lądu.** W Toruniu bawił były wysoki komisarz Nigerji — Rumman.

— **Wojciech Kossak** namaluje wielki obraz przedstawiający najważniejsze momenty wielkiej defilady 12 pułków kawalerji w Krakowie.

— **Do niemieckiego kodeksu karnego** wprowadza się jako rzecz nową ochronę czystości rasy i zakaz małżeństw mieszanych z żydami.

— **Żałobne marsze na pogrzebach.** W Ameryce pewna spółka radjowa wpadła na kapitalny pomysł. Instaluje ona na karawanach głośniki radjowe, z których brzmią w czasie pogrzebu marsze żałobne. Taka muzyka pogrzebowa kosztuje tylko 10 dolarów. Pomysłowa instytucja robi podobno kokosowe interesy.

— **Na skutek oberwania się chmur** rzeki Leze i Mossan we Francji wylały. Część miasta Montpellier jest zupełnie zalana. Kilka osób utonęło.

— **W Stanach Zjednoczonych** znajduje się 11 miljonów bezrobotnych. W sierpniu liczba bezrobotnych zmniejszyła się o przeszło 800.000 osób. Są to dane urzędowe.

Bandyta zbiegł zagranicę.

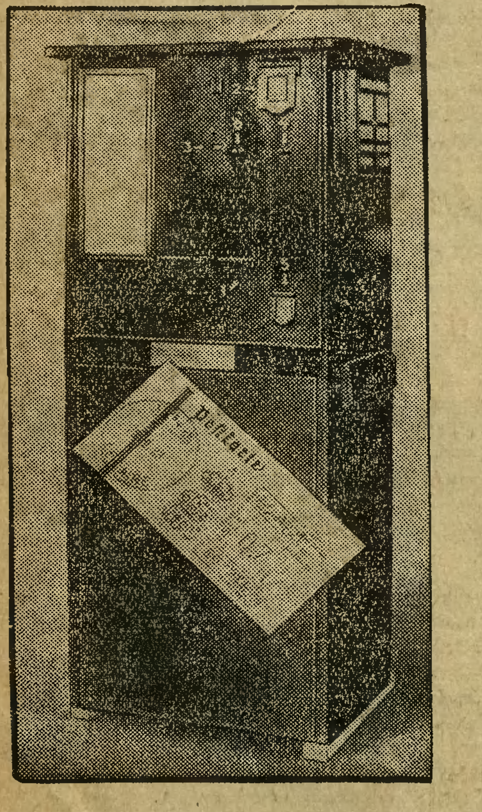
Kaucja ułatwiła ucieczkę niebezpiecznemu kasjarzowi.

W roku ubiegłym dokonano w Budapeszcie zuchwałego włamania do konsulatu portugalskiego. Włamywacze rozpruli kasę, z której zabrali większą sumę pieniędzy. Policja węgierska ustaliła wówczas, że **włamania dokonali przybyli do Budapesztu kasiarze z Polski.**

W związku z tem policja węgierska zwróciła się do policji polskiej, która aresztowała w Warszawie niebezpiecznego złodzieja, rejestrowanego pod nazwiskiem Natana Kona. W trakcie dochodzenia okazało się, że aresztowany Kon naprawdę nazywa się Świerszczyk i że był on poszukiwany pod rozmaitemi nazwiskami przez policję różnych krajów.

Świerszczyk przez dłuższy czas należał do niebezpiecznej bandy usypiaczy, która operowała w międzynarodowych pociągach. Przed kilku dniami na skutek usilnych zabiegów obrońców Świerszczyka **został on zwolniony za kaucją.** Obecnie na skutek ujawnienia nowych przestępstw, Świerszczyka postanowiono aresztować, ale okazało się, że Świerszczyk **zdołał już zbiec zagranicę.** Rozesłano wobec tego za nim listy gończe.

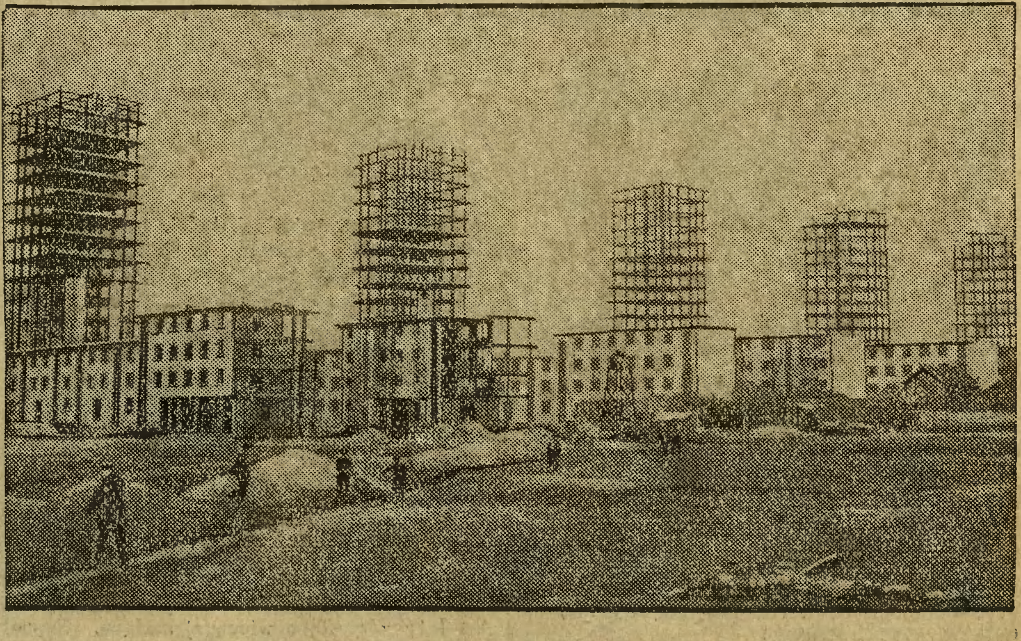
Automat pocztowy.



Już to trzeba oddać Niemcom, że oni jak żaden inny naród starają się swoim obywatelom uprościć i ułatwić życie. Mamy oto przed sobą automat pocztowy, do którego należy tylko wrzucić lit z odpowiednią monetą, a automat ten sam już naklei na liście znaczek pocztowy i wsunie go do znajdującej się poza nim skrzynki pocztowej.

Statystyka filmów zagranicznych przywiezionych do Polski.

Wedle danych Centralnego Biura Filmowego przy Min. Spraw Wewnętrznych w ciągu maja, czerwca i lipca rb. przywieziono do Polski ogółem 238 filmów, w tej liczbie 205 z Ameryki, 4 z Anglji, 2 z Czechosłowacji, 14 z Francji, 10 z Niemiec, 1 z Sowietów i 2 produkcji składanej. Z liczby 238 filmów zgłoszono do cenzury 124 filmy. Dozwolono do wyświetlania 122 filmy, przyczem C. B. F. uznało za artystyczny 1 film amerykański i 3 filmy francuskie, jeden zaś film francuski za kształcący. Na ogólną ilość filmów ocenzurowanych, 8 zaledwie było niemych, resztę zaś stanowiły filmy dźwiękowe.



Las drapaczy chmur na przedmieściach Paryża.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 30 września na 1 października p. dr. Simon.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem".

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Sewilla, miasto miłości".
Kino X: „Maski dr. Fu Maneru".
Żołnierskie: „Lotnik z Kalifornji".

Walne zebranie Tow. Bursy Ziemi Kujawskiej odbędzie się 5 października br. o godz. 17 w gimnazjum państwowem. Na porządku dziennym m. in. wybór nowego zarządu i zmiana statutu.

2-miesięczne pensje na pożyczkę narodową przeznaczyli pracownicy Inowrocławskiej Fabryki Maszyn Rolniczych S. A. w Inowrocławiu (H. Cegielski). Fakt ten należy specjalnie podkreślić i wyrazić słowa szczerego uznania dla tych ofiarnych pracowników.

Inspektor szkolny na miasto i powiat Inowrocław p. Aleksander Nowakowski po 35 latach urzędowania i ukończeniu 55 roku życia przechodzi z dniem 30 bm. w stan spoczynku. Agendy inspektoratu obejmuje p. inspektor Riemer z Mogilna. P. inspektor Nowakowski za czasów zaborczych był znany jako wzorowy pedagog, który wysoko cenił swój zawód oraz godność Polaka-katolika. Chociaż był urodzony w Kościańskim, zżył się z Kujawami zachodniemi, gdzie jako pierwszy inspektor polski objął urzędowanie i sprawował je z prawdziwem poświęceniem dla dobra szkoły polskiej, państwa i kościoła.

Ciekawa atrakcja Sokoła. Miejscowe gniazdo sokole urządza w niedzielę 1. 10. na boisku Sokoła zawody kościuszkowskie, na które złożą się ciekawe zawody atletyczne oraz podnoszenie ciężarów. O godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali zabawa — tylko za zaproszeniami.

Koncert w solankach na utrzymanie ochronek dla ubogich odbędzie się dnia 1. 10. Grać będzie orkiestra 59 p. p.

Budujmy szkoły powszechne.

W tych dniach odbyło się w auli seminarjum nauczycielskiego w Inowrocławiu zebranie organizacyjne Koła Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Zebranie zagaił dyr. seminarjum Karol Kopeć, który wskazał na cele i zadania organizacji oraz wezwał zebranych, aby zadokumentowali swe zainteresowanie się polską szkołą i losem wielu tysięcy dziatwy w Polsce.

Po dyskusji i odczytaniu postanowień statutu zebrani w liczbie 100 osób zapisali się do nowo zorganizowanego koła i wybrali zarząd w następującym składzie: Prezes Adamczak Alfons, wiceprezes prof. Sobieski Teodor, sekretarz Jasielski Stanisław, skarbnik prof. Bendera Edward, członkowie zarządu: Smoczkiewiczówna Czesława, Marcinkowski Teodor, komisja rewizyjna: Cabała Stanisław, Bulowa Anna i Kupidura Franciszek. Delegatem do komitetu okręgowego wybrano dyr. K. Kopcia.

Nakło.

Kino Polonja wyświetla film p. t. „Biała odaliska".

Agentura „Dziennika Bydgoskiego", którą prowadzi p. St. Kledzik (zakład fryzjerski, ul. Dąbrowskiego 4), przyjmuje zamówienia na abonament miesięczny i kwartalny, również ogłoszenia i druki. Codziennie już od godz. 3,30 można nabyć „Dziennik". Kto się spóźnił z zamówieniem „Dziennika Bydgoskiego" na poczcie, może uskutecznić przedpłatę w agenturze.

Uroczysty obchód. Dla uczczenia pamięci bohaterskich lotników śp. Żwirki i Wigury urządza Komitet Obywatelski w niedzielę, dnia 1 października br. uroczysty obchód z następującym programem: O godz. 9 nabożeństwo z współudziałem przedstawicieli władz i towarzystw z sztandarami, o godz. 18 akademja w sali Strzelnicy.

KOWALEWO. Złote gody. Obwodowa akuszerka Emilja Gienau i jej małżonek Piotr obchodzą dnia 30 września br. jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Funkcje akuszerki pełni Jubilatka już zgórą 41 lat, do porodów była wzywana pięć tysięcy razy. Gratulujemy!

Zgłoszenia na pielgrzymkę sodalicyjną do Piekar i Krakowa przyjmuje do dnia 1. 10. br. sekretarka p. Tokarska, ul. Dworcowa 21, telefon 303.

Mecz piłkarski Gryf—Goplanja. Dnia 1. 10. odbędzie się na stadjonie miejskim niezwykle ciekawy mecz piłkarski. W meczu tym Goplanja wystąpi w trochę zmienionym składzie. Ceny miejsc kryzysowe..

Obwieszczenie o spisie poborowych rocznika 1913. W myśl art. 25 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. Ust. R. P. nr. 46-1928 r. poz. 458) wzywa się wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1913, zamieszkałych na terenie miasta Inowrocławia, by w okresie od 1. 10. do 30. 10. br. zgłosili się osobiście w zarządzie miejskim miasta Inowrocławia w godzinach urzędowych wraz z wszelkiemi dokumentami do spisu poborowych rocznika 1913. Winni niedopełnienia obowiązku ulegną karze do 500 zł lub 6 tygodni aresztu albo łącznie obu karom.

Najprzyjemniej i najtaniej rozerwiesz się i zabawisz się w hotelu „Pod Lwem", gdzie w sobotę 30 bm. odbędzie się wieczór operowy orkiestry 59 p. p. oraz codziennie będą five o'clocki z ciastkami i kawą. Rendez vous obywatelstwo m. Inowrocławia urządza sobie tylko „Pod Lwem". Patrzcie dzisiejsze ogłoszenie.

Krwawa zbrodnia pod Nieszawą.

Za namową wnuka zamordował dziadka.

Przed kilku dniami została dokonana pod Nieszawą zagadkowa zbrodnia zabójstwa 61-letniego staruszka Józefa Grama, właściciela ogrodu owocowego.

Zamordowanego znaleziono nad ranem w ogrodzie. Zbrodni dokonano w czasie, gdy ś. p. Gram pilnował w nocy sadu. Ponieważ zagadkowy morderca nie obrabował swej ofiary, przeto powstało podejrzenie, że zbrodnię popełniono na tle porachunków osobistych.

Jako podejrzanego o dokonanie morderstwa aresztowano 21-letniego Wojciecha Dominiaka, który bywał częstym gościem u zamordowanego. Przytrzymano go właśnie w chwili, gdy zamierzał zbiec z Nieszawy.

Początkowo Dominiak nie przyznawał się do popełnienia morderstwa. Wkońcu jednakże, przyciśnięty do muru, złożył sensacyjne zeznanie. Zaprzyjaźnił się on z wnukiem Grama, 19-letnim Reinholdem Sztajngertem, który nakłonił go do zbrodni. Sztajngert miał dostarczyć broni Dominiakowi i za morderstwo obiecał mu 20 kg owocu oraz po otrzymaniu spadku po dziadku pewną kwotę pieniężną.

Policja natychmiast aresztowała wyrodnego wnuka Sztajngerta, który przyznał się do winy, przyczem oświadczył, że zemścił się na dziadku za to, iż tenże karcił go zbyt surowo za każde drobne złodziejstwo.

Obu zbrodniczych młodzieńców przekazano do dyspozycji sędziego śledczego. Staną oni przed sądem doraźnym.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Radziecka, ul. Szeroka.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Córka pułku".
Światowid i Palace: „King - Kong".
Lira: „Precz z teściową".

TEATR POLSKI.

W sobotę o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Gorąca krew".**

W niedzielę tania popołudniówka **„Gorąca krew".** Wieczorem komedja **„Dwadzieścia dni kozy".** Ceny od 20 gr. do 1,45 zł.

Jesienne regaty kajakowe i żeglarskie w ośrodku wodnym w. f. i p. w. odbędą się w niedzielę, dnia 1 października. Początek o godzinie 14.

Miłość przyczyną zamachu samobójczego. Dnia 28 bm. w godzinach rannych usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie trucizny naszczury we własnem mieszkaniu Lewandowska Marta, lat 19, zam. przy ul. Batorego 24.

Zarząd główny Stow. b. Więźniów Politycznych podaje do wiadomości, że pp. Sankowski Teofil, Drogomirecki Bolesław i Przedmojski Józef z Koła Stowarzyszenia „Pomorze" zostali zawieszeni w prawach członków za destrukcyjną robotę w stowarzyszeniu, wobec czego nie mają oni prawa występować w charakterze przedstawiciei Stow. b Więźniów. Siedziba zarządu koła Pomorze mieści się obecnie: Toruń, ul. Sukiennicza 11 m. 2.

Kupcy podpisują pożyczkę.

Nawiązując do licznych odezw, wzywamy niniejszem wszystkich członków naszej organizacji do subskrypcji pożyczki narodowej.

Pożyczka narodowa ma daleko idące i wszechstronne znaczenie dla każdej poszczególnej jednostki, a zwłaszcza obywateli zajmujących się sprawami gospodarczemi.

Dlatego też liczymy z całą pewnością, że wśród subskrybentów nie zabraknie ani jednego członka naszej organizacji.

Zarząd:

(—) Ollech, prezes (—) Szlichciński, sekretarz.

Poważna placówka branży samochodowo-motocyklowej i rowerowej w Toruniu

Firma W. Katafias należy do rzędu najstarszych i najpoważniejszych w Toruniu. Przedsiębiorstwo to istnieje już przeszło 31 lat w Toruniu. Pod kierownictwem samego właściciela i wybitnego w tej dziedzinie fachowca p. W. Katafiasa, rzutkiego i poważanego tu przemysłowca, rozwinęło się do rzędu najpoważniejszych.

Dział handlowy firmy dostarcza samochody motocykle marek światowych oraz wozy automobilowe fabrykatów krajowych, dalej najprzedniejszych fabrykatów rodzimych rowery, wszelkie akcesorja i części zamienne, opony krajowe i zagraniczne, oliwę, benzynę, tłuszcze techniczne, a oprócz tego maszyny do pisania, szycia itd. W własnych warsztatach wyrabia wszelkiego rodzaju części precyzyjne i przeprowadza naprawy sumiennie i fachowo.

Pan W. Katafias, honorowy członek i radca magistratu m. Torunia, dzięki swej wiedzy fachowej sprawuje od czasów powstania Polski funkcję rzeczoznawcy i biegłego do spraw sądowych, a placówka jego zawsze cieszy się wielkiem zaufaniem i poparciem społeczeństwa całego Pomorza.

Kat. Stow. Młodych Polek przy parafji N. M. Panny w Toruniu urządza w niedzielę, dnia 1 października br. o godz. 16,30 w Strzelnicy (ul. Przedzamcze) wieczornicę ku czci św. Tereski od Dzieciątka Jezus. Wstęp na wieczornicę 49 gr W tym samym dniu o godz. 13,30 odbędzie się w Strzelnicy przedstawienie dla dzieci. Wstęp 10 gr. Czysty dochód przeznacza się na potrzeby kościoła Najśw. Marji Panny w Toruniu.

—::—

ZBĄSZYŃ. Powrót emigrantów z zagranicy i działalność misji dworcowej. W ostatnich dniach wzmógł się ruch powracających rodaków z obczyzny. Nieomal codzień przybywa pociągiem z Niemiec około 100 i nieraz więcej osób wydalonych z najrozmaitszych krajów europejskich nawet i z zamorskich którzy z małemi wyjątkami potrzebują nietylko opieki moralnej, lecz także i pomocy materjalnej. Misja dworcowa ma dużo pracy i wydatków na żywność i inne niezbędne potrzeby, bo zwykle biedacy ci mają ledwie parę groszy przy sobie które częstokroć nie starczą na zakupienie chleba. Narazie nawet niema widoków żeby emigracja ustała albo przynajmniej zmalała. Zasoby misji dworcowej są doprawdy, wobec tego czego się od niej wymaga, bardzo nikłe i małe.

Chojnice.

Tajemniczy strzał. W ub. wtorek 26 bm. po południu w czasie kiedy rolnik Warnke znajdował się z rodziną na swojem polu w gminie Carzykowy, padł strzał z pobliskiego lasu, który trafił konia. W chwili kiedy padł strzał, rolnik Warnke znajdował się tuż przy koniu i tylko cudem uniknął morderczego strzału, niewątpliwie dla niego przeznaczonego. Strzał oddany został z pobliskiego lasu przez niewyśledzonego narazie osobnika. Na miejsce wypadku udała się policja chojnicka, która wdrożyła energiczne dochodzenia.

Ciekawa rozprawa. W tut. sądzie okręgowym toczyła się ciekawa rozprawa sądowa z oskarżenia prywatnego kupca p. Hermanna Schulza przeciwko kupcowi p. R. z Chojnic, któremu oskarżyciel zarzucał zniesławienie. Sąd grodzki skazał p. R. za nazwanie oskarżyciela oszustem na 20 złotych grzywny. W czasie rozprawy oskarżony przeprowadził dowód prawdy, który wykazał, że oskarżyciel znany jest z różnych oszukańczych manipulacyj w Bydgoszczy i Gdańsku. Sąd okręgowy jako instancja odwoławcza uwolnił oskarżonego od winy i kary, ponieważ dowód prawdy udał się i oskarżycielowi udowodnione zostało, że istotnie znany jest z różnych oszukańczych manipulacyj, zwłaszcza w Bydgoszczy. Koszta ponosi oskarżyciel prywatny. Bronił oskarżonego p. mec. Buraczyński z Chojnic.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Lwem ulica Pańska 19, tel. 40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pożegnanie z bronią" — dawno oczekiwany superfilm.

Gryf: „Banita" (Adios) słynny z przepięknych tang i melodyj meksykańskich.

Orzeł: „Wyspa tajemnic" i „W sidłach przestępcy".

TEATR MIEJSKI.

W czwartek jedyny gościnny występ Teatru Narodowego z Poznania z przemiłą komedją tryskającą dowcipem i humorem p. t. **„Szampańska dziewczyna".** Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8,30.

Podniosła uroczystość żałobna. W czwartek o godz. 5,30 przywieziono ze Świecia zwłoki tragicznie zmarłego śp. ks. wikarego Alfonsa Zielińskiego, który w czasie przejażdżki kajakiem utonął w nurtach rzeki Czarnej Wody. Na moście kolejowym zebrały się niezliczone tłumy publiczności, aby oddać ostatnią przysługę tragicznie zmarłemu duszpasterzowi. Kondukt żałobny prowadził ks. prałat Partyka w asyście 17 księży miejscowych i zamiejscowych. Na czele pochodu żałobnego kroczyła orkiestra S. M. P. przy Farze. Trumna ze zwłokami spoczęła w kościele farnym. Nazajutrz odprawiono mszę św. żałobną z wigiljami, poczem nastąpiło wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. W smutnym tym obrzędzie wzięła udział niezliczona ilość wiernych.

Akademja ku czci króla-bohatera. W niedzielę o godz. 5 po poł. odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysta akademja ku czci króla-bohatera Jana III. Sobieskiego, połączona z 400-letnią rocznicą urodzin wielkiego króla Stefana Batorego. Wstęp bezpłatny, pierwsze rzędy i loże rezerwowane.

Katolickie Stow. Polek urządza w poniedziałek, dnia 2 października o godz. 7,30 wieczorem w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego uroczyste zebranie ku uczczeniu odsieczy Wiednia.

Podziękowanie. Komitet Miejski L. O. P. P. zawiadamia niniejszem, że podczas przeprowadzonej w dniu 17 bm. kwesty ulicznej na Challenge 1934 zebrano razem 148,71 zł. Wszystkim ofiarodawcom oraz paniom i panom biorącym udział w kweście wyrażamy niniejszem serdeczne podziękowanie.

Pociąg popularny z Grudziądza do Poznania wyruszy dnia 1 października z Grudziądza o godz. 5,37 rano, z Torunia o 7,20. Ulgi taryfowe w obie strony wynoszą 70%.

Kursy sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża oddział Grudziądz. Dnia 1 listopada br. rozpocznie się kurs sanitarny dla sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. Warunki wymagane od kandydatek podaje oraz wszelkich informacyj udziela sekretarjat P. C. K., ul. Stara 1. Wykłady kursu powyższego trwać będą 3 miesiące i odbywać się będą w godzinach wieczornych, a potem praktyka w szpitalach. Każda przyjęta na kurs kandydatka opłaca wpisowe zł 20 (za cały kurs). Podania należy złożyć w biurze P. C. K., ul. Stara 1 w Grudziądzu. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 11 do 1 do dnia 20 października br. włącznie.

Otwarcie dancingu w restauracji Teatru Miejskiego. P. L. Głowiński, dzierżawca restauracji teatralnej, przeprowadził gruntowny remont lokalu restauracyjnego, w którym urządza dancingi familijne. Otwarcie nastąpi w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 20.

Rekordzistka świata Weissówna w Grudziądzu. W przyszłą niedzielę, dnia 8 października odbędą się na boisku miejskiem międzyklubowe zawody lekkoatletyczne. Dowiadujemy się, że wezmną w nich udział ulubieńcy świata sportowego Jadzia Weissówna, rekordzistka światowa w rzucie dyskiem oraz mistrz Polski w dysku Tilgner - Sokół Poznań.

SADKI, pow. wyrzyski. Obchód 10-lecia Stow. Młodzieży Polskiej. Mija 10 lat, jak powstało w Sadkach Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. W dniu 8 października br. urządza stowarzyszenie obchód 10-lecia swego istnienia wraz z poświęceniem sztandaru. Program obchodu jest następujący: O godz. 10,10 wymarsz do kościoła, gdzie nastąpi poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie uroczyste zebranie w sali p. Pautera. O godz. 19 wieczornica.

—::—

WARLUBIE. Zawody kościuszkowskie Sokoła. Miejscowy Sokół urządził zawody kościuszkowskie przy licznej frekwencji zawodników. Rezultaty są następujące: Pięciobój dla starszych: I. Jeszke Antoni, II. Nierzwicki Feliks, III. Jeszke Leon, IV. Rzóska Jan; dla młodszych: I. Jeszke Józef, II. Głowiński Paweł, III. Polakowski Bronisław. Trójbój dla druhen starszych: I. Polakowska Antonina, II. Dominikowska Marta, III. Steyerówna Marta; dla młodszych: I. Smarzówna Jadwiga, II. Kowalska Agnieszka. Bieg 1500 m: I. Głowiński, II. Polakowski, III. Jeszke Zygfryd. Skok o tyczce: I. Polakowski B., II. Jeszke Leon. Rzut dyskiem dla druhen: I. Polakowksa, II. Dominikowska, III. Steyerówna. Strzelanie: I. Kierzkowski Maksymiljan - 46 pkt., II. Kierzkowski Bernard - 45 pkt., III. Rzóska - 44 pkt.

Grudziądzcy restauratorzy na Pożyczkę Narodową.

W środę, dnia 27 bm. o godz. 15 w lokalu p. Filipiaka odbyło się zwykłe plenarne zebranie tut. Tow. Restauratorów, poświęcone pożyczce narodowej.

Patrjotyczne przemówienie na temat pożyczki narodowej wygłosił p. Franciszek Hajdel.

Z uznaniem należy stwierdzić, że na czele restauratorów kroczy prezes p. St. Klarowski, który subskrybował na rzecz pożyczki narodowej 1500 zł, choć wedle szacunku miał zapłacić najwyżej 1000 zł. Drugie miejsce zajął p. Szydzik z 1000 zł. Towarzystwo subskrybuje 500 zł.

*

Tego samego dnia odbyło się w hotelu „Pod Złotym Lwem" nadzwyczajne zebranie **Cechu rzeźnickiego.** Zebranie zagaił cechmistrz p. Preus.

W dyskusji poparli subskrypcję pożyczki narodowej pp. Zwoliński, Pankowski i Manikowski. P. Manikowski subskrybował na pożyczkę narodową 850 zł.

Subskrypcja Pożyczki Narodowej w Świeciu.

Świecie, 28. 9. W dniu dzisiejszym do godz. 18 subskrybowało w powiecie świeckim 411 osób 161.600 złotych oraz 1160 urzędników zadeklarowało kwotę 153.550 złotych. Subskrypcja trwa nadal.

—::—

PRZECHOWO. Zawody lekkoatletyczne S. M. P. Na miejscowem boisku sportowem odbyły się zawody sportowe S. M. P. Świecie i Przechowo. Komisję sędziowską tworzyli: prezes S. M. P. ks. Zieliński ze Świecia, Fr. Wesołowski ze Świecia, Hubert Wirwicki i Bernard Modliński z Przechowa. Wyniki zawodów są następujące: Trójbój: I. Dziewiątkowski Stanisław - Świecie, II. Koślicki Bernard - Przechowo, III. Somer Paweł - Przechowo. Rzut dyskiem: I. Rychlicki Bernard - Przechowo, II. Dziewiątkowski - Świecie, III. Gólski Władysław - Przechowo. Skok wzwyż: I. Koślicki B., II. Grzegorczyk Florjan - Świecie, III. Witkowski Bernard - Przechowo. Wieczorem nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom.

—x—

Wielki pożar w powiecie świeckim.

Spaliły się zabudowania gospodarcze majętności Spławie.

Świecie. W godzinach wieczornych wybuchł z niewytłumaczonych dotąd powodów pożar w majętności **Spławie,** własność p. Bohma.

Pastwą rozszalałego żywiołu padły: dwie stajnie i stodoła wypełniona zbożem; również spłonęły sprzęty rolnicze. Szkody są ogromne, wynoszą bowiem blisko 50.000 złotych. Budynki były ubezpieczone.

Kochany Dzienniku!

Wójt gminy Siemianówka (powiat Wilno) raportuje staroście, że chłopi ani rusz nie chcą podpisywać pożyczki. Zirytowany starosta jedzie do Siemianówki, zwołuje chłopów i tłumaczy im, że to ich obowiązek pomóc państwu że przecież pożyczka to żadna darowizna tylko oszczędność, że to jakby do szparkasy zaniósł pieniądze itd. Potem każe chłopom jeszcze raz się naradzić między sobą i zawiadomić go o rezultacie.

Po godzinie narad chłopi zgłaszają się do starosty a jeden ze starszyzny powiada:

— Bida, pane. Nema hroszi. Ale my choczu pożyczki w aresztie odsedyty.

Starostę o mało krew nie zalała. Poczyna na nowo chłopom tłumaczyć konieczność i pożytek tej transakcji, mówiąc, że to jest tak wielki czyn obywatelski, że każdy subskrybujący dostanie medal, który będzie mógł na kapocie nosić.

Ta obietnica poskutkowała. Za parę minut pożyczka była podpisana.

Odpowiedzi redakcji

N. N. Poszukując osoby w Stanach Zjednoczonych P. A. najlepiej zwrócić się do Wydziału Konsularnego Min. Spraw Wewnętrznych. Dla ułatwienia poszukiwań przez konsulaty polskie w Ameryce podać ostatni znany adres poszukiwanego.

Fr. W. S. 1) Jeżeli się przez proces zyskało majątek, **ustawowe** koszta adwokackie zapłacić trzeba. 2) Osiedlenie w Francji w charakterze dzierżawcy wymaga specjalnego zezwolenia władz francuskich. Warunków dzierżaw wolnych w Francji oczywiście znać nie możemy. 3) Fabryki trykotarek, odbierającej wyrabiany towar, nie znamy.

K. Kcynia. Ustawa o podatku od lokali nakłada władzy skarbowej obowiązek załatwienia reklamacji w ustalonym terminie. Jeżeli Izba Skarbowa jako instancja odwoławcza mimo upomnień nie reaguje i terminów nie respektuje można wnieść zażalenie do Min. Skarbu.

Pożyczka Narodowa dała już blisko 240 miljonów.

Warszawa, 30. 9. (PAT) Według meldunków, jakie nadeszły wczoraj wieczorem do komisarza generalnego Pożyczki Narodowej p. Starzyńskiego, **ogólna suma subskrypcji na terenie całego państwa wynosi 235.850.000 zł.**

Zgłoszenia w dalszym ciągu napływają.

Ile dali kupcy?

(PAT) Według prowizorycznych dotychczasowych obliczeń kwota, jaką przedsiębiorstwa handlowe subskrybowały dotychczas sięga na terenie wszystkich Izb Handlowych do 16 miljonów złotych.

Na terenie Łodzi subskrybowano ogółem 13.500.000 złotych.

Bydgoszcz. W pierwszym dniu subskrybowano pożyczkę narodową na sumę 878.650 złotych.

Grudziądz dał na początek 870.000 zł.

W Gdyni subskrypcja wzrosła do 1.824.050 złotych.

Ruble złote — wydobyte ze schówka.

Warszawa, 30. 9. (PAT) Inż. Stanisław Kłobski, który w dniu wczorajszym subskrybował pożyczkę **za ruble złote** w sumie **4.655 zł zgłosił się powtórnie** do komisarza generalnego, przynosząc jeszcze **paczkę z rublami złotemi** w kwocie około **9.500 złotych.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 września 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Hieronima w. d. K.
Jutro: Remigjusza b.
Wschód słońca o godzinie 5.58.
Zachód słońca o godzinie 17.41.

Stan pogody

W Polsce zachodniej mamy jeszcze pogodę słoneczną i ciepłą, natomiast na wschodzie kraju zachmurzenie wzrosło i jest chłodniej. Termometr wskazuje 22 stopnie w Bydgoszczy i 10 stopni w Wilnie.



DYŻUR NOCNY APTEK
od 25. IX. do 1. X. 1933 r.
1) Apteka Piastowska.
2) Apteka pod Orłem.

KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA. Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 1 października br. dr. Kube, ul. Gdańska 36, tel. 18-40.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich.

TEATR MIEJSKI.

Jeszcze tylko jeden dzień dzieli nas od **premjery nowego sezonu,** bowiem w niedzielę, dnia 1 października o godz. 8-ej wieczorem ujrzy światło rampy teatralnej wyborna komedja włoskiej spółki autorskiej **„ZABIJĘ JĄ".** Zainteresowanie niedzielną premjerą rośnie ze względu na gościnny występ **Romana Niewiarowicza,** artysty teatru krakowskiego, który odtworzy centralną figurę w tej świetnej komedji. Niewiarowicz reżysersko udoskonalił wszystkie niuanse sztuki tak, że przedstawienie idzie **bez suflera.** Główną postać kobiecą interpretuje **E. Wieczorkowska,** świeżo pozyskana utalentowana artystka teatru poznańskiego. Piękne umeblowanie sceny ofiarowała **firma Górecki,** Wełniany Rynek 9. Toalety pań wyszły z pracowni **M. Bojarskiej,** Gdańska 64, którą dyrekcja teatru pozyskała jako stałą współpracowniczkę w dziale współczesnych mód.

— **Zniżka cen na I balkonie** obowiązuje już od niedzielnej premjery. Jednocześnie zwraca się uwagę, że wszystkie passe-partout oraz legitymacje zniżkowe wydane na sezon ubiegły są nieważne.

Na marginesie.

Bajka.

By kres położyć wojnie,
a pacem aeternam orzec
i żyć już spokojnie,
zaproponował nosorożec
powszechne rozbrojenie.



W tym celu zaznaczył z góry,
że lwom, tygrysom i hyenie
spiłuje się kły i pazury.
Tur i byk i bawoł srogi
muszą oddać swoje rogi.
Sępom także zrzędną czuby
skoro im się stępi dziuby.
Żmija, która jadem pryska,
musi jad ten wypluć z pyska.
Salamandra, smok hulaszczy,
niech zatłamszą ogień w paszczy.
A nawet słoń i koń
na pokoju hekatombę
niech poświęcą kopyta i trąbę.

Wybuchła olbrzymia debata —
żarła się z sobą rabiata,
nastrój był podniecony,
latały w powietrzu ogony,
jednym z radości, drugim ze strachu...

Jedna małpa wśród tego krachu,
siedząc na drzewie kokosowem,
nie odzywała się ani słowem.



Pyta jej wielbłąd, jakie jest jej zdanie,
a ona: Mój panie,
gdy nie podoba mi się który,
to kokosami walę go z góry,
one są bronią moją,
więc jakżeż mnie rozbroją?
a także, by ziścić myśl szczytną,
lasu nie wytną,
nie włożą sobie stryczek na szyję,
bo z dżungli ta swołocz żyje!

Więc z rozbrojeniem będzie bieda,
to bujda, która nie chyci,
bo niech się jeden rozbroić nieda,
a z całej szopki będą nici.

— **Śpieszcie do lombardu wykupić swoje rzeczy!** Licytacja niewykupionych zastawów w Komunalnej Kasie Oszczędności rozpocznie się w czwartek 5 października. Prolongatę można uzyskać w lombardzie tylko w poniedziałek i wtorek, nie później.

Roman Niewiarowicz.



Roman Niewiarowicz — to zupełnie niezwykłe zjawisko na naszej scenie. Świetny aktor, wyborny reżyser i komedjopisarz o wielkim dramatycznym rozmachu. Widzieliśmy w Bydgoszczy jego sztukę „Ludzie na sprzedaż". Była frapującą i scenicznie doskonale zbudowaną.

Pierwszy jego debiut wypada na rok 1921 we Lwowie w „Pani Dulskiej". Następne 9 lat jest reżyserem Teatru Miejskiego we Lwowie, a ostatni rok bawi w tym samym charakterze w Teatrze Polskim Szyfmana w Warszawie.

Do jego najwybitniejszych ról należy Konrad, Cyrans i Korniłof („Tamten").

Niezwykle bogatym jest jego dorobek dramatyczny. Napisał „Bunt automatów" (premjera tego roku w Krakowie), „Kochanek to ja", „Co z takim robić", „Ludzie na sprzedaż" i „Kanalja".

Niewiarowicza ujrzy Bydgoszcz jutro w sztuce „Zabiję ją". Jest to ciekawy problem psychologiczno-społeczny, który wszędzie dotychczas wywołał gorącą dyskusję.

O czem należy pamiętać podczas grypy?

Przy grypie, podobnie jak przy wszelkich chorobach gorączkowych należy kłaść specjalny nacisk na odpowiednie odżywianie. Z jednej strony należy zważać na to, by podawać choremu tylko lekkostrawny pokarm, zapewniający normalne funkcjonowanie narządów trawiennych, z drugiej jednak strony należy zapobiegać zanikowi sił. Nawet ci z pośród nas, którzy mają duży zapas sił wiedzą o tem doskonale, jak bardzo osłabia ich kilkudniowy brak odpowiedniego pożywienia. Wiadomą jest również rzeczą, że nawet przy lekkiej chorobie gorączkowej organizm nasz nie znosi ciężkiego pokarmu, obciążającego jelita i żołądek. Należy w takim wypadku unikać również potraw, powodujących obstrukcję. Nie od rzeczy będzie zastanowić się nad tem, jaki rodzaj pożywienia najlepiej uchroni nas przed chorobą, gdyż zawsze lepiej jest zapobiegać chorobie, aniżeli ją leczyć. I tutaj dochodzimy do wniosku, że to samo pożywienie, które wskazanem jest dla ludzi chorych na grypę, stanowi dla ludzi zdrowych ochronę przed chorobą. W tym wypadku zwłaszcza bogactwo witamin, zawarte w posilnem, odpowiedniem i lekkostrawnem pożywieniu wpływa dodatnio na wzmożenie odporności organizmu. Takiem naturalnem pożywieniem, którego nie powinno zabraknąć w żadnym domu, zwłaszcza w okresie grasującej grypy, jest doskonała witaminowa odżywka OVOMALTINE, którą zdaniem wybitnych higjenistów, można polecić nietylko ludziom chorym, ale także zdrowym. Nie wątpimy, że obecnie, kiedy szerzy się grypa, tych kilka uwag posłuży naszym czytelnikom dla uchronienia się przed tą niebezpieczną chorobą. (18235

Przeniesienia w korpusie oficerskim.

Kpt. Jerzy Korczewski z DOK VIII przechodzi z dniem 15 października rb. do 61 pułku piechoty.

Por. Andrzej Ślęzak z Szkoły Podchorążych — do 61 p. p.

Por. Mieczysław Rokicki z 62 p. p. — do 4 pułku saperów.

Por. Kazimierz Zaremba z 62 p. p. — do Szkoły Podchorążych Piechoty.

Por. Edmund Jura z 61 p. p. — do Szkoły Podchorążych dla podoficerów.

Major dypl. Adam Paszkowski z departamentu uzup. M. S. Wojsk. — do **15 p. artylerji lekkiej,** na stanowisko **dowódcy dywizjonu.**

Por. Heljodor Krużycki z 15 p. a. l. — do 2 d. pociągów pancernych.

Por. Rudolf Majewski z 15 p. a. l. — do Szkoły Podchorążych rezerwy artylerji.

Por. Stefan Pannert z 15 dyw. piechoty — do 64 p. p. na stanowisko płatnika.

Por. Henryk Żelewski ze Szkoły Podchorążych dla podoficerów — do 8 p. p. legjonowej.

Kpt. Jerzy Bugajski ze Szkoły Podchorążych dla podoficerów — do 15 p. a. l.

Kpt. Jan Walasek z 15 p. a. l. — do Szkoły Podchorążych dla podoficerów.



Jan

Jacek Furdyga

donosi:

Berlin, 29 września.

Szanowna Redakcjo!

Już rychtowałem się na wyjazd do Rzymu, gdy z Warszawy przyszła wiadomość, której o mało życiem nie przypłaciłem. Wyczytałem w gazetach, że Monopol sprzedał do Ameryki 5 i pół miljona litrów spirytusu. Myślałem, że mi serce pęknie z wielkiego żalu. Pięć i pół miljona litrów bon gout! Jak można było?

Gdy mnie minęła pierwsza cholera, siadłem i napisałem do starego następujący list:

Wiadomość o niesłychanej transakcji Monopolu Spirytusowego z Ameryką zaskoczyła mnie jak nagła i niespodziewana śmierć. Czy Wy tam w kraju już zupełnie głowy potracili, że pozwalacie na takie marnowanie dobra narodowego? I to jeszcze w czasie, gdy dolar na pysk leci, a nasza okowita czem starsza tem więcej na wartości przybiera.

Wierzaj mi, Dziadziu, że pieniądz nigdy nie może stanowić równowartości gorzały, która jest fundamentem naszego majątku społecznego i krynicą, w której czerpiemy siły do walki z przeciwnościami losu. Nie wiem, za czyją sprawą to się stało, ale bodaj ciężka kara spotkała tego, kto dla marnego grosza z Ojczyzny tyle krwi serdecznej wytoczył. Bo spirytus jest tym materjałem pędnym, który motor ducha do wielkich i sławnych czynów pobudza. Ty Dziadziu, maderę ino pijący, nie potrafisz ocenić, jak wielki skarb wywieziony został zagranicę. I to w przeddzień Pożyczki Narodowej! Czemże się teraz podpędzi ducha w narodzie, czem się rozpali patrjotyzm w sercach tak srodze zawiedzionych obywateli?

Gdy Monopol w sprawozdaniu swoim donosił, że ma tyle i tyle miljonów spirytusu zmagazynowanych na zapas, to dumą pęczniały serca Twoich wiernych poddanych i sławiono Cię jako dobrego i przezornego gospodarza. A dziś ten piękny plon tylu lat poszedł na marne. Co z tego, że w Banku Polskim przybrała gotówka, albo zapasy złota? Wszelka waluta krucha jest i zmienności losu podlega, a tylko spirytus jest tą epoką, która nigdy nie zawiedzie i na której niewzruszenie murować można.

To też mam serce pełne żalu i robię sobie wyrzuty, że wyjechałem z kraju, nie opatrzywszy się, jak wielkie a dla gospodarstwa społecznego szkodliwe pod mą nieobecność mogą się dziać spekulacje.

Zrozumiesz, Dziadziu, że tę krzywdę nam wyrządzoną należy koniecznie naprawić. Gorzała już w Ameryce, więc jej nie odzyskamy. Aby jednak wrócić do równowagi gospodarczej i zgromadzić znowu w magazynach monopolowych odpowiednie zapasy tego płynnego złota, należy:

1. W celach propagandowych urządzić tydzień spirytusowy.
2. Zorganizować międzynarodową Olimpjadę spirytusową.
3. Ustanowić order Spirytusa.
4. Pozakładać kluby spirytusowe pod kręglarską nazwą „Bęc".
5. Wybitnie zasłużonych dla Ojczyzny wynagradzać po śmierci zakonserwowaniem ich w spirytusie.
6. Imię Spirytusa wprowadzić do kalendarza
7. Urzędnikom część poborów wypłacać w monopolowej.
8. Zabronić używania lamp, maszynek i motorów spirytusowych, których użyteczność nie kompensuje ilości zużytego na cele nieproduktywne spirytusu.
9. Polecić Akademji Umiejętności i udzielić jej odpowiedniej subwencji do wydania drukiem monografji spirytusowej.
10. Ustanowić mistrzostwa spirytusowo-konsumcyjne i takież zawody z nagrodą państwową o „Kielich Zagłoby".

To jest dziesięć przykazań narodowych, które koniecznie spełnić należy, aby dać pospólstwu zadośćuczynienie za popełnione na nim świętokradztwo.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** Jutro, w niedzielę, o godz. 10,30 odprawi się w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych.

Wieczorem o godz. 5,30 zebranie plenarne Tow. Głuchoniemych w lokalu zebrań przy ulicy Jana Kazimierza.

— **Na odbytem zebraniu Tow. Czeladzi Kat.** w środę, 27 bm. wygłoszono referat o Pożyczce Narodowej. Po referacie uchwalono jednogłośnie przyłączyć się w myśl odezwy Komitetu Głównego Pożyczki Narodowej dotyczącej subskrybowania, a z kasy towarzyskiej uchwalono subskrybować złotych 100.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** w gimn. Kopernika podaje do wiadomości, że sekretarjat, otwarty codziennie od godz. 6—8, przyjmuje zapisy na nieliczne miejsca wolne na prowadzonych kursach: początkowym, elementarnym, średnim, wyższym, korespondencji handlowej i konwersacji.

Technicy dentystyczni!

W dniu 1 bm. o godz. 15 w hotelu „Wiktorja" (przy dworcu) w Bydgoszczy odbędzie się nadzwyczajne zebranie z udziałem **delegatów Warszawy i Łodzi.** Ze względu na aktualność referatów, obecność każdego członka na tym zebraniu winna być obowiązkową.

Zarząd.

Ogólne zebranie rzemiosła szewskiego.

W poniedziałek, dnia 2 października br. o godz. 7.30 wiecz. w sali p. Mellera Plac Piastowski odbędzie się ogólne zebranie rzemiosła szewskiego.

Zarząd Cechu apeluje do **wszystkich pp. szewców,** także nie należących do Cechu, aby we własnym interesie i ze względu na aktualne i ważne sprawy, żywo obchodzące rzemiosło szewskie, stawili się na zebranie jak jeden mąż.

Szewcy, okażcie swoją solidarność!
Zarząd Cechu szewsko-cholewkarskiego.

Przed zamknięciem wystawy w Poznaniu.

Już w najbliższą niedzielę 1 października zamkniętą zostanie nieodwołalnie Wystawa „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna", to też mieszkańcy całej Polski wobec poważnych zniżek kolejowych winni nie zwlekać ze zwiedzeniem Wystawy, która już w całem naszem społeczeństwie zyskała sobie zasłużone uznanie.

Pomiętajcie, że niedziela, to ostatnia okazja podziwiania rewji dorobku kulturalnego Polski, Czechosłowacji i Bułgarji.

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Honor ogromny, cześć to dla mnie wielka:
Ojczyzna, wieczna moja wierzycielka,
Do mnie, dłużnika, idzie za pożyczką;
Chce być dłużniczką.

Mam-że żałować okruchów mamony
Dla Niej, ofiarną krwią synów zroszonej —
Synów, dających z życia darowiznę
Za swą Ojczyznę?!

O Najjaśniejsza! Ty dajesz tak wiele
Iż nawet owi nie są wierzyciele,
Co krew przelali za ojczystą sprawę;
Bo wzięli sławę!

Tyś najpulchniejszą naszą glebą czarną;
W Tobie się bujnie procentuje ziarno,
Złotem porasta pieniądz pożyczony
Do Twej skarbony.

Serce mi rośnie, jak sobie pomyślę,
Że w polskiej roli, w handlu i przemyśle
W licznych budowlach — słowem — w pań-
[stwie całem
Jam też udziałem.

Udziałem jestem, bo grosz uciułany
Tak samo składam, jak i wielkie pany,
I niemniej — jak ich grube milijony —
Mój grosz ceniony.

Że ktoś dał mało — tego nikt nie powie,
Jeśli ochotnie płyną grosze wdowie.
Rad przeto z torby ostatek wydłubię
I tem się chlubię.

Idźże, grosiczku, z torbeczki dziadowej!
Zairko-ś ty jest w Pożyczce Narodowej,
Ale pokaźna uzbiera się miarka
Ziarkiem do ziarka.

Słychać, że pięknie owa miarka wzrasta:
Już w pierwszy dzień milionów półtorasta
Obywatele zasubskrybowali.
Daj, Bóg, tak dalej!

Tak medytuję, że Ojczyzna luba
Zamożna pani; to zaś jeno próba:
Jak są synowie życzliwi Krajowi?
Co dać gotowi?

Wie już, że wszyscy do usług Jej skorzy;
Każdy nietylko pieniądz chętnie złoży,
Lecz, wierz nam, Polsko! — z serca krwi rubiny
Dadzą Ci syny. —

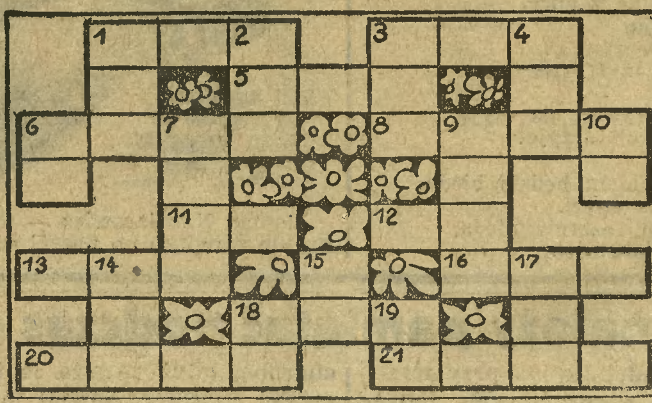
— Za znalezienie spodni należy mi się 10%.

— Proszę je odkrajać. Spodnie mi tak i tak są za długie.

Koncerty Niedzielskiego w Bydgoszczy.

Zostały ostatecznie ustalone daty występów Niedzielskiego w Bydgoszczy. Nasz słynny pianista grać będzie w auli gimnazjum Kopernika w czwartek 12-go i niedzielę 15-go października. W oba te wieczory, Niedzielski wykona jednakowy program, a wyznaczone zostały **dwa koncerty** z tego powodu, że na zeszłorocznym koncercie naszego pianisty panował wielki natłok oraz wiele osób odeszło bez biletów od kasy. Ażeby uniknąć zawodu licznym wielbicielom znakomitego pianisty, którego każdorazowy koncert w Bydgoszczy jest zarazem rendez-vous naszej najwytworniejszej publiczności, ogłaszamy niniejszem oba występy, na które bilety już można nabywać w księgarni p. J. Idzikowskiego.

KRZYŻÓWKA SYLABOWA. Nr. 195.



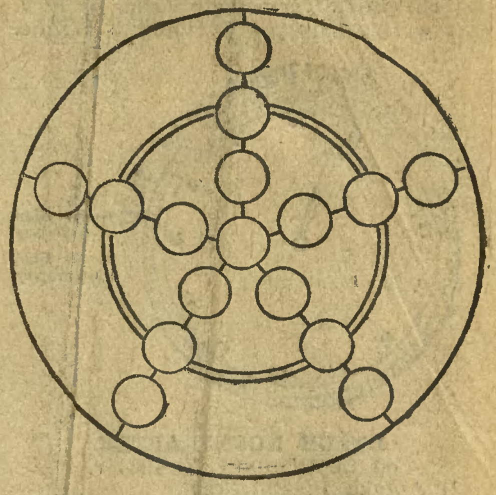
Poziomo: 1. kamień do ostrzenia, 3. wzniesienie, wyższe okolice, 5. opowiastka na tle religijnem, 6. mieszkanka Afryki, 11. mały liść, 12. miasto włoskie, 13. jedwabna płaska gruba nić, 16. kolonja w Afryce środkowej (odebrana Niemcom), 18. epidemja, 20. urzędnik udzielający wskazówek, pouczeń, 21. zabranie (towaru) na rzecz państwa.

Pionowo: 1. imię Zagłoby, 2. człowiek z wadą cielesną, 3. koszt, ekspans, 4. przyroda, 6. brat Kaina, 7. pracownik kancelaryjny, 9. instrument podwórzowy, 10. część ciała, 12. przysłówek miejsca, 13. nuta włoska lub żeński rodzajnik w j. francuskim. 14. latarnia kolejowa dająca znaki, 15. instrument strunowy, 17. dokument (chrztu), 18. miasto w zach. Małopolsce; także przeszkoda z ziemi, 19. reguła zakonna.

Sylaby składowe: a bel ce da fis for gen fry ga in ka ka ka ka ka kan kon le li la lis ma ma me na no nu o ra ra run ryn se seł ta ta ta try tu tu tek tek tor wy za za ży.



ŁAMIGŁÓWKA RACHUNKOWA. Nr. 196.



W kółka wpisać liczby od 3 do 18 tak, aby suma na każdym z pięciu promieni tudzież na środkowem podwójnem kole wynosiła 44. Środek zajmuje liczba 13.

UKŁADANKA PRZYSŁOWIOWA. Nr. 197.

Z podanych przysłów wybrać kolejno po jednej zgłosce (porównawcze):

Tak krawiec kraje, jak mu materji staje.
W braku laku dobry i opłatek.
Na bezrybiu i rak ryba.
Głośny dzwon, bo próżny.
Kto zbyt prędki w dłoni, ten na guza goni.
Jak cię widzą, tak cię piszą.
Gość w dom, Bóg w dom.
Pozwól kurze w grzędy...
Każdy sobie rzepkę skrobie.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. Nr. 189.



ROZWIĄZANIE LAWINY. Nr. 190.

A
A R
R A K
K A R P
P E R K A
P E R K A L
K L E P A R Z

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI RACHUNKOWEJ. Nr. 191.

Jabłek 7, gruszek 17, śliwek 39.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: H. Weyna, H. Olejniczak, S. Kempiński, I. Maciejewska, K. Maćkowski, B. Speichertówna, L. Maciejewska, Z. Szczęsny, A. Leśny, E. Fryderówna, A. Zielnica, B. Meyerówna, T. Pawlak, J. Wojciechowski, L. Olejniczak, M. Zdzisławski, L. Larczewski, Z. Zuern, K. Gaca, K. Formanowicz, H. Orlikowski, E. Zuern, E. Orlikowska, J. Zawiślak, J. Józefowski, Z. Grzesiak, L. Jesionowski, M. Kawski, Cz. i Antoni Kowalkowski, **T. i Witold Kukliński**, J. Gęsiorowski, A. Graetzerówna, A. Tobolski, H. Benerówna, W. Kallnikówna, A. Bigońska, **M. Magdańska**, St. Bigońska, A. Krzyżorska, J. Murek, Z. Lewandowski, K. Kasprzycki, H. Pachowska, W. Sobczak, J. Kleinaienst.

Zamiejscowi: I. Graetzerówna - Tryszczyn, Fr. Łukiewski - Janowo, Z. Graetzer - Tryszczyn, M. Günter - Klonowo, A. Baumgart - Trzemeszno, M. Głowacka - Krążkowo, J. Schneider - Kapuściska Małe, Schiller - Solec Kujawski, E. Lewandowska - Kartuzy, J. Tollik - Janowo, B. Brzozowski - Żelistowo, H. Krzyżańska - Warszawa.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **Tadeusz i Witold Kuklińscy - Bydgoszcz.**
2. **Marja Magdańska - Bydgoszcz.**
3. **Halina Krzyżańska - Warszawa.**

Kącik mód.

Gdy ostatnie liście spadną z drzew

Moda jesienna w obecnym roku stwarza niecodzienne trudności dla zakładów krawieckich i wymaga niebylejakich umiejętności. Tak płaszcze jak i kostjumy winny być przykrojone ściśle do figury, przyczem moda ze szczególnem wyróżnieniem podkreśla krój szewków i oryginalne wkładki, które wówczas dopiero prezentują się korzystnie, gdy wykonanie ich jest nienagannem. Niezależnie oczywista od tego ważnym również jest wybór materjału, wśród których na pierwszy plan wybija się wełna. Moda wymaga bezapelacyjnie umiejętnego połączenia piękna ze zmysłem praktycznym. „Nadzwyczajności" ubiegłych lat ustępują obecnie pierwszeństwa przekonywującym a skromnym i dlatego właśnie pięknym modelom.

Brak wyboru i prostota modeli zastąpioną została wielorakością materjałów, a pozatem do wyboru kompozytorowi modeli pozostają do dyspozycji najrozmaitsze połączenia wełny z futrem. Gdy się pozatem weźmie pod uwagę możliwości niezwykle pięknych kombinacji najrozmaitszych materjałów wełnianych, to wówczas fantazja twórcza niema granic.

Ze szczególnem wyróżnieniem podkreślić należy aktualność aksamitu. Żaden inny materjał nie nadaje się w tym stopniu właśnie do stwarzania rozmaitości modeli, jak właśnie aksamit. Ten sam wielki wybór jaki istnieje wśród materjałów spotkamy również wśród kolorów. Obok tak lubianych latem kolorów jasnoszarych i beż, modne stają się szczególnie kolory bronzowe, bordo jak i ciemnozielone po oliwkowy włącznie.



Płaszcze i kostjumy.

Zkolei dajemy dzisiaj wybór obszerniejszy niż zazwyczaj płaszczyków i kostjumów jesiennych. Już nr. 1 pokazuje nam elegancki płaszczyk jesienny przyozdobiony bogato kołnierzem futrzanym przy równocześnie wciętej linji talji. 2. Kostjum nadający się wyłącznie na piękne dni jesienne, składający się z prostej spódniczki (gruba wełna) i krótkiego jasnokolorowego żakiecika z rewersami opierającemi się na barkach. 3. Płaszczyk z pelerynką, obsadzony perskiemi barankami. 4. Płaszczyk z czarnego aksamitu; ramiona bufiaste; płaszczyk zapinany na trzy wielkie guziki z laki. 5. Zkolei dajemy wzór płaszczyka jesiennego z grubego materjału z kołnierzem w kształcie pelerynki, obsadzonej futerkiem. 6. Komplet jesienny z wzorzystego materjału składający się z przydługiej pelerynki o wzorze szkockim i gładkiej spódniczce. 7. Nobliwy płaszczyk jesienny z grubego materjału wełnianego w kolorze beż z oryginalnem zapięciem poniżej bioder.

25 lat Kina w Bydgoszczy.

Wywiad z założycielem pierwszego kina w Bydgoszczy p. W. Szkaradkiewiczem.

Jakie były początki kina? — Polski duch przedsiębiorczości na zniemczonym terenie. Pierwsze cuda kinematografji. — „Quo Vadis“ toruje drogę lepszej przyszłości filmu. Film dźwiękowy nie jest nowością. — Co będzie po 25 latach w dziedzinie kina.



Założyciel pierwszego kina w Bydgoszczy p. Wacław Szkaradkiewicz.

Bydgoszcz, dnia 30. 9. 33 r.

Kino, ten twór genjusza ludzkiego, jest dzieckiem XX wieku. Pierwsze jego kroki — jak przy każdym większym wynalazku — stawiane były niepewnie. Dopiero z biegiem lat występujący niesłychany rozwój środków technicznych w dziedzinie kinematografji pozwolił rokować kinu wielką przyszłość. Zarówno prasa jak i publiczność odnosiły się początkowo do filmu z wielkim sceptycyzmem. Tak było dawniej. A obecnie? Szpalty dzienników zapełnione są omawianiem problemów filmowych a dla szerokich mas kino stało się wprost codzienną strawą duchową. Przekonano się bowiem, że film stanowi **pierwszorzędny czynnik kulturalny** wśród cywilizowanych narodów i możliwości jego są prawie-że nieograniczone. Utrwalamy przecież nietylko obrazy na taśmie filmowej i rzucamy je na ekran, ale wiernie oddaje się i głos ludzki jak i wszelkie inne dźwięki. Nie potrzeba wcale podróżować w szeroki świat, film pokazuje nam zarówno dzikie życie dżungli afrykańskiej, jak przedstawia nam przemówienie Mussoliniego lub nawet walkę bokserską dwóch asów sportowych. Wszystko to daje nam film dzisiejszy.

Ale zainteresuje nas, Bydgoszczan, niewątpliwie kwestja:

JAKIE BYŁY POCZĄTKI KINA W BYDGOSZCZY?

Tembardziej, iż mija właśnie 25 lat od chwili założenia pierwszego kina w Bydgoszczy. Kto był tym pionierem kinematografji w naszem mieście? Znany i ceniony Polak, dzielny kupiec-Poznańczyk **p. Wacław Szkaradkiewicz.** W kilka miesięcy po założeniu „Dziennika Bydgoskiego“, którego zawsze gorąco popierał, wybrał się do tej strasznie zniemczonej wówczas Bydgoszczy z tym nowym wynalazkiem, jakby w poszukiwaniu złota w Kalifornji. Ogromny duch przedsiębiorczy i silna wola wytrwania, mimo szykan władz pruskich, były cechą nielicznych Polaków bydgoskich, przyznających się śmiało do polskości również i p. Szkaradkiewicza. Nie zraził się niczem i — wytrwał.

Pozwólmy jednak lepiej naszemu rozmówcy przedstawić dzieje kinoteatrów w Bydgoszczy.

— Gdy w Poznaniu otwarto na początku 1908 r. pierwsze, notabene żydowskie, kino — opowiada nam p. Szkaradkiewicz — powziąłem i ja myśl założenia w Bydgoszczy pierwszego kina. Właśnie dziś przed 25 laty, t. j. **29 września 1908 r.** zwróciłem się do władz o zezwolenie. Niechętnem okiem patrzono na to, że ja jako Polak zdobywam się jako pierwszy na ten krok i oświadczono mi początkowo: „Lassen Sie sich doch lieber umtaufen!“ (zmień pan lepiej narodowość i nazwisko). Jednakowoż uparłem się i uzyskałem zezwolenie. Wynająłem więc w domu p. Mingego przy ul. Gdańskiej nr. 152 lokal handlowy i zamieniłem skład ten na kino pod nazwą **„Modernes Theater“.** Było tam 130 miejsc.

— Jak wypadły pierwsze przedstawienia?

— Bardo blado. Ludzie mieli jakieś dziwne uprzedzenie i odnosili się z pewną nieufnością do nowego wynalazku. Filmy były krótkie **o długości 50—100 metrów.** Przeważnie szły króciutkie komedyjki, jak również kolorowe obrazy z natury i tygodniki Pathé. Istniała wówczas tylko produkcja francuska. Początki zatem były bardzo trudne. Dopiero gdy zaczęto wytwarzać dłuższe filmy o długości ponad 1000 metrów publiczność masowo przychodziła do kina. Pierwszym takim dłuższym filmem, który miał wielkie powodzenie, był film p. t. **„Alkohol“.** Nie małą atrakcją był film przedstawiający walkę dwóch bokserów Joffra z Johnsonem.

Największe jednak powodzenie miał

FILM „QUO VADIS“ OPARTY NA POWIEŚCI SIENKIEWICZA.

Film ten szedł przez **blisko cztery tygodnie** z napisami niemieckiemi i polskiemi w **kinie „Collosseum“** (dzisiejszy „Bałtyk“) przy ul. Gdańskiej, które to kino wybudowałem pod koniec 1909 r. i obliczone było na 360 miejsc. Kino otwarte było od godz. 2—11 wieczorem. Co dwie godziny odbył się seans. Ceny były od 20—50 fenigów. Dzieci wchodziły już za 10 fenigów, oglądając sobie przytem program kilkakrotnie i wysiadując od południa do późnego wieczora.

— Jak też zachowywała się publiczność?

— Szczególnie w pierwszych latach bardzo dziwnie. Sam będąc operatorem (trudno bowiem było wówczas o zawodowych operatorów) niejednokrotnie musiałem przerwać wyświetlanie filmu, gdy z publiczności rozległ się nagle przeraźliwy krzyk. Ludzie zrywali się z miejsc w obawie przed pędzącym wprost na widza pociągiem. Trzeba było dopiero uspokajać i wyjaśniać...

— A jak się przedstawiała ilustracja muzyczna do filmu?

— Miałem w kinie kolosalny orchestrion czyli wielką szafę muzyczną, która imitowała wszelkie instrumenty. Nuty wkładało się na walec orchestrionu i zapędziło maszynę. Pozatem był również koncert artystyczny orkiestry salonowej, składającej się ze skrzypka i pianisty. M. in. grali ongiś w kinie „Collosseum“ słynni dziś muzycy jak **prof. Both, prof. Marjan Sauer i p. Mieczysław Ziółkowski,** słynny pianista, który odbywa obecnie tournée po Stanach Zjednoczonych. Kształcąc się zagranicą zdobyli zasłużone laury i tytuły.

Wyświetlałem w mem kinie także i to już

W 1912 r. PIERWSZE FILMY DŹWIĘKOWE.

Były to filmu niedługie, dochodzące do 200 metrów i równocześnie z niemi nagrane zostały płyty gramofonowe. Wobec częstego zrywania się filmu i wycięcia taśmy, synchronizacja się nie zgadzała, tak, że treść filmu nie odpowiadała płycie, wobec czego po pierwszych próbach film dźwiękowy nie przyjął się.



Pierwsze większe kino „Collosseum“, wybudowane przez p. Szkaradkiewicza w r. 1909 przy ul. Gdańskiej (obecnie kino „Bałtyk“).

Ogólna konjunktura kinowa polepszała się z roku na rok, tak, że jeszcze przed wojną światową zdobyłem się na **wybudowanie drugiego kina** pod nazwą „Union-Theater“, obliczonem na 450 miejsc. Jak panu redaktorowi, jako rodowitemu Bydgoszczaninowi wiadomo, jest to **obecne kino „Marysieńka“.**

— Sam jako dziecko często chodziłem do tego kina, szczególnie na modne wówczas filmy amerykańskie z cowboyami. Jaka to była rozkosz siedzieć sobie za 10 fenigów w pierwszych rzędach — oczywiście z przodu, przecież nie można było wymagać loży za 10 fenigów — i tak przesiedziało się od 2—11 w nocy, czyli dziewięć godzin zrzędu, zaniedbując się w pracach szkolnych. W domu była bura i „smary“, ale już wówczas zrozumiałem, że każde „poświęcenie“ wymaga ofiar. Ale do rzeczy. Zdaje mi się, że i w tych latach założono w Bydgoszczy jeszcze inne kina.

— Tak, w roku 1914 w okresie tej dobrej konjunktury powstały „Kristal“ (dawniej „Cristall-Palast“) i kino „Adria“ (dawniej pod nazwą „Kammerlichtspiele“). Mieliśmy zatem **przed wojną cztery kina w Bydgoszczy.**

— Czy w owych latach zabłysły już gwiazdy i gwiazdeczki filmowe?

— O tak, pierwsze gwiazdy filmowe zabłysły z całym splendorem w latach 1915 i później. Z pierwszych gwiazd najbardziej popularne i lubiane były

ASTA NIELSEN, POLA NEGRI HENNY PORTEN,

Mia May, Fern Andra a z „gwiazdorów“ komik Maks Lindner, Bruno Kastner i inni.

— Mamy zatem 25 lat kina w Bydgoszczy; co Pan sądzi, jak kino wyglądać będzie po 25 latach?

— Wobec prawdziwie rewolucyjnych przewrotów w technice, jakich jesteśmy świadkami w ostatnich latach, nie jest wykluczone, że kina przestaną wogóle istnieć. Już bowiem pierwsze próby idą w kierunku nadawania obrazów przez radjo na odległość. Pracuje się nad telewizyjnemi aparatami odbiorczemi, tak, że istnieje możliwość posiadania aparatów domowych i urządzenia sobie kina w domu. Byłby to wielki przewrót w branży filmowej.

Po tym skoku w stratosferę marzeń i przypuszczeń, wróciliśmy znów do szarej rzeczywistości. Właściciel pierwszych kin w Bydgoszczy, niezwykle przedsiębiorczy p. Wacław Szkaradkiewicz w okresie inflacji sprzedał swoje kina. Spadek waluty był tak wielki, iż w mgnieniu oka topniał kapitał zdobyty w ciągu wielu lat pracy. I to było najsmutniejszą stroną ciekawego wywiadu z tym dzielnym przedsiębiorcą.

Ali.

25 lat pracy pedagogicznej.



BRUNON ROESNER

Dnia 1 października br. obchodzi nauczyciel niewidomych p. **Brunon Roesner** 25-lecie swej pracy pedagogicznej.

Jubilat urodził się 1888 r. w Lucimiu w powiecie bydgoskim. Po ukończeniu i zdaniu egzaminów w seminarjum bydgoskiem objął p. Roesner posadę nauczyciela w Zakrzewie, następnie kierownictwo szkoły powszechnej w Tachurowie i Hucie, a z dniem 1 kwietnia 1920 r. powołany został do Wojewódzkiego Zakładu dla Niewidomych w Bydgoszczy.

Jako nauczyciel odznacza się jubilat wielką obowiązkowością, pilnością i wyrozumiałością wobec dzieci. W roku 1920 brał udział jako podporucznik wojsk polskich w walkach z bolszewikami.

Poza pracą zawodową Jubilat zajmował się sprawami ociemniałych żołnierzy i był długoletnim członkiem zarządu Związku Ociemniałych Żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk.

Jako sodalis Marjański korzystnie oddziaływuje nasz Jubilat na wychowanków Zakładu Niewidomych i żywo interesuje się losem niewidomych w schronisku. Podczas przeszkolania ociemniałych inwalidów wojennych w Domu Ociemniałego Żołnierza był p. Roesner dla nich miłym towarzyszem i doradcą, czytując im gazety i umilając im wieczory muzyką i pogawędką.

Kazimierz i Jadwiga Koreccy.





Miasto nasze opuściła wczoraj para artystów, którzy niezatartemi głoskami zapisali się w pełnej chwały księdze bydgoskiego teatru. Pisać ich sylwetki i charakterystykę dorywczo, bez sumiennego przygotowania i zebrania materjału, byłoby krzywdą dla nich i dla sztuki. To też ograniczamy się na tem miejscu do zaznaczenia, że wyjazd Koreckich to dla teatru naszego wielka, bardzo wielka strata. On jako reżyser, głęboki i pomysłowy, wyciskał na scenie bydgoskiej swoje charakterystyczne piętno. Ona, artystka przedziwnie subtelna, dająca w każdej kreacji wiele więcej, niż fantazja autora stworzyła, stała się na scenie zjawiskiem wspaniałem, budzącem dla siebie kult i podziw. Kto ich zastąpi? Kto im dorówna? Oto pytanie, które niepokoi naszych miłośników sztuki teatralnej. Korecki krótko przed wyjazdem opowiadał naszemu współpracownikowi, jak napisany już dramat przyoblekа się stopniowo na scenie w żywe słowo i realne kształty. Ciekawe te opowiadania powtórzymy niebawem na łamach naszego pisma.

Jak pracuje Urząd Pocztowy w Bydgoszczy?

24.000 rozmów telefonicznych dziennie.

(ak.) Nikt nie zdaje sobie należycie sprawy, jaki ogrom pracy pokonują nasi bydgoscy urzędnicy pocztowi. Przez dzień i noc, w święta i niedziele, bezustannie funkcjonarjusze pocztowi pełnią zawsze skrupulatnie i sprawnie powierzone im funkcje. Pracują z pełnem poświęceniem, mimo bardzo skromnych pensyj, które nie stoją w należytym stosunku do wielkich wysiłków szerokich rzesz urzędniczych. A jednak — poczta polska, a szczególnie Urząd Pocztowy w Bydgoszczy, podobnie jak i polskie koleje służyć mogą za wzór zagranicą i niejednokrotnie już usłyszeliśmy z ust kompetentnych osobistości szczere słowa pochwały.

Niezmordowany wysiłek naszych bydgoskich urzędników pocztowych najlepiej odźwierciedlą cyfry obrotu urzędu pocztowego, które **idą w miljony.** Leży przed nami ostatni wykaz statystyczny ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego za miesiąc sierpień. Suche cyfry, ale bardzo wymowne dla tych, kórzy mają oczy otwarte.

Nasamprzód stwierdzić należy, że większa przewaga jest po stronie „nadane", aniżeli po stronie „nadeszłe". Znacznie więcej zatem wysyłamy z Bydgoszczy listów, paczek, gazet i — niestety także pieniędzy — aniżeli otrzymujemy. Przedewszystkiem mówiąc językiem ekonomistów: nasz bydgoski „bilans płatniczy" kształtuje się biernie. Drogą przekazów pocztowych wysłaliśmy bowiem z Bydgoszczy w miesiącu sierpniu **blisko 2 miljony złotych,** nadeszło natomiast tylko 950.000 złotych. Jeszcze smutniej z przekazami przez P. K. O., którą to drogą wysłano z Bydgoszczy na ogólną sumę **około 5 miljonów złotych,** a nadeszło tylko 654.000 zł. Sumarycznie zatem wysłaliśmy pocztą w sierpniu **całe siedem miljonów,** a przekazano do Bydgoszczy tylko półtora miljona złotych. A co dopiero w bankach? Szkoda, że w tym względzie nie możemy służyć cyframi.

Jeszcze kilka innych ciekawych danych statystycznych. **Listów zwykłych nadano 1.162.000, a nadeszło 956.630. Listów poleconych** wysłano z Bydgoszczy **23.342 a nadeszło 21.989 listów.** Także ilość paczek wysłanych z Bydgoszczy jest dość wielka, wynosi bowiem **przeszło 10 tysięcy,** zaś nadeszło 9.927 paczek. Przesyłek za pobraniem nadano 3.381, a nadeszło 2.088. **Dzienników wyekspedjowano z Bydgoszczy około 500.000 w miesiącu sierpniu.** Telegramów nadano 4.222, a nadeszło 3.394. Największy kłopot miały nasze telefonistki bydgoskie, gdyż **rozmów telefonicznych było zgórą 700.000** w miesiącu sierpniu, czyli, że **dziennie przypada na Bydgoszcz około 24.000 rozmów.** Pokaźne to cyfry. Czy potrafią one uprzytomnić nam ogrom pracy włożonej przez każdego z poszczególnych urzędników? I aparat pocztowy działa sprawnie...

Październik.

Swą nazwę wywodzi miesiąc ten od paździorów, któremi przykryte są włókna na lnie.

W październiku jest tyko jedno ważniejsze, chociaż oficjalnie nie obchodzone święto kościelne, a mianowicie N. Marji Panny Różańcowej dnia 7. X. Z tem świętem związane jest t. zw. nabożeństwo różańcowe.

Wogóle cały miesiąc październik poświęcony jest czci Matki Boskiej Różańcowej. Z pośród świętych, którym poświęcił Kościół poszczególne dni tego miesiąca wielką czcią u ludu cieszą się (3. X.) św. Teresa od Dzieciątka Jezus i (4. X.) św. Franciszek z Asyżu.

Najczęściej druga połowa października, to już jesień w całej pełni. Lud wiejski nadchodzącą zimę wspomina m. in. przysłowiem: „Od św. Urszuli (21. X.) — oczekuj śnieżnej koszuli". Zima w tym miesiącu oznacza wczesną wiosnę, bo: Jeśli październik jest wietrzny i mroźny, to nie będzie zato styczeń, luty groźny." Pozostałe przysłowia ludowe na październik mówią dużo o nadchodzącej zimie i zawierają odpowiednie rady dla rolnika.

— **Pierwszorzędne wzorowe przedszkole długoletniej kierowniczki zakładów freblowskich i kursów na freblanki p. M. Boruniowej** przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7 (do nowego kompletu od 1 października). Uwaga: Wysoki program i głęboka znajomość duszy dziecka dają pożądane wyniki wychowania. Nauka wymowy i dykcja pod kierunkiem poety-literata St. Borunia. Lokal higjeniczny 4-pokojowy i ogród. Ilość dzieci ściśle ograniczona. Zapisy od 3—5 ul. Jagiellońska 24. (18294

— **Lekcje tańców** towarzyskich rozpoczyna w bież. sezonie jesienno-zimowym znany i ceniony powszechnie mistrz sztuki choreograficznej p. Kochański w poniedziałek, dnia 2. 10. br. Lekcje odbywać się będą we własnym lokalu przy ul. Sienkiewicza 12. W programie tańce najnowszego układu. Opłaty za lekcje w szkole p. Kochańskiego są na bieżący sezon znacznie zniżone.

— **Tak jakoś nudno...** nic ważnego się nie dzieje! Co też ty mówisz? Czy nie słyszałeś, że w czwartek, 5 października jest pod „Orłem" wieczorem o godz. 9-ej wspaniały dancing, urządzony przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobięt? Wszyscy tylko o tem mówią i myślą odurzeni oczekiwaniem i już naprzód śpiewają: — Gdy mówisz mi, że kochasz mnie... Twe słowa są jak opium.

Sanatorjum w Smukale — ucieczką chorych.

Jest w Smukale blisko Bydgoszczy sanatorjum dla piersiowo chorych, własność Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego. Sanatorjum to, obliczone na 180 chorych, posiada dla ich pomieszczenia dwa duże gmachy, uroczo położone wśród stuletniego parku sosnowego, na gruncie przepuszczalnym, bo piaszczystym. Zbyteczny zupełnie w takich zakładach blichtr i przepych zastąpiono celową rozbudową aparatu leczniczego, dającego choremu pełną gwarancję fachowej opieki lekarskiej, opartej na długoletniem doświadczeniu lekarzy-specjalistów. Około 900 pacjentów leczy się rok rocznie w Smukale. W latach 1930-31 zakład został całkowicie odnowiony.

Ze względu na to, że zakład posiada specjalny gmach dla uzdrowieńców, w którym przebywają niezakaźnie chorzy, nadaje się także Smukała dla osób wątłych i podejrzanych o gruźlicę płuc, jakoteż dla uzdrowieńców po przebytych chorobach zakaźnych, skłonnych specjalnie do gruźlicy płuc..

— **Kurs śpiewu solowego.** Znana i ceniona w szerokich kołach naszego miasta pani prof. Ludwika Galwani, Adama Asnyka 6 II (przy placu Kochanowskiego), jedyna przedstawicielka w Bydgoszczy prawdziwego włoskiego „bel canta", rozpoczyna z dniem 1 października br. kurs śpiewu solowego z uwzględnieniem najsubtelniejszych odcieni techniki kunsztu wokalnego. Pod jej doświadczonym kierunkiem młode głosy, wsparte na racjonalnym, odprężającym oddechu, rozwijają się znakomicie i zdobywają w krótkim czasie jednolite, aksamitne brzmienie na całej skali. Kursów będzie 3. Dla początkujących, kurs średni i wyższy, do którego należeć mogą pragnący się udoskonalić młodzi artyści. (18295

— **Powszechny Związek Lokatorów i Sublokatorów Rzplitej** oddział III w Bydgoszczy, Długa 9, zawiadamia, że zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go października br. o godz. 3 po poł. w sali Mellera, (3 Maja) przy placu Piastowskim.

Wygrasz 50 złp.!!!

Nasz wielki konkurs fotograficzny.

Wygrane wartości 230,— zł.

Jak przewidywaliśmy, konkurs nasz wywołał niebywałe zainteresowanie. Codziennie wpływają do redakcji naszej dziesiątki listów zatytułowanych: konkurs fotograficzny. Codziennie również otrzymujemy dziesiątki telefonicznych zapytań o szczegóły konkursu.

Spieszymy więc nietylko z przypomnieniem:

MASZ MOŻNOŚĆ WYGRANIA 50,— ZŁP. —

ale również z ponownemi wyjaśnieniami.

Warunki konkursu są następujące:

1. Przysyłać można **dowolną** ilość zdjęć.
2. Zdjęcia muszą być wykonane na **błyszczącym** papierze.
3. Najmniejszy dopuszczalny format **6×9,** pozatem wszelkie **większe** rozmiary.
4. Zdjęcia przyjmujemy do dnia **10 października włącznie.**
5. Adresować należy: Redakcja „Dziennika Bydgoskiego", ul. Poznańska — **konkurs fotograficzny.**

Po zamknięciu (t. j. po dniu 10 października) przyjmowania fotografji komitet konkursowy posegreguje nadesłane zdjęcia, przyczem niewyraźne i nieodpowiadające powyższym warunkom zostaną odrzucone. Zdjęcia nadesłane na życzenie będziemy zwracali.

Uwagi dla głosujących.

Każde umieszczone w „Dzienniku" zdjęcie będzie nosiło numer kolejny. Należy więc zapamiętać sobie numer tego zdjęcia, któremu będzie się chciało przyznać pierwsze miejsce. Pod koniec konkursu dodamy kupon, na którym będzie się musiało ten numer wypisać.

10 nagród w sumie 230,— złp.

Do konkursu przeznaczyliśmy 10 nagród, przyczem **znana w Polsce i zagranicą fabryka błon i płyt fotograficznych „Alfa" (właściciel p. Dziatkiewicz, dyr. dr. Orłowski) przyznała nagród w towarze za 150,— złp.** Rozdział tych nagród będzie następujący:

I nagroda 50 zł („Alfa" w towarze).
II nagroda 30 zł („Dziennik Bydgoski" w gotówce).
III i IV nagroda po 30 zł („Alfa" w towarze).
V nagroda 20 zł („Dziennik Bydgoski" w gotówce).
VI i VII nagroda po 20 zł („Alfa" w towarze).
VIII nagroda 10 zł („Dziennik Bydgoski" w gotówce).
IX i X nagroda po jednym abonamencie kwartalnym „Dziennika Bydgoskiego".

Niech wszyscy więc staną do konsursu, gdyż

PRAWDOPODOBIEŃSTWO WYGRANIA JEST WIELKIE.

Pożyczka Narodowa udała się.

Dotychczasowy sukces przekroczył najśmielsze oczekiwania. W pierwszym dniu subskrypcji stwierdzono podpisów **ponad 200 miljonów.** Przekonywującem jest, że niepodobno zebrać z całego Państwa wszystkich danych — to też można przyjąć, że ogólna suma subskrypcyjna została już w pierwszym dniu dwukrotnie pokryta.

To samo odnosi się do **Bydgoszczy.** W pierwszym dniu subskrypcyjnym we wszystkich miejscach podpisało według urzędowego komunikatu radjowego z Warszawy, po wyłączeniu wojska, urzędników państwowych i samorządowych 2289 osób na sumę około **800.000 zł.** Ponieważ miasto nasze stanowi czterotysięczną część ludności całej Rzezypospolitej, przeto celem jednorazowego pokrycia pożyczki **powinna była Bydgoszcz podpisać 480.000 zł.** Jeżeli do subskrybowanej kwoty doliczymy przypuszczalne cyfry podpisane przez wojsko i urzędników to Bydgoszcz pokryła pożyczkę w pierwszym dniu subskrypcji przynajmniej dwa i pół razy.

Wskutek tego utrzymuje się błędne mniemanie jakoby ponad kontyngentowe pokrycie pożyczki miało spowodować zamknięcie subskrypcji już w pierwszym dniu subskrypcji. **Z całym naciskiem należy podkreślić błędność takiego mniemania.** Podpisywać można nadal we wszystkich ogłoszonych miejscach **do soboty dnia 7 października 1933 r.** Należy przypuszczać, że sukces pierwszego dnia subskrypcyjnego otworzy oczy wszystkim „niewiernym Tomaszom" i leniwym w spełnieniu swych obowiązków obywatelskich. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że pomimo tak wysokiej sumy podpisanej w Bydgoszczy dopiero gdzie niegdzie zauważy się **znaczek legitymujący** podpisanie to będzie dla nas pewnem, że Bydgoszcz jeszcze krociowo subskrybowaną kwotę pomnoży.

— **Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie firmy** „Stała Okazja", zawiadamiające o zmianie właściciela i objęciu kierownictwa tej firmy przez ogólnie znanego i doświadczonego kupca, b. administratora „Gazety Bydgoskiej" p. Julijusza Junga, koncesjonowanego taksatora i licytatora. Długoletnie doświadczenie kupieckie, znajomość rynku i stosunków miejscowych, daje pełną gwarancję, że pod nowem kierownictwem można będzie w „Stałej Okazji" dostać wszystko po cenach przystępnych.

Pod znakiem tempa.

Zmiana systemu gry naszej loterji. — Zamiast pięć — cztery klasy.

Potęgujące się w okresie powojennym tempo życia zmusza nas do ciągłych zmian na każdem polu pracy. Zaostrzona w dzisiejszych czasach walka o byt oraz nerwowość życia zniewala nas do posługiwania się metodami, które zapewniają nam osiągnięcie upragnionego celu na najkrótszej drodze. Nietylko w poszczególnych dziedzinach pracy zawodowej zauważyć możemy wzmożone tempo, lecz także w zakresie zdobywania pieniędzy na drodze hazardu. Zwłaszcza ten sposób zyskuje coraz więcej zwolenników i tem tłumaczyć należy olbrzymi udział społeczeństwa w najrozmaitszych ryzykownych grach, dających upragnione wyniki w najkrótszym czasie.

Tem właśnie tłumaczyć należy, że pomimo dwukrotnego sukcesu naszej loterji klasowej, którym zaimponowaliśmy całej Europie, a zwłaszcza Niemcom, dotychczas aż nadto powściągliwym w naśladowaniu Polaków, dyrektor naszej loterji klasowej p. Stanisław Markus zdecydował się na wprowadzenie zupełnie nowego systemu gry loteryjnej, polegającego przedewszystkiem na daleko idącym skróceniu czasu trwania loterji. Zastosowany dla nadchodzącej 28-ej loterji system gry stanowi nową rewelację. Polega on mianowicie na poważnem zwiększeniu ilości mniejszych wygranych, oczywiście przy zachowaniu wszystkich dotychczasowych większych wygranych, a dalej na skróceniu czasu trwania loterji z sześciu miesięcy na cztery oraz na potanieniu loterji. W konsekwencji tego los kosztować będzie za całą loterję zamiast 200 zł tylko 160, a zatem cena jednej ćwiartki losu wyniesie wszystkiego 40 zł.

Jak przedstawia się plan 28-ej loterji w szczegółach?

Przy zachowaniu wszystkich dotychczasowych wysokich wygranych od 100 tysięcy do 5 tysięcy, plan ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości wygranych od 2000 wdół, przyczem ogólna ilość wygranych I-ej klasy powiększoną została dwukrotnie i wynosi obecnie 12.000, nie licząc 80 dodatkowych wygranych pocieszenia po 500 zł, podczas gdy plan 27-ej loterji przewidywał tylko 6.000 wygranych.

W klasie II-ej ilość większych wygranych pozostała bez zmiany, natomiast ilość mniejszych wygranych, poczynając od 5.000 w dół, została wydatnie powiększona i wynosi obecnie 9.000, w loterji poprzedniej natomiast wynosiła tylko 6.000. Tym sposobem ilość wygranych w tej klasie powiększoną została o całe 50%. Dodatkowo plan ten przewiduje w klasie II-ej 100 wygranych pocieszenia po 500 zł.

W klasie III-ej ilość wygranych od 15.000 wdół została również powiększona, a ponadto wprowadzono do niej 140 wygranych pocieszenia po 500 zł. W klasie tej, przy zachowaniu tej samej ilości wygranych jak w 27-ej loterji, nastąpiło przesunięcie na korzyść średnich wygranych. Inowacją w klasach II-ej i III-ej jest zniesienie premij na losy ponownie wygrywające, które — jak wiemy z doświadczenia — nie miały większego znaczenia. W miejsce tych wprowadzono obecnie wygrane pocieszenia, jakie w 27-ej loterji miały zastosowanie tylko w I-ej klasie, a które tak bardzo przypadły graczom do gustu.

W klasie IV-ej, zastępującej obecnie dotychczasową V-tą, mamy naogół te same wygrane i wygrane pocieszenia jak dawniej w V-ej. Ogółem w klasie IV-ej jest 49.209 wygranych na sumę 15.998.200 zł, które rozlosowane będą nie jak dawniej w okresie 5 tygodni, lecz w ciągu tylko 15 dni. Główna wygrana wynosi tak samo jak dotychczas jeden miljon złotych, a w szczęśliwym przypadku, o ile miljon ten przypadnie na los już raz wylosowany w poprzednich trzech klasach dwa miljony złotych. Pozatem wszystkie przywileje dla graczy, które zostały zastosowane w planach 26-ej i 27-ej loterji, a mianowicie, że los wygrywający w pierwszych trzech klasach otrzymuje prócz bezpłatnego losu do następnej klasy, jeszcze zwrot wartości losu za poprzednie klasy, utrzymane zostały nadal. Godzi się nadmienić, że suma tych zwrotów wynosiła za dwie loterje 4.407.040 zł.

Reasumując powyżej omówione szczegóły planu gry w 28-ej loterji, należy przypuszczać, że społeczeństwo w bezstronnej ocenie nowego systemu i w oczekiwaniu płynących stąd korzyści uważać będzie grę na polskiej loterji klasowej za najgodziwszą namiastkę hazardu, bez którego, zwłaszcza pokolenie współczesne, obejść się nie może.

Władysław Kaftal, kolektor Loterji Państw.

O dobrą opinję i honor miasta Bydgoszczy.

W drugim dniu subskrypcji

objawił się w całej Rzeczypospolitej niezmieniony ruch. Zainteresowanie sprawą absolutnie się nie zmniejsza.

Tego nie możnaby powiedzieć o naszem mieście. Wskutek znacznego uspokojenia się ruchu w lokalach subskrypcyjnych miasto nasze zaczyna się cofać w stosunku do całej Rzeczypospolitej i traci wyraźnie swoje stanowisko zajęte w pierwszym dniu. **Miejski Komitet Pożyczki Narodowej** informuje nas, że do kupiectwa, rzemiosła, wolnych zawodów i różnych stanów wysłał **około 4600 odezw z wezwaniem** do podpisywania Pożyczki Narodowej. Na apel ten zareagowało w pierwszych dwóch dniach subskrypji **zaledwie 700 osób.**

Pożyczka jest nominalnie pokryta, ale nie o to chodziło przy jej rozpisaniu, ale chodziło **o egzamin poczucia obywatelskiego** naszego społeczeństwa. U nas zaś chodzi obecnie

o dobre imię i honor naszego grodu.

W spełnianiu swoich obowiązków publicznych Bydgoszcz umiała zawsze przodować i tej swojej pozycji w społeczeństwie stracić jej nie wolno.

A więc, szeregiem do lokali subskrypcyjnych. W tym przedmiocie zwracamy uwagę na komunikaty naszego Komitetu Miejskiego.

Gdzie można podpisywać Pożyczkę Narodową?

Komitet Wykonawczy M. K. P. N. przypomina niniejszem wszystkim obywatelom, że niżej podane placówki subskrypcyjne: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Pocztowa Kasa Oszczędności, Urząd Skarbowy, Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Bydgoski przyjmują deklaracje i wpłaty na Pożyczkę Narodową także **w niedzielę, dnia 1 października br.** w godz. od 9—12 w południe.

Bydgoszcz, dnia 30 września 1933 r.

Komitet Wykonawczy M. K. P. N.
(—) **L. Barciszewski,** prezes.

Kasa Stefczyka pracowników kolejowych.

Zarząd Kasy Stefczyka pracowników kolejowych głównych warsztatów w Bydgoszczy postanowił kwotę 500 zł z funduszu żelaznego umieścić w Pożycze Narodowej.

——x——

— **Polski Zbór Ewang.-Augsburski.** W niedzielę 1. 10. o godz. 12 odbędzie się nabożeństwo z komunją św. w kościele przy ul. Poznańskiej, które odprawi pastor Preiss.

— **Na nowe kursy języka polskiego i niemieckiego,** które rozpoczną się we wtorek, dnia 3 października br. oraz prowadzone już kursy angielskie, przyjmuje zapisy sekretarjat w Czytelni Francuskiej w gimn. Kopernika, codziennie od 6—8 wiecz.

— **Kiermasz jesienny dla najbiedniejszych parafji farnej** urządza komitet niestałych dochodów w środę 4 października o godz. 5 po poł. w Resursie Kupieckiej, prosząc obywatelstwo o poparcie zbożnego celu i przybycie gremjalnie. Dla dzieci i starszych różne niespodzianki.

— **Otwarcie „Oazy“.** Po gruntownym remoncie otwiera „Oaza“ przy ul. Pomorskiej z dniem dzisiejszym swoje podwoje. Dyrekcja, chcąc sprostać zadaniu zaangażowała najlepszych artystów. Ceny w lokalu rozrywkowym „kryzysowe“. Początek programu o 10-tej, lokal otwarty do rana.

Gorgonowa przejeżdżała przez Bydgoszcz.

Zemdlała przy wejściu do więzienia w Fordonie.

(ak). Do ostatniej chwili nie było wiadomem, do jakiego więzienia przestransportowaną zostanie Rita Gorgonowa po ostatecznym wyroku. Nasamprzód mówiono o domu karnym w Fordonie, później wiadomość ta została zdementowana i rozgłoszono, że Gorgonowa przewiezioną zostanie do więzienia w Cieszynie, aż w końcu niespodziewanie zjawia się jednak w Fordonie. Nietylko przed prasą, ale i przed czynnikami policyjnemi termin transportu jak i wybór więzienia

ZACHOWANE BYŁY W NAJŚCIŚLEJSZEJ TAJEMNICY

ze zrozumiaych względów, albowiem nie chciano dopuścić do jakichkolwiek demonstracyj ze strony publiczności w miejscach przejazdu Gorgonowej.

W nocy z czwartku na piątek niespodziewanie przestransportowano Gorgonową z „Kropelką“ karetką i pod eskortą policyjną na dworzec krakowski, skąd **niepoznana przez nikogo** wsiadła do osobnego przedziału trzeciej klasy pociągu Kraków — Warszawa. W Warszawie również niespostrzeżona przez nikogo musiała przesiąść do pociągu bydgoskiego.

Na

DWORCU BYDGOSKIM

zajechał pociąg z Gorgonowoą o godz. 15.39. Nawet bydgoskie władze policyjne nic nie wiedziały o jej przyjeździe. Eskortowana przez **dwóch policjantów** wysiadła z pociągu z „Kropelką“ na ręku, z zasłoniętą twarzą i ubrana w czarne szaty. Nikt jej nie poznał podczas przejścia do pociągu zdążającego w kierunku Fordonu.

Wsiadając ponownie do pociągu nie wyglądała z okna. Kolejarze którzy ją widzieli, mówią, że

WYGLĄDAŁA BARDZO MIZERNIE.

Wyraz jej twarzy był bardzo smutny. Podobno w drodze do Bydgoszczy była dość wesołą, rozmawiając żywo z eksportującymi ją policjantami. O godz. 4,06 po południu pociąg wyruszył do Fordonu.

Telefonicznie zawiadomiono o przewiezieniu Gorgonowej kierownictwo więzienia we Fordonie wysłało na dworzec karetkę, którą przewieziono ją wraz z dzieckiem do więzienia. Przed samą bramą więzienną

ZAŁAMAŁA SIĘ GORGONOWA

i zemdlała. Konwojenci pośpieszyli jej z pomocą. Po chwili zamknęły się już za Gorgonową ciężkie żelazne drzwi więzienne.

——::——

Wielkie wyścigi motocyklowe

w Bydgoszczy.

W ostatniej chwili przypominamy naszym czytelnikom o niebywałych dotychczas wyścigach motocyklowych, które odbędą się w jutrzejszą niedzielę, dnia 1 października na stadjonie miejskim. Wyścigi organizuje **na rzecz budowy Domu Katolickiego parafji św. Trójcy** znany **Klub Motocyklowy w Bydgoszczy.** Startować będą najsławniejsi zawodnicy polscy i z Gdańska. W programie moc niespodzianek.

Początek wyścigów punktualnie o godzinie 14,30. Kasa będzie czynna już od godz. 12,30. Przedsprzedaż biletów w firmie Jezierski, ul. Gdańska 25. Wyścigi odbędą się bez względu na pogodę. Wieczorem w sali Resursy Kupieckiej rozdanie nagród.

Wszystkich miłośników sportu oraz „ludzi dobrej woli“ zaprasza się na jutrzejszą imprezę, która ze względu na zbożny cel jej urządzenia zasługuje w całej pełni na poparcie.

Wszyscy zatem spotkamy się jutro po południu na stadjonie miejskim!

— **Nowa elegancka cukiernia.** Znany na całem Pomorzu mistrz sztuki cukierniczej p. Hass z Torunia, artysta w swoim zawodzie, otwiera w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej 50 (narożnik ulicy Słowackiego, blisko starostwa) nową cukiernię i kawiarnię pod firmą **„Kristal“.** Dzielnemu mistrzowi cukierniczemu „Szczęść Boże!“ w nowej siedzibie.

PROGRAM W KINACH:

ADRIA. Dziś wielka symfonja miłości p. t. **„Królewski kochanek“** z Claudette Colbert i Frideric March w głównych rolach. Prócz tego nadprogram.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23). Dziś premjera najnowszego filmu dźwiękowego p. t. **„Ścigana przez los“.** Potężny dramat, przepojony podzwrotnikową namiętnością, którego akcja rozgrywa się w najpiękniejszych zakątkach Południowej Ameryki. W rolach głównych Helena Twelvetrees i Charles Bickford. Ponadto bardzo wesołe komedje p. t. **„Rozwód na poczekaniu“** i **„Pan Kotek był chory“** oraz tygodnik aktualności. Początek o godz. 7 i 9.

BAŁTYK. Dziś **„Czerwona zemsta“** i polski film p. t. **„Czerwony błazen“.** Pocz. o 5.

KRISTAL. Wczorajsza premjera, bez zbytniego rozgłosu i reklamy potrafiła ściągnąć liczną publiczność, która w rezultacie była z wieczoru bardzo zadowolona. A złożyło się na to wiele danych, gdyż **„Ja w dzień, ty w nocy“** jest tak oryginalnym, jak sam tytuł dźwiękowca. Wesoły romans kelnera z manikurzystką (Katy Nagy), zajmujący jedno mieszkanie i jedno łóżko (ona w nocy, on w dzień), naszpikowany humorem i dowcipnemi sytuacjami, okraszony piosenkami oraz muzyczką szlagierową to film, który każdego zajmie i ubawi. Prócz tego nadprogram. Dziś o 5 po poł. i jutro w niedzielę o godz. 3 po raz ostatni **„Pod Twoją obronę“.** Przedstawienia te urządzone są dla młodzieży, która winna zobaczyć wszystka ten piękny obraz, oraz dla tych osób, które z różnych powodów nie miały możności być na tym wspaniałym nawskroś budującym moralnie filmie.

MARYSIEŃKA. Dziś i jutro potężny film kiedyś niemy, dziś udźwiękowiony, lecz jednako wzruszający i piękny, głębokie wywierający wrażenie swą ekspresją dramatyczną **„Wschód słońca“** z Joanet Gaynor i O'Brienem w rol. głównych. Uzupełnia program, a zwłaszcza jest jego drugą częścią głośny film **„Bomby nad Monte Carlo“.** Zbyteczne dodawać, że oba obrazy cieszą się niesłabnącą frekwencją. Początek dziś o 4,30, 5,50 i 9.

REWJA wyświetla z powodzeniem doskonały film produkcji wiedeńskiej z życia kadetów p. t. **„Komenda serc“.** Dowcipne sytuacje, cały szereg scen pełnych humoru oraz gra Fröhlicha oraz jego partnerki czynią dźwiękowiec bardzo zajmującym. Siostra za brata w szkole kadetów, jej przeżycia wśród młodzieży żołnierskiej, romans z porucznikiem i wiele różnych perypetyj śledzi się z niezwykłą uwagą, przyczem osiąga się najwyższe zadowolenie artystyczne. Prócz tego idzie niesamowity w swej treści film p. t. **„Upiory“.** Pocz. o 5.

SŁOŃCE (św. Trójcy 31-33, w ogrodzie Patzera). Dziś premjera. Znakomity polski dramat psychologiczny według powieści St. Żeromskiego, reżyserji Meglickiego, pt. **„Ponad śnieg“.** W rolach gł. Stefan Jaracz, Stanisława Wysocka, Mieczysław Cybulski, Zorika Szymańska, Zofja Koreywo i Karol Benda. Powódź, mobilizacja, wojna polsko-bolszewicka, zwycięstwo wojsk polskich. Nadprogram arcywesoła komedja i tygodnik. Doborowa orkiestra, niskie ceny.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 2 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA - RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 11,30: Codzienny przegląd prasy polskiej i komunikaty. 11,50: Wiadomości bieżące, sygnał czasu, hejnał Marjacki, płyty. 12,30: Dziennik południowy, płyty i komunikaty. 15,55: Transmisja ze Lwowa koncertu muzyki lekkiej w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego. 16,40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16,55: Koncert solistów. Wanda Roessler-Stokowska (mspr.) i J. Czapliński (skrzypce). Tr. ze Lwowa. 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00: Odczyt z cyklu „Zagadnienie gospodarcze“. 18,20: Audycja żołnierska. 18,45: Muzyka z płyt gramofonowych. (Ze starych operetek). 19,25: Adam Wieniawski — sylwetka — wygł. prof. Stanisław Niewiadomski. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: Koncert (orkiestra i Olga Ilwicka i Lipowska). 20,40: Feljeton: „Współczesna literatura rumuńska“. 20,55: „Megae“, japońska legenda liryczna w 2 aktach. 20,35: Muzyka taneczna z płyt.

Bank Polski płacił w dniu 30 bm. za:

dolary amerykańskie	5,78
funty szterlingów	27,56
franki szwajcarskie	172,52
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	208.50
guldeny gdańskie	173,12
liry włoskie	46,73
floreny holenderskie	359,25

Powiedz bankierom i politykom świata —

Dziś podpisuję Pożyczkę Narodową

Z dziedzini kuchni jarskiej.

Kwestja jarstwa jest wciąż sprawą pierwszorzędnej wagi, sprawą żywotną, interesującą całe rzesze ludzi, którzy wierzą w dobroczynne skutki kuchni jarskiej. Oto co pisze o tej sprawie profesor dr. Kazimierz Panek w swej książce p. t. **„Jarstwo a higjena żywienia“**: „Początek a zarazem najwyższy rozwój obecnego ruchu jarskiego odnieść należy do drugiej połowy ubiegłego stulecia. Że ruch ten ogarnął przedewszystkiem Anglję, Niemcy i Francję, a także i w Ameryce znalazł bardzo podatne podłoże, to łatwo zrozumieć. Wobec potężnego rozwoju przemysłu i życia miejskiego pożywienie staje się więcej jednostronne. Mięso, uznane powszechnie za „źródło siły“, jako pokarm najwydatniejszy, bierze w codziennej strawie górę nad innemi składnikami pożywienia. Nadmierne zaś spożywanie mięsa i wynikające stąd dolegliwości z łatwością mogły dać powód do naturalnego odruchu wyrażonego w ruchu jarskim. Każdy z wymienionych krajów miał swoich krzewicieli i apostołów jarstwa, którzy ideę tę niezmordowanie słowem i piórem szerzyli, gromadząc około siebie pokaźne zastępy zwolenników“.

Pod sztandary idei jarstwa garnie się już dzisiaj chętnie coraz więcej zwolenników, propagujących skutecznie znaczenie jarstwa i ogniskując się prawie w każdem mieście. W Bydgoszczy jedynem takiem miejscem jest znana Kawiarnia Ziemiańska (Pomorska 5), wydająca po bardzo niskich cenach wiele urozmaiconych potraw jarskich. (18968

—::—

„Sokół“ żeński.

Plenarne zebranie Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół“ odbędzie się w środę, dnia 3. 10. br., o godz. 7,30 w sekretarjacie.

Uprasza się o liczny udział członkiń.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 5 października rb. w Hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Bardzo ważne sprawy, komplet konieczny.

Zamknięcie sezonu wioślarskiego

w bydgoskim ośrodku odbędzie się w niedzielę, dnia 8 października br. Uroczystość ta przewiduje dotychczas przyjęty program z tem, że po południu odbędą się biegi dalekodystansowe.

Organizację uroczystości przeprowadzi Kolejowy Klub Wioślarski w Bydgoszczy.

—x—

— **Wiwat! Wiwat! Jedynkarze urządzają pierwszą zabawę jesienną**, aby ucieszyć się zwycięstwem pożyczki narodowej, na którą wszystkich sympatyków serdecznie zapraszają. Zachęcać nie trzeba, gdyż imprezy jedynkarzy należą zawsze do udanych, więc rozczarowania nie będzie. **A więc dziś spotkamy się** wszyscy o godz. 8 w Resursie Kupieckiej, temwięcej, że do tanów przygrywać będzie muzyka egzotyczna znanego muzyk-beja Kłobuckiego senjora.

— **Bar „Morskie Oko“** obniża z dniem dzisiejszym ceny obiadów z 3 dań na 1 zł Obiady wydaje się od 12-ej do 5-ej. Również kolacje poleca Bar „Morskie Oko“ po bardzo przystępnych cenach. Bufet obficie zaopatrzony w różne zimne jak i gorące zakąski oraz dobrze pielęgnowane napoje i piwa.

— **Dziś otwarcie „Strzelnicy“.** Nowy gospodarz p. Bolesław Nowak z Gniezna zaprasza dziś wieczorem na otwarcie lokalu „Strzelnicy“ przy ul. Toruńskiej 30. Z okazji otwarcia „Strzelnicy“ urządza gospodarz dla zaproszonych gości wieczorek towarzyski połączony z dancingiem na wielkiej, odnowionej sali. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny reklamowe.

— **Be-De-Te bije rekordy!** Jak wynika z dzisiejszego ogłoszenia, Bydgoski Dom Towarowy ustalił rekordowo niskie ceny na konfekcję męską oraz na materjały ubraniowe. Elegancko i tanio — szczególnie na miarę pod kierownictwem pierwszorzędnego krójczego — każdy mężczyzna szanujący wygląd zewnętrzny ubrać się może w Be-De-Te. Polecamy więc wszystkim Be-De-Te.

— **Wystawa dywanów w Be-De-Te.** Z dniem jutrzejszym otwartą zostanie wielka wystawa dywanów w Be-De-Te na trzeciem piętrze. Jutro w niedzielę przy koncercie zwiedzać można tą bogatą wystawę. Ceny podczas wystawy, trwającej do 14-go października, zostały znacznie obniżone.

— **W centrum miasta znajduje się kawiarnia i restauracja Berendt** (Dworcowa 6). Wyborne ciastka i smaczne potrawy, przedewszystkiem wyśmienite śniadania, obiady i kolacje zadowalają zawsze najwybredniejszych smakoszy — a przystępne ceny umożliwiają miły pobyt w sympatycznym lokalu. — Zwracamy uwagę na ogłoszenia w informatorze dla przyjeżdżających do Bydgoszczy.

Kto się spóźnił

z odnowieniem przedpłaty na październik u listonosza, może jeszcze zawsze uskutecznić zamówienia **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“** w najbliższym urzędzie pocztowym

Dwie szubienice w Inowrocławiu.

Sąd doraźny skazał trzech bandytów na karę śmierci przez powieszenie. — Jednego ułaskawił p. Prezydent.

Inowrocław, 29. 9. Poraz pierwszy odbyła się w Inowrocławiu rozprawa karna w trybie doraźnym przeciwko szajce bandyckiej składającej się z trzech opryszków, którzy w przeciągu kilku miesięcy dokonali w powiecie inowrocławskim i mogileńskim szeregu krwawych napadów z bronią w ręku.

Sąd doraźny był w następującym składzie: wiceprezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy s. o. Szechowicz — przewodniczący, s. o. Zwierzyński i s. o. Świątecki jako wotanci, oskarżał prokurator Czak.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 32-letni Franciszek Retman, przywódca szajki, Józef Borowiecki i Stanisław Nogajski.

Akt oskarżenia zarzucał szajce bandytów, że w nocy z 30 czerwca na 1 lipca br. napadli na rodzinę Speidelów w wsi Gąski pow. mogileńskiego, gdzie **postrzelili ciężko dwie osoby i zrabowali mniejszą kwotę pieniędzy oraz większą ilość garderoby,** oraz że 26 sierpnia br. dokonali napadu na zagrodę rolnika Wyborskiego we wsi Chrośno, w pow. mogileńskim, gdzie **steroryzowali domowników i dokonali rabunku.** Oskarżeni pozatem dopuścili się rabunku z bronią w ręku w innych miejscowościach, czego jednak nie rozpatrywano w trybie doraźnym.

Sąd po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Podwójne życie herszta bandy.

32-letni Franciszek Retman — jak wykazał przewód dowodowy — prowadził podwójne życie. Zatrudniony on ostatnio był w Państw. Żupie Solnej w Inowrocławiu, gdzie zarabiał tygodniowo około 21 zł. Jako pracownik uważany był za wzorowego. W nocy jednak zbierał swoich kompanów i wyruszali na „robotę“. On przewodniczył podczas napadów rabunkowych i aby ich nie poznano, **kazał występować w maskach.**

Jak wykryto i aresztowano tą szajkę?

Przesłuchiwano świadków, którzy w oskarżonych rozpoznali sprawców napadów rabunkowych. Oskarżeni przyznali się do winy. Prok. Czak wygłosił przemówienie, domagając się wkońcu dla wszystkich kary śmierci.

Z urzędu bronili: Retmana mec. Kowalski, Borowieckiego mec. Mielcarek, a Nogajskiego mec. Gryziecki — prosząc trybunał sprawiedliwości o łagodniejszy wymiar kary. Po orzeczeniach zrzeczoznawców dr. Nickelmanna, dr. Suszczyńskiego i rusznikarza p. Spławskiego, oskarżeni w ostatniem słowie prosili o możliwie łagodną karę.

Wyrok.

Po półtoragodzinnej naradzie sąd wydał wyrok, mocą którego skazał: Franciszka Retmana, Józefa Borówieckiego i Stanisława Nogajskiego na karę śmierci przez powieszenie, oraz utratę praw obywatelskich na zawsze.

Imieniem zasądzonych **obrońcy zwrócili się do p. Prezydenta Rzplitej z prośbą o ułaskawienie.**

Surowy wymiar kary wywarł na obecnych przygnębiające wrażenie. Zasądzeni przyjęli wyrok ze spokojem.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że **p. Prezydent Rzplitej zdecydował się ułaskawić Stanisława Nogajskiego, zamieniając mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.** Na pozostałych bandytach wyrok wykonano.

Retman i Borówiecki zawiśli na szubienicy.

Ciesielski i Martówna opuszczają nasz teatr.

(Ko). Z żalem dowiadujemy się, że znakomita para baletowa pp. Ciesielski i Martówna opuszczają nasz teatr, udając się do teatru wileńskiego. Para ta zyskała sobie w Bydgoszczy ogólne uznanie bywalców teatralnych, których tyle razy zachwycała swemi pięknemi popisami tanecznemi. Przyznać trzeba, że tak doskonałych przedstawicieli sztuki choreograficznej nie mieliśmy jeszcze w Bydgoszczy. Mamy jednak nadzieję, że ujrzymy ich jeszcze w przyszłości na naszej scenie. Życząc zatem wszelkiego powodzenia dzielnym artystom, mówimy: „Do widzenia“.

Śmiertelny wypadek studentki uniwersytetu.

(wk). Ciężko los dotknął znanego meteorologa, profesora Instytutu Naukowego Rolniczego w Bydgoszczy, p. Hołyńskiego. Jak się bowiem dowiadujemy, córka jego, słuchaczka uniwersytetu w Warszawie, uległa tragicznemu wypadkowi. Wypadłszy z okna, poniosła śmierć na miejscu.

Zrozpaczonemu z powodu utraty ukochanej córki p. profesorowi, redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ wyraża serdeczne współczucie.

Z powodu wielkiej ilości zgłoszeń zamiejscowych zawodników

jesteśmy zmuszeni przesunąć początek wyścigów motocyklowych na Stadjonie Miejskim w dniu 1. 10. br. **na godz. 14-tą.**

Klub Motocyklistów Bydgoszcz.

Pokaz ogrodniczy.

Z okazji dziesięciolecia istnienia Bydgoskiego Towarzystwa Ogrodniczego urządzają tutejsi ogrodnicy trzydniowy pokaz owoców, warzyw, kwiatów itp. w sali „Pod Lwem“ przy ul. Marszałka Focha.

Otwarcie pokazu ogrodniczego jutro, w niedzielę, o godz. 9 rano — „Pod Lwem“.

W południe akademja w sali Resursy Kupieckiej.

—::—

— **Związek Zawodowych Pracowników Kupieckich przemysłowych, bankowych i biurowych** urządza dziś w sobotę wieczorek familijny w hotelu Lengninga, ul. Długa 37. Odbędą się konkursy tańca. Początek o godz. 20-tej.

Z życia towarzystw.

Dnia 30 września 1933 r.

Godz. 14,00: **O. P. N. Sokół I.** Strzelanie o P. O. S. na strzelnicy małokalibrowej 62 pp.

Godz. 20,00: **O. P. N. Gwiazda.** Schadzka informacyjna wszystkich piłkarzy w ognisku. Jutro w niedzielę mecz I, II i III drużyny.

Dnia 1 października 1933 r.

Godz. 8,00: **Sokół III.** Zawody gniazdowe dla druhów i druhen na stadjonie.

Godz. 10,30: **Tow. Uczennic Handlowych.** Zbiórka przy muzeum miejskiem celem zwiedzenia tegoż. Uprasza się o gremjalne przybycie.

Godz. 11,00: **Klub mandolinistów „Lutnia“.** Wspólna fotografja w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 14.

Godz. 12,00: **Koło Rodzicielskie przy szkole St. Leszczyńskiego.** Roczne walne zebranie w szkole Leszczyńskiego. Liczny udział pożądany.

Godz. 14,00: **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole.** Zbiórka wszystkich członków w Ludwikowie celem strzelania z broni małokalibrowej o mistrza i nagrody. — Zebranie plenarne 2 bm. o godz. 18 u Kleinerta. Ważne sprawy.

Godz. 15,00: **Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic.** Zebranie plenarne w lokalu Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

— **Tow. pod opieką św. Wojciecha.** Zebranie kwartalne w sali p. Małeckiego, 4. śluza.

Godz. 16,00: **K. S. „Brda“.** Uroczysta schadzka w Domu Czeladzi. Goście i sympatycy mile widziani.

Godz. 16,00: **Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców.** Zebranie w lokalu pp. Mellera, plac Piastowski.

— **Koło Rodzicielskie szkoły J. Kochanowskiego.** Roczne walne zebranie w auli szkoły. Zebranie zarządu o godz. 15,30.

— **Zw. właścicieli małych nieruchomości miejskich i wiejskich na okręg nadnotecki z siedzibą w Bydgoszczy.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okr.) Aktualny referat adwokata. Obecność wszystkich członków konieczna.

Godz. 18,00: **Tow. miłośników sceny „Krakowianka“.** Wiecorek w sali hotelu Lengning. Goście mile widziani.

*

Sokół II. Bydgoszcz-Jachcice urządza w niedzielę, dnia 1 października w sali p. Orczykowskiego (ul. Saperów 75) przedstawienie teatralne p. t. „Między nami nic nie było“, połączone z zabawą taneczną.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa **1.56**, 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43** 17.10, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31**, 10.41 **13.22**, 13.35, 17.01, **18.28**, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 10.50, 14.35, 17.50, 19.47.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47. 20.35, **22.59**.
Wągrowiec-Poznań 5.02 10.30, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław - Karsznice - Herby Nowe 6.14, **22.59**

Dalsze zapisy na Pożyczkę Narodową.

Subskrypcje przemysłu.

Od przemysłowców wpłynęło już przeszło 40 miljonów, lecz najwięcej dali **urzędnicy.**

Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska“ 3.000 zł i 11.850 zł od pracowników.

Przemysł tłuszczowy „Schicht“ 170.000 zł.

Drukarnia i księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu 40.000 zł i 36.300 zł od pracowników.

Maggi spółka z ogr. odp. w Poznaniu 61.450 zł.

Wielki przemysł subskrybował do dnia 28 września 21¼ miljona złotych od siebie i 10¼ miljona złotych od pracowników, łącznie 31½ miljona złotych.

Koło Adwokatów dało 1000 zł.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu Koła Adwokatów w Bydgoszczy powzięto następujące uchwały:

1) Koło Adwokatów w Bydgoszczy zgodnie z uchwałą Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie, przyjmuje jako najniższą normę, obowiązującą palestrę bydgoską przy subskrypcji Pożyczki Narodowej — **7% (siedem procent)** od ostatnio przez władzę skarbową **ustalonego dochodu.**

2) Niezależnie od powyższego Koło Adwokatów w Bydgoszczy subskrybuje z własnych funduszów Pożyczkę Narodową we wysokości 1.000 zł.

Miejscowy Komitet Pracowniczy w Bydgoszczy

wydał następującą odezwę do tych pracowników umysłowych, którzy dotychczas nie subskrybowali:

Wzywa się wszystkich pracowników umysłowych miasta Bydgoszczy, którzy nie dokonali jeszcze subskrypcji Pożyczki Narodowej, by w imię solidarności i poczucia obywatelskiego uczynili to chociażby już do 1 października br. Nie wolno pozostać niekomu w tyle, podówczas, gdy tysiące kolegów dało dowód wysokiego patrjotyzmu już w pierwszym dniu subskrypcji. Równocześnie apeluje Komitet Pracowniczy do pracodawców, by umożliwili pracownikom swym wzięcie udziału w subskrypcji Pożyczki Narodowej.

—::—

— **Skład przyborów krawieckich** przeniósł p. Walenty Krokowski, długoletni fachowiec w tej branży na ulicę Chełmińską 2, na co zainteresowanym pp. krawcom zwracamy uwagę.

Ze sportu.

PERRY MISTRZEM PACYFIKU.
Cramm zwycięża w Montreux.

Los Angeles. Finały turnieju międzynarodowego **w tenisie o mistrzostwo Pacyfiku przyniosły następujące wyniki:**

Perry — Jiro Sato 6:4, 1:6, 6:3, 7:5. Miss Round (Anglja) — Marble (St. Zj.) 6:2, 8:6. W grze mieszanej para amerykańska Ryan — Vines pokonała parę angielską Round — Perry 6:1, 6:1.

* * *

Praga. W znanym zespole hokeja lodowego **LTC Praha grać będzie w tym sezonie hokeista kanadyjski,** który zarazem pełnić będzie funkcje trenera-amatora.

Montreux. Znany tenisista niemiecki **von Cramm zwyciężył w międzynarodowym turnieju tenisowym w Montreux, bijąc w finale znanego w Polsce Włocha de Stefani** 6:4, 6:3, 0:6, 6:2.

W grze podwójnej para Stefani — Fischer pokonała parę Cramm — Lund 6:3, 3:6, 8:6, 6:3, a w grze pojedyńczej pań Niemka Krahwinkel pokonała Szwajcarkę Payot 6:8, 6:1, 6:2.

KTO WEJDZIE DO A-KLASY POMORZA?

Jak wiadomo, w roku bieżącym rozgrywki o mistrzostwo klasy B odbywały się w trzech grupach. W grupie nadmorskiej zdobyła pierwsze miejsce drużyna Unji tczewskiej, w grupie toruńskiej TKS 29, wreszcie w grupie bydgoskiej drużyna OPN Gwiazdy.

Trzy wyżej wymienione drużyny walczą obecnie o wejście do A-klasy pomorskiej.

Po zeszłoniedzielnem zwycięstwie TKS 29 nad OPN Gwiazdą, 1:0, prowadzi w rozgrywkach TKS 29.

Ciekawy mecz z cyklu opisanych, odbędzie się w jutrzejszą niedzielę, o godz. 15 na boisku im. Świtały pomiędzy I TKS 29 a I OPN Gwiazda.

---

†

Dnia 29. IX. o godz. 6 rano zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i najukochańsza córka, siostra i szwagierka ś. p.

Elżbieta Jendryczka

w kwiecie wieku w 20 roku, o czem donoszą nieutuleni w żalu stroskani

Rodzice, siostry i szwagier

Bydgoszcz, ul. Ciepła 1, dnia 2. X. 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 16 z domu żałoby na cmentarz św. Trójcy. (18375

Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

II. F. 39/32.

UCHWAŁA

w sprawie wywoławczej w celu pozbawienia mocy dokumentu Sąd Grodzki w Bydgoszczy postanowił zarządzić następujące

wywołanie.

Wdowa Dorris Aronsohn w Berlinie Luitpoldstr. 30 zastąpiona przez doradcę prawnego Alberta Krauzego w Bydgoszczy Zduny 9 wniosła o wywołanie zaginionego listu hipotecznego, odnoszącego się do hipoteki w kwocie 6.000 mk. z 4% odsetkami, zapisanej w księdze wieczystej nieruchomości Bydgoszcz k. 962 w dziale III. pod L. 21 dla Louisa Aronsohna.

Posiadacza wyżej wymienionego dokumentu wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień 26 kwietnia 1934 r., godzina 11-ta zgłosił swe prawa i przedłożył dokument w podpisanym Sądzie, pokój nr. 26 pod rygorem pozbawienia mocy prawnej powołanego dokumentu, a to zgodnie z § 1 008 pc.

Bydgoszcz, dnia 19 września 1933 r.

18468) **Sąd Grodzki.**

Licytacja sądowo — spadkowa

przy ul. Gdańskiej 76, na składnicy spedytora **Herzke'go.** Z polecenia p. W. Solarskiego, sekret. sądu okręg. i kuratora spadku po zmarłej Burczak-Abramowicz, sprzedawać będę w drodze publicznej licytacji dnia 2 października (poniedz.) o godz. 11-ej przed poł. następujące przedmioty.

biurko dams., 3 fotele, fotel klub. skórą kryty, leżanki, wiele poduszek kanap., różne portrety olej., fotel ant. rzeźb., portjery, wagi z ciężarkami, stoły, naczynia kuch., szatnie damskie, i bieliznę. Dalej o godz. 12.30 **kilka uwywalek z płyt. marmur., kilka łóżek z materac., lustra kanapy, leżanki, krzesła dęb., krzesła wiedeńskie,** i wiele innych rzeczy. (18427

M. Piechowiak, publ. ustanow. zaprzysięż. licytator i rzeczozn. sąd. ul. Bernardyńska nr. 2. mieszk. 4.

Licytacja zastawu.

We wtorek, dnia 3 października br. o godz. 11 przed poł. sprzedam w moim lokalu „Sala licytacyjna“ Gdańska 42, na odpowiedzialność zainteresowanych najwięcej dającemu za gotówkę: brylantowy pierścionek ca 1/4 kar., 3 złote męskie zegarki kieszonkowe, 1 złoty zegarek męski na rękę, srebrny zegarek kieszonkowy ankrowy i kołnierz skunksowy. Pozatem od godz. 11,30 do 13-tej licytacja różnych mebli i urządzeń mieszkaniowych. (18428

Antoni Mroczyński, zaprz. i ustanow. rzeczozn. sąd. i aukcjonator, Bydgoszcz, Gdańska 42, tel. 1554.

Licytacja.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 589) Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości że **dnia 3. X. 1933 o godz. 12 w lokalu Stahn Juljusz przy ul. Gdańskiej 16,** celem uregulowania zaległych należności podatkowych Skarbu Państwa odbędzie się sprzedaż niżej wymienionych przedmiotów:

Kanapy, szafy, biurka, stoły, maszyny do pisania, regały do akt, dywany, fotele.

18460 **Kierownik Urzędu Skarbowego.**

8-pokoj. mieszkanie

(dawn. Dr. Maryński) przy Placu Teatralnym zaraz **do wynajęcia.** Bliższych informacji udzieli

Otto Pfefferkorn, Dworcowa nr. 12.

Czy tego rodzaju tkaniny nadają się do prania?

Ponieważ to pytanie bardzo często nam stawiano przy kupnie delikatnej bielizny z wełny, jedwabiu i sztucznego jedwabiu, postanowiliśmy w interesie naszych Klientek urządzić

Pokazy prania Persilem.

Na pokazach tych będziemy demonstrować przez wyszkolony personel pranie, suszenie i prasowanie delikatnej bielizny. Przyniesione przez Klientki drobne sztuki chętnie wypierzemy na próbę.

DOM TOWAROWY **Bracia Mateccy** BYDGOSZCZ STARY RYNEK 23/25

18172

Wszystkim mieszkańcom Bydgoszczy uprzejmie komunikuję, że **dziś w sobotę, dnia 30. 9. br. o godz. 18 otwieram** po gruntownym remoncie piękne sale i restaurację

„Strzelnicy“

Z okazji otwarcia **wieprzobicie i dancing** na odnowionej wielkiej sali. Dobra kuchnia — ceny umiarkowane, dostosowane do obecnych czasów. Dobre piwa i trunki. Uprzejma obsługa.

Towarzystwom polecam mój lokal **do zabaw, a 20-letnia praktyka zawodowa** pozwoli mi zadowolić Szanownych Gości.

Z wysokiem poważaniem

18303) **Bolesław Nowak.**

Petow - Składnica

Racławicka 14, telef. 378, 989, 321.

Poleca po najniższych cenach dostawę w dom

WĘGLA KOKSU

I-szej jakości

z Polskich Kopalń Skarbowych „Król“, Bielszowice, kopalnia Knurów i koksownia Knurów. (18227

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

PICADILLY

Tel. 11-02 **Marcinkowskiego 4** Tel. 11-02

7 — **BRUSZEW BRUSZEWSKICH** — 7

11141) fenomenalna, uniwersalna trupa

DANCING Lokal otwarty do rana.

Telef. 2212 *GREY* Gdańska 35.

Najlepsza kawa i ciastka. (18229

Wielki wybór czasopism.

Restauracja **„GASTRONOMIA“** Hotel

ul. Dworcowa nr. 19

poleca **dziś w sobotę** (18305

kuropatwy i inne specjały

Pilzner oryginalny z kurka

(18462

M. Zweiniger Nast.

właśc. F. Sauer — **Gdańska 1**

poleca swoją bogato zaopatrzoną składnicę

w nasadki futrzane, kurtki i płaszcze

Wykonanie na miarę, przeróbki i reperacje uskutecznia się fachowo w własnym warsztacie.

Największy wybór w kapeluszach i czapkach

18226) Już najwyższy czas,

zaopatrzyć się w dobry miód sztuczny i syrop jadalny

UNAMEL

Zakłady Przem. Unamel — Unisław.

Inspektora-organizatora

w działach elementarnych na północne powiaty województwa poznańskiego i całe województwo pomorskie **poszukuje**

poważna instytucja ubezpieczeniowa.

Panowie dobrze ustosunkowani, wybitni organizatorzy, dysponujący odpowiednim lokalem na biuro w Bydgoszczy, mogący wykazać się dobrym wynikiem dotychczasowej działalności asekuracyjnej — zechcą złożyć oferty do **Biura Ogłoszeń „PAR“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11,** pod „39.40“. (18221

Dziś w sobotę

świeże kiszki

nóżki wieprzowe i flaki

na które uprzejmie zaprasza wszystkich znajomych i przyjaciół

Teodor Sikorski
ul. Grunwaldzka nr. 1.

Koncert! Dziś Koncert!

Lekcje tańców

2-go października

zaczyna się **nowy kurs**

najmodniejszych tańców

również dla początkujących

Godziny przyjęć od 11—1 i 5—7.

Szkoła tańców
Plaesterer-Pauszek
Dworcowa 7. 10875

Licytacja.

W poniedziałek, dnia 2 października o godz. 10 sprzedawać będę z powodu wyjazdu przy ul Śniadeckich 37 w firmie „Rawa“ następujące rzeczy (18381

bufet, 2 sypialki kompl., biurko, garnitur koszykowy, szafy, bieliźniarkę, krzesła, stoły, maszynę do pisania itp.

Maks Cichon
licytator i taksator
Bydgoszcz, Podwale 3.

Kuropatwy

oraz wszelką inną **dziczyznę** kupujemy stale po najwyższych cenach (18433

Dom Urbanowski

Sp. z o. p.

Eksport Produktów Żywnościowych

Bydgoszcz, ul. Kwiatowa 9

telefon 1426.

Przetarg. Kwatermistrzostwo Centrum Wyszkolenia Kawalerji ogłasza przetarg na dostawę: 1. około 200 litrów mleka dziennie, około 10 kg. masła dziennie, 2. 600 kg. marchwi miesięcznie, 600 kg. kapusty (świeżej i kiszonej) miesięcznie, 600 kg. buraczków ćwikłowych miesięcznie, 450 kg. cebuli miesięcznie, 300 kg. włoszczyzny miesięcznie, na czas od 1 listopada br. do 30 czerwca 1934 r. Oferty pisemne złożyć do Kwatermistrzostwa Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu do dnia 16 października br. godz. 12-tej, o której to godzinie i miejscu odbędzie się ewentl. przetarg ustny. Kwatermistrzostwo C. W. Kaw. zastrzega sobie wybór oferenta. Oferty złożone, muszą być uzupełnione dowodem złożonego wadjum w wysokości 50.— zł na nabiał i 100 zł na jarzyny. (18134

Kwatermistrz C. W. Kaw. (—) Marszewski, major.

RÓŻNE

Skład
papieru, lat piętnaście prosperujący, zamienię na dom lub gospodarstwo. Sokołowski, Śniadeckich 52. (11197

Chiromantka
przyjechała do Bydgoszczy, zatrzyma się do 6 października. Przepowiada z ręki, kart, fotografji zainteresowanej osoby. Jak również przepowiada dokładną przyszłość z astrologi. Urzędowanie przez cały dzień. Zbożowy Rynek 6. Oficyna lewo II ptr. mieszk. 7. 18413

Upośledzone
umysłowo dziecko, znajdzie nauczycielkę. Adres Red. (11160

Wspólnika (1842
z cokolwiek kapitałem do restauracji i składu towarów poszukuję. Zapytać Georg Czarliński, Hanau a. Main, Römerstr. 7.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Samochód
Chevrolet ciężarowy 4 cylindrowy i samochód Morris oba w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Wiad. Dr. Emila Warmińskiego 17. (11176).

Dom
dwupiętrowy, duży ogród, parcela, dochód 3600, cena 26000 i wiele innych. Emeryt, Mostowa 3. (18464

Patefon
tanio. Plac Piastowski nr. 4 m. 6. (11161

Plac
budowlany przy parku Kochanowskiego sprzedam. Gdańska 64, I piętro. (11150

Tanio
ładna sypialnia. Gdańska 136, gospodyni. (11183).

Domek
nowy, ogród, sprzedam. Wpłata 3200. Adres wskaże Dziennik. (18447).

Dwa
piętrowe przy Rynku, 4 składy, dochód 10800 Cena 65000, wpłata 40000 zł. Emeryt, Mostowa 3. (18463

Księgarnię
składem papieru centrum Bydgoszczy sprzedam. Egzystencja także dla niefachowca. Zgłoszenia filja „Księgarnia“. (1499

Dom
masywny 7 interesem kompletne zabudowanie, do tego 3½ mórg roli zaraz na sprzedaż w dużej wsi kościelnej. Cena przystępna. Wiadomość w Dzien. (18417

Samochód
półciężarowy kryty w najlepszem utrzymaniu sprzeda Kolasa, Hetmańska 16. (11143

Kiosk (11145
sprzedam. Hetmańska 11.

Kamienica
centrum, wpłata 25.000,—. Kuligowski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 33. (11180

Wózek
dziecięcy, głęboki spód niklowy sprzedam. Gdańska 78—4. (11162

Sypialki
łóżka z spiralami, szafy, stoły i kuchnie sprzeda tanio. Nakielska 15, stolarnia. (18445

Radjo
kompletne tanio. Słowackiego 1, m. 4. (18450

Domek
wraz 5-morgowym warzywno-owocowym ogrodem w Bydgoszczy za 13.000 sprzedam. Wymarzone letnisko, woda, las. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Lokata kapitału“. (18467).

Majątek
420 mórg, 5,40 bonitacji, budynki, inwentarze nadkompletne, Pomorze, cena 140, wpłata 70.000 zł, reszta dług długoletni, sprzeda. Zgłosz. Śliwiński, Król. Jadwigi 13. (11207

Radjo
4-lampkowe tanio sprzeda. Dworcowa 47 m. 8. (11202

Sprzedam
tanio maszynę do pisania, maszynę do szycia, dywan, kanapy, lustra i dużo innych mebli. Pomorska 32, skład. (11170

„Okazja“.
Sprzedam skład z powodu choroby w centrum w pełnym biegu z koncesją na wódki, tytonie, do objęcia potrzeba zł 5000. Zgłoszenia pod „5000“. (11175

Sprzedam
korzystnie zaraz ładny dom mieszkalny wraz z domem warzywnym. Jest elektr. światło, wodociąg, kanalizacja. Warunki według umowy. Łaskawe zgłoszenia do A. Wawrzyniaka, Żnin Mała Osada. (18364

LEKCJE

Niemieckiego
zbiorowo i pojedyńczo Ceynowa, Cieszkowskiego 6 m. 3. (18430

POSADY WOLNE

Biuralista
potrzebny z gotówką zł 4.000. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. pod „4.000“. (11174

Kucharz
zdolny potrzebny zaraz. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Kucharz“. (18444

Gosposia
samodzielna do jednej osoby na wieś potrzebna. Zgłoszenia „Gosposia“. filja. (11206

Służąca
przychodnia z gotowaniem zaraz potrzebna. Samulewska, Długa 7. (18453

Panna
z szyciem szuka posady. Oferty filja Dziennika „Sierota“. (11154

Początkująca
biuralistka oraz maszynistka z dobrej rodziny poszukuje posady. Zgłosz. Różana 2, Bielska. (18448

POKOJE

Elegancki
pokój z utrzymaniem i telef. do wynajęcia. Sniadeckich 20, m. 7. (11147

Pokój
nmeblowany. Chwytowo 8 m. 7. (18379

Czas już oddać do naprawy **LALKI**
wszelkie uszkodzenia naprawiam sumiennie i z całą znajomością rzeczy. (18443
Zabawki **Bobo** Galanterja
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 35

Panienka (18454
zgrabna do obsługi gości kawiarni, fotografje. Zgł. Fr. Szulc Chełmno Kiosk

DZIERŻAWY

Toruń
skład, najlepsze położenie, Stryczyński, Toruń, Król. Jadwigi 12/14. (18456

Jezioro
rybne 300 mórg wydzierżawię zaraz. J. S., Radoszki, pow. Brodnica, oberża dworcowa. (18416

Poszukuję
dzierżawy gospodarstwa od 5—20 mórg. Paluchowski, Sipiory, pow. Szubin. (18415

POSADY POSZUKUJĄ

300 zł
kaucji złożę, otrzymawszy posadę, ewentualnie magazyniera. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Zaraz 3“. (11181

Poszukuję 11205
posady solidnej jako magazynier, kasjer, lub inkasent. Kaucja na żądanie. Adres wskaże filja Dzien.

Dziewczyna (11172
poszukuje posady z gotowaniem dobrem i poleceniem. Zgłosz. Pani Marciniakowa, Gdańska 110, m. 3.

Pokój
umebl. niekrępujący do wynajęcia. Jagiellońska 29 — 3. (11140

Pokój
Pomorska 3. (11155

Pokój
umeblowany, elegancki bardzo tanio. Kościuszki 50, mieszk. 1. (11139

Pokój (18401
umeblowany do wynajęcia. Czerska 22, Jachcice.

Pokój
umebl. osobne wejście, Dworcowa 47, m. 1. (11173

Pokój (18451
15 zł. Henryka Dietza 16.

Ładny (11141
pokój, centralne ogrzewanie. Gdańska 27, m. 13

Pokój
balkonowy, eleganckie meble od zaraz. Słowackiego 1, m. 4. (18449

Pokój
osobne wejście. Dworcowa 53. m. 6. 11149

Pokój
z utrzymaniem, osobnem wejściem wynajmę. Gdańska 52, m. 1. 11158

Pokój
panience oddam Gdańska nr. 22—11. (11195

2 dobrze
umebl. pokoje Weyssenhoffa (Zacisze) 7, mieszkanie 3. 11148

Pokój
Zduny 2, m. 2. (11151

Pokój
umeblowany czysty. Unji Lubelskiej 1, m. 11. (11159

LOKALE

Poznań (18455
skład przy ruchliwej ulicy do wynajęcia. Stryczyński, Toruń, Król. Jadwigi 12/14.

MATRYMONJALNE

„Postęp“
znane urzędowo potwierdzone kojarzenie małżeństw dla wszystkich. Gdańska 67. 11152

Kawaler
lat 29 (ofic. rezerwy) właść. składu szuka tą drogą towarzyszki życia. Łask. zgłosz. z fotografją proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Szybka decyzja“. Sprawę traktuję poważnie. (18459

Samodzielny
mechanik lat 26 zapozna inteligentną panią. Cel matrymonjalny. Zgłosz. do Dzien. pod „Samodzielny“. (18457



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe
i kuchnia. Średnia 3.

wielkie, ul. Gołębia 48.

Pokój z meblami lub bez dla samotnej urzędniczki lub emerytki. Medziński, Trzeciego Maja 8, III. p. front. (10877

2 pokojowe
z kuchnią, miesięcznie 25. Śniadeckich 13.

i kuchnia do wynajęcia. Okole, Kraszewskiego 6.

centrum, Gdańska 35, m. 6

3 pokojowe

w nowym domu Kozietulskiego 30.

Toruńska 168 z kuchnią

mies. 40 zł. Sniadeckich 13

kuchnia, ogród. Saperów nr. 81. (11065

centraln. ogrzewanie Kościuszki 10. (11142

mieszkanie wynajmę Kozietulskiego 30, gospodarz Bielawki. (11163

czynsz 35 — 60 zł. Król Jadwigi 21. (11166

4 pokojowe

czynsz 60 zł Sniadeckich 12

czynsz 60 zł. Sniadeckich nr. 13.

w komf. willi, centr. ogrzewanie. Sienkiewicza 14.

5 pokojowe i więcej

po lekarzu 7 pokoj. komf. M.Focha 10, wskaże portjer.

w willi od 1. 10. i ogród. Płocka 2.

z centralnem ogrzewaniem ul. 20 Stycznia 10/3, od 12—3.

Sw. Florjana 3. (11093

Paderewskiego 3, gospodarz

Sklepy
z mieszkaniem Dworcowa 57, tel. 1698

Warsztaty i ubikacje fabryczne
300 m², Gdańska 67, m. 4.

Dworcowa 39 róg Marcinkowskiego. (11108

Związek właścicieli małych nieruchomości Seminaryjna 8, m. 1.

6 pokoj.
I ptr. z komfortem blisko dworca, w którem przez 8 lat praktyka lekarska z powodzeniem uprawiana była, jest nadal lekarzowi lub na prywatne mieszkanie albo na biuro od 1. 11. do wydzierżawienia. Ziętak, Dworcowa 75.

Mieszkanie
4 pokoj. nowo wyremontowane ewentl. z garażem zaraz do wynajęcia. Nakielska 22. (18388)

5 pokoi (17967
Sienkiewicza 13, portjer.

5 pokoi
Gamma 4, portjer. (17965

5 pokoi (17966
Swiętojańska 21, portjer.

6 pokoi
wszelkie wygody, I piętro, czynsz przedwojenny wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (17968

5 pokojowe
II piętro, komfort., 1 listopada. Kołłątaja 10, gospodarz. (18262

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Karpacka 32. (18337

3 mieszkania
dwu- i trzypokojowe do wynajęcia. Gospodarz, Grunwaldzka 143. (18369

Mieszkanie
3 pokojowe (wspólna kuchnia), słoneczne, w śródmieściu, do wynajęcia. Pomorska 9 — 9. (18380

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią pokój dla służącej, łazienka, śpiżarnia itd., zaraz do wynajęcia. Gdańska 95, m. 15. (18421

6 pokoji
komfort wydzierżawi gospodarz. Gdańska 46 (18392)

Mieszkanie
dla członków do wynajęcia w dniu 4 października br. o godz. 17-tej, w lokalu spółdzielni. Towarzystwo Mieszkaniowe. (18378

Dwa
pokoje, kuchnię wynajmę. Ks. Skorupki 86. (18356

2 pokoje
kuchnia III p. dla bezdziet. zwrot rem. ½ z góry Jezuicka 10. (184 8

Dwupokojowe
mieszkanie wynajmie. Szubińska 71. (11179

Pięćpokojowe
z remontem, słoneczne Florjana 9. (18411

Mieszkanie (11144)
7 pokojowe do wynajęcia, ul. Zduny 9, gospodarz.

Poszukuję
pokój z kuchnią, czynsz zgóry, praca stała. Oferty filja „L. G.“ (11202

40 mieszkań
wolnych. Kuligowski, Gdańska 33. (11182

POLECENIA

Antykwarjat
„Stała Okazja", Gdańska nr. 10, kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży meble, dywany, biurka, biżuterję, porcelanę, kryształy, maszynę do pisania i szycia, radja, wanny, pianina, futra itp.(18383

Ślubne (18432
obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36.

Czapki
urzędnicze, wojskowe, szkolne, cywilne poleca Wł. Tomaszewski, ulica Śniadeckich 12. (18396

Nagrobki
poleca po cenach bezkonkurencyjnych Leon Glon Gdańska 124. (11188

Kloce
rzeźnickie stoją zawsze na sprzedaż. Zbożowy Rynek 11. (18391)

Siatki
druciane. Fabr. Ostrowski Mazowiecka 26. (11157

Nagrobki
bardzo tanio i na dogodnych warunkach sprzeda Raczkowski, Marszałka Focha 36. (11184

SPRZEDAŻE

Nieruchomość
kamienica w Bydgoszczy Gdańska 45, centrum miasta, wielkości 2440 m², w której mieści się dawno egzystująca restauracja, skład, 2 wolne mieszkania zabudowanie warsztatowe wielkie podwórze i ogród, bez obciążenia, za 60 000 zł sprzedam. Dochód z dzierżawy ok. 6000,— Oferty P. Haase, Bydgoszcz ul. Gdańska 45. (18426

Parcele
ogrodnicze budowlane 2 do 10morgowe od 150 mórg nad szosą, lasem blisko Bydgoszczy, Czersk, Krainski za Prądami sprzeda Zgł. Śliwiński Król. Jadwigi 13. (11138

Skład
w pełnym biegu na sprzedaż. Lubelska 13. (18438

Kuchnię
westfalkę, szafę trzy mtr. szeroką sprzedam tanio. Restauracja, Poznańska 19. (18419

Sprzedam
1—2 wagony cebuli oraz kilka wagonów kapusty. Oferty filja Dziennika pod „1—2". (11194

Maszyna
bębenkowa dobrze szyjąca. Dlnga 22—4. (11167

Półciężarówka
za bezcen. Grunwaldzka 40. (18363

Kiosk (18437
z mieszkaniem, centrum miasta, korzystnie oddam. Wiad. Batorego 4, m. 4.

Futro (11190
90.— zł., damskie, nowe, bronzowe źrebce sprzeda Cieszkowskiego 9, m. 3.

Radjo (11187
sprzedam. Gdańska 110.

Rower
balonowy 150 zł. sprzeda Gdańska 103. (11177

Kamienicę
3 piętrową z ogrodem, w śródmieściu, sprzedam, wpłaty 40.000. Sikorski, Naruszewicza 1. (11110

Parcele
budowlane przy Kujawskiej sprzedam. Wiadomość Nowa 10. (18347

Plac
budowlany korzystnie sprzedam. Ks. Skorupki 99. (18348

Fortepian
sprzeda Skład Komisowy, Wełn. Rynek 8. (18349

Biały
skrzynkowy wózek dziecięcy sprzeda. Adres wskaże filja Dzien. (11098

Kawiarnia-Restauracja
w Poznaniu urządzeniem cukierniczem, staro zaprowadzony, żywotny interes z mieszkaniem z powody choroby sprzedam. Oferty Poznań, Marsz. Focha 32, Cukiernia. (18406

Oleandry
sprzedam. Aleje Ossolińskich 25, m. 1. (18342

Sypialki
kanapy, szafy, krzesła, stoły, biurka, wanny, centryfugi, maszyny do szycia i pisania, aparat „Express", piece przenośne i do łazienki, lamy, zegary zegarki, biżuterję, kryształy, porcelanę, kurtki skórzane i t. p. sprzedaje tanio „Stała Okazja", ul. Gdańska 10. (18384

Łóżeczko
żelazne dobrze utrzymane sprzedam. Zamojskiego 6, m. 6. (18435

Radjo
3 lampowe na prąd, korzystnie oddam. Chwytowo 13—2. (18425

Gramofon
z płytami sprzedam tanio. Promenada 31 — 8. (11113

Kinoaparat
aparaturę muzyczną i reflektor sprzedam. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „R. K." (11116

Jadalnie
i męskie pokoje tanio sprzedaje stolarnia Pomorska 30. (11130

Jadalnię
w dobrym stanie sprzedam. Adres Dzien. (18418

Kuchnię
różne sprzęty domowe sprzedam. Florjana 3, m. 3. (18410

Afryka (18374
Skórka gazeli, głowa wypchana, piękny okaz sprzedam. Grunwaldzka nr. 154, w podwórzu I ptr.

Motocykl
tanio sprzedam. Zgłoszenia Grunwaldzka 75, skład rowerów. (18352

KUPNA

Kupię
plac budowlany, zgłoszenia skierować do filji. „Plac". (11097)

Pianino
krzyżowe kupię. Of. z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazim. Jagiellończyka 8. (18332

Wannę (11102
kąpielową, emaljowaną, używaną, kupię. Filja „G".

Młynek (18371
duży do proszkowania korzeni, filtr większy kupi „Hadroga", Matejki 2.

Kupuję (18402
różną używaną odzież oraz meble. Nowy Rynek 5.

Piec
kaflowy, przenośny, kupię Of. do Dz. Bydg. pod „Używany". (18412

Wózek
dziecięcy kryty używany kupię. Of. filja Dz. pod „Dobry". (11169

LEKCJE

Francuzka
udziela lekcyj. W kwartał naucza mówić po francusku. Filja Dzien. „Gwarantuje". (11115)

Udzielam
lekcji gry na skrzypcach fortepianie, fisharmonji. mandolinie. Nowodworska 1, Wrocławska 3. (18394)

POSADY WOLNE

Uczeń (11192
krawiecki, z całem utrzymaniem potrzebny zaraz. Ign. Kowalczyk, mistrz krawiecki, Sniadeckich 13.

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Lubelska 2. (18424

Potrzebny
czeladnik zduński. Chwytowo 20, m. 4. (18350

Krawiec
krawcowa, wspólnik młody pomocnik. Paderewskiego 1—8. (11106

Energiczny
biuralista inkasent do Poznania potrzebny. Oferty filja „Kaucja 500". (11118

Kierownik(czka)
inkasentka samodzielnej filji, poszukiwana. Zabezpieczenie 800, pensja 100.— Oferty Dzeinnik „Natychmiast". (11120

Firma
Handlowa poszukuje kierownika na stałą posadę za wypożyczeniem 5-8.000 zł. Emeryci niewykluczeni. Oferty pod „Prezencja" do filji Dzien. Bydg. (11100

Uczennicę
gospodarskiej rodziny wyuczy gotowania dobrego Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (18365

Uczennica
do szycia potrzebna. Różana 1 — 4. (18359

Ucznia
poszukuję od 1. X. br., uczciwego z dobremi świadectwami szkolnemi. Paweł Piotrowski, Wąbrzeźno- Pom., hurtownia towarów kolonjalnych i delikatesów, palarnia kawy. (18434

Służąca
umiejąca gotować z własną pościelą potrzebna. Kopernika 7, m. 4 (11133

POSADY POSZUKUJĄ

Bufet
na rachunek poszukuje starszy stołowy. Zgłosz. Dziennik Bydgoski Gdynia. (18326

Praktyki
na większym majątku, szuka absolwent średniej szkoły rolniczej. Of. Dz. Bydg. Toruń „J". (18333

Wydzierżawię
dom, 5 mórg. Gołębia 16. (18362)

Skład
do wynajęcia, czynsz 30 zł. Nowodworska 14. (18390

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
2 pokojowe poszukuje kolejarz z jednem 6-letniem dzieckiem. Zgłoszenia do filji Dziennika pod „Kolejarz". (11109

Mieszkania
2—3 pokojowego wygodami (okolica Plac Piastowski) poszukuję. Zgłoszenia filja pod „Pewny lokator". (18370

Starsze
bezdzietne małżeństwo szuka 1—2 pokoj. mieszkania, stała posada. Czynsz zgóry podług umowy. Oferty filja Dz. pod „Fredry". (18376

Leon Konieczka

Bydgoszcz
Gdańska 41
Tel. 2196



Jedyny specjalny magazyn konfekcji męskiej i chłopięcej na miejscu

poleca **na sezon**

JESIENNO-ZIMOWY

olbrzymi wybór

Płaszczy

w najnowszych fasonach i znanych doborowych gatunkach

Kurtki sportowe

futrzane i skórzane.

Ubrań

spacerowych, sportowych i wizytowych z najlepszych bielskich materjałów.

Spodnie wizytowe

golfy i bryczesy w najmodniejszych wzorach.

Przepisowe **Palta i mundurki szkolne** Przepisowe

Płaszczyki zamszowe, marynarskie sportowe i z kołn. futrz.
Ubranka sportowe w najnowszych deseniach. (18312

Posługa
potrzebna. Gaca, Kordeckiego 9. (18339

Kwiaciarka
zaraz lub później potrzebna. Kwiaciarnia Hortensja, Gdańska 33. (18341

Bonę (11137
z poprawnym niemieckim do 11 let. chłopca, z szyciem i doglądaniem starszej pani. Chrobrego 28, m. 1, 2—4. Także nauczycielkę gimnastyki.

Uczeń
poljerski może się zgłosić. Garbary 24. (18344

Wieczorowe (11128
zajęcie otrzyma panienka 30—40 zł. miesięcznie. Zgł. filja Dzien. „Lektorka".

Za
pożyczkę 4—6.000 złotych otrzyma buchalter(ka) stałą posadę. Oferty pod „Rutynowany" do filji Dziennika Bydg. (11103

Służąca
do kuchni potrzebna zaraz. Bar Morskie Oko, Gdańska 10. (11189

Osobę (11198
do kiosku z kaucją, lub odstąpię. Dworcowa 47.

Młoda
seperatka, z trzyletniem dzieckiem szuka zajęcia u samotnej osoby lub pomocy w interesie. Oferty filja Dziennika pod „Miejscowość obojętna". (11185

DZIERŻAWY

Duży (18340
śpichrz do wynajęcia Adres wskaże Dziennik.

Folwark
400 mórg Pomorze, bez inwentarzy wydzierżawię objęcie 4000,— zł lub zamienię na dom, hipotekę, parcelę, żądam dopłaty 5000,— zł. Smorawiński, Poznań, Wielka 12. (18405)

Garaż
warsztaty, wydzierżawię. Piotra Skargi 5. (11165

Inowrocław.
Dom handlowy w centrum, 2 piętrowy, dogodne warnnki, cena 50.000. wpłata od 20.000 zł. Kanalizacja, gaz, elektryka, stajnia, garaż, śpichlerz, kompletne urządzenie restauracyjne. Nadaje się na każdą branżę. Czajkowski, Targowisko 1. (18398

Próżny
pokój z kuchnią, centrum czynsz zgóry, szukam. 3 Maja 16, m. 3. (11171

Poszukuję
mieszkania dwupokojowego, czynsz zgóry, oraz kupna małego domku. Oferty pod „Pewny".(18400

POKOJE WOLNE

Pokój
umebl., osobne wejście 1 lub 2 osób. Długa 16, I ptr. (18395)

Pokój
umebl. dla 1—2 osób. Sniadeckich 39—5. (18436

Pokój
Długa 12 — 2. (18319

Pokój
centralą dla 2—3 panów, tanio. Św. Trójcy 35 mieszkanie 15. (18355

Pokój
duży, niekrępujące wejście. Cieszkowskiego 8, m. 8. (11193

Pokój
umeblowany. Kościuszki 4 m. 4. (18399

Pokój (11125
Cieszkowskiego 9, m. 8.

Tani
pokój u wdowy bezdziet. Krakowska 1—16. (11168

Pokój
małżeństwu lub uczniom. Tanie i smaczne obiady. Łokietka 27—5. (18377

Pokój
umeblowany. Chwytowo 12, III. ptr. (18361

Frontowy
Pl. Wolności. Gimnazjalna 4—3. 18439

Pokój
z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość Pomorska 5. Kawiarnia. (18366

Pokój
Pomorska 43, m. 2. (11191

Pokój
umebl. dla dwóch osób taniem utrzymaniem lub bez. Gdańska 103, skład kolonjalny. (11124

Modnie
umeblowany pokój wynajmę. Poznańska, róg Sw. Trójcy, I. ptr. (18358

Pokój
umebl. rzemieślnikowi samotnemu, własna pościel Wiatrakowa 4. (18387)

Pokój
osobne wejście. Florjana 9 m. 3. (18409

Pokoik (11134
umeblowany w sklepie 10 zł. Racławicka 11, m. 3

Pokój
do wynajęcia. Garbary 10, mieszk. 6. (18346

Stancję
dla panienki na stanowisku lub uczennicy w lepszej rodzinie, tanio. Wiadomość Gdańska 119 mieszkanie 5. (11112

Stancja (11123
dla uczni, lub uczenic, dobrem utrzymaniem po 60 zł. miesięcznie. Gdańska 103, skład kolonialny.

2 pokoje
dobrze umebl., używanie kuchni, światło elektr. wynajmę. Urocza 1, parter prawo. (11121

Ładny (18351
pokój. Poznańska 28, m. 6.

Pokój
Warszawska 7, Wojtkiewicz. (11111

Słoneczny
pokój do wynajęcia, z utrzymaniem. Kasprowicza 2 róg Markwarta. (11105

2 śliczne
umebl. pokoje tanio do wynajęcia. Sw. Trójcy 30, m. 7. (11131)

Pokój
osobne wejście. Jagiellońska 30 m. 4. (11107

Pokój
Grodzka 8 — 13. (18345

Pokój
dobrze umeblowany. Mazowiecka 3, m. 4. (11114

Pokój (11104
dla 1 — 2 osób utrzymaniem. Swiętojańska 3 — 4.

Pokój (11099
umeblowany, małżeństwu kuchnia gazowa, wejście osobno. Gdańska 91 — 3.

Pokój
Dworcowa 8. (11156

Dobrze
umeblowany pokój. Cieszkowskiego 13/5. (11164

Pokój
do wynajęcia, osobnem wejściem Bocianowo 28, Gospodarz. (11101

Pokój
Matejki 5 — 1. (11201

Tanie
umebl. pokoje, dom ogrodowy Gdańska 67 m. 12.

Pokój (18414
umebl. do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego 24 I ptr.

1—2 pokoje
z niekrępującem wejściem ewtl. utrzymaniem. Swiętojańska 3 — 6. (11117

Pokój (11119
Aleje Ossolińskich 17, I. p.

Pokój
telefon, łazienka. Plac Wolności 1—4. (11132)

Pokój (11179)
umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 45, m. 3.

Pokój
Długa 2, m. 6. (18339)

Pokój
Kordeckiego 18, I. (18354

Pokój
dobrze umeblowany. Król. Jadwigi 9 m. 4. (18353

Pokoje
1—2 wynajmę. Zamojskiego 15 — 2. (11122

Pokój
umebl. Św. Trójcy 25, m. 2. (18397)

Duży
ładny pokój umeblowany. Kołłątaja 6, m. 3. (14200)

Stancja
dla uczennic z pomocą w naukach wolna. Sniadeckich 20, m. 7. (11146

RÓŻNE

Nadeszły (17838
najnowsze żurnale mód na październik i zimę. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Plac Teatralny.

Samochody
ciężarowe do wynajęcia. Nowodworska 48, telefon 21-93. (18338

Baczność
kapitaliści młynarze którzy rozporządzają gotówką 10—15 tys. zł mogą przystąpić do uruch. młyna w większem mieście około 13 tys. mieszkańców Dam udział w zysku, posadę, wolne mieszkanie, zabezp. hipoteczne na nieruchomość przedstaw. wartość 80 tys. zł. Przyjmę też młynarza z częściową maszynerją i cośkolw. gotówką. Dobra egzystencja zapewniona. Of. pod „W. 15". (18343

Biedna
prosi o łaskawą pomoc. „L. K. 42". (18389)

Światło (18357
elektryczne 10—15 złotych za pokój, wykonuje na 10 rat starsza solidna firma koncesjonowana. Jackowskiego 18, telef. 1755.

Rak
gruźlica, uleczalne nawet w beznadziejnych wypadkach. Ponadto wszelkie zastarzałe choroby wewnętrzne, kobiece, syfilis i jego skutki, cierpienia żołądka, kiszek, wątroby, nerkowe, nerwowe, sercowe. W razie niemożności przybycia przesłać szczegółowy opis choroby. Informacje bezpłatnie. Zakład Przyrodoleczniczy Homeopatyczny D-ra Chabika, Gdańsk, Weissmönchen - Hintergasse 1—2 I piętro. (18407

Przedsiebiorstwo
5 tysięcy świetna egzystencja Oferty filja Dzien. „Przedsiębiorstwo". (11135)

Grafolog
odkrywa wszelkie tajemnice z charakteru pisma, wyszczególnia najważniejsze fakty życia, określa zdolności i przeznaczenie. Bydgoszcz, Król. Jadwigi 13, mieszk. 6. (18360

Samochód (18372
eleg. 6 osob. otwarty zamienię na inne wartości. Oferty Dz. Bydg. „S. 6".

Przybłąkał
się piesek, odebrać Warszawska 1, m. 12. (18441)

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 29, wyższy urzędnik poszukuje żony średnio zamożnej. Oferty Dzien. Bydg. „Brunet". (18458

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Najtańsza (18281
chemiczna pralnia, prasowalnia, prężenie firan. Podwale 1, podwórze.

Futra
kurtki, mufki wykonuje według ostatnich modeli, po cenach przystępnych. Kuśnierz Edward Peschel Długa 44 vis a vis Apteki. (18317

Fabryczny
Dom Mebli
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Specjalne
Biuro Podatkowe Franciszka Chmarzyńskiego, byłego Naczelnika Urzędu Skarbowego, przy ulicy Dworcowej 7, telef. 16-74, jedyne fachowe biuro tego rodzaju w miejscu przeprowadza wszelkie sprawy podatkowe, specjalnie trudne zawikłane, pozatem administracyjne i bilansowe przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzys. rewizora ksiąg handl. ściśle według przepisów prawnych. Dla niezamożnych bezpłatne porady. (12334

Fasonowanie
czyczczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Materace
Dworcowa 46
18155

Futra (16058
najsolidniej wykonuje najpopularniejsze na Pomorzu knśnierstwo Stanisław Rudak, Dworcowa 70.

Parket-podłogi
kładzie, przekłada, (brudny) odnawia, wszelkie reperacje wykonuje tanio Stanisław Borzyszkowski, Niegolewskiego 6, m. 6. 18164

Biuro
podatkowe, księgowości i bilansów przeniosłem na Marsz. Focha 12. W. Młynarz, em. asesor Izby Skarbowej. (11079

SPRZEDAŻE

Sprzedam
w Poznaniu (Jeżyce) dom, cena 50.000, roczny czynsz 7.000, ew. zamienię na gospodarstwo lub dzierżawę. Of. filja Dziennika „Poznań". (11087

19.000
ulokuje dobrze okazyjnie nabywca realności bez pośrednictwa. Oferty filja pod „Zabezpieczenie Centrum". (11075

Dom
3 piętrowy korzystnie na sprzedaż. Sniadeckich 39, m. 8. (11094

Skład
papieru w centrum Bydgoszczy, istniejący od kilkunastu lat, dobrze zaprowadzony, z powodu stosunków familijnych zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „A." (11092

Szklarnia
fabryka luster i szlifiernia w Bydgoszczy z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Zgłoszenia J. Frischke, ulica Hetmańska 15. (17863

Domy
majątki ziemskie, wille korzystnie na sprzedaż. Małek, Gdańska 46. (17868

Kamienicę
dochodową z restauracją i piekarnią sprzedam korzystnie. Jagiellońska 45, właściciel. (11095

Księgarnię
skład papieru etc. w powiatowem mieście, rynek, garnizon, gimnazjum żeńskie i męskie i szkoła handlowa, z powodu starości sprzedam. Do przejęcia potrzeba 4—5000 zł. Zgł. do eksp. Dz. Bydg. pod „E. K." (18231

Inowrocław
D o m y, gospodarstwa, sprzedaje, zamienia Gozimirski, Mikołaja 30. (18252

Sprzedam (11063
tanio kompl. sypialkę białą, wieszak z lustrem, patefon z szafką i inne rzeczy. Zduny 21, m. 2.

Wóz
myśliwski, rolwóz 80 ctr., wóz roboczy sprzedam. Kujawska 5. (18205

Chevrolet
$1^1/_2$ ton. za 700 zł, gotów do jazdy, opony bardzo dobre, silnik, rocznik 27. Gdzie? wskaże eksped. Dziennika. (18204

Domek
drewniany przenośny sprzedam tanio, 800 zł. Nakielska 47, szewc. (18209

Nagrobek (18260
obwódka czarna, szwedzki granit okazyjnie sprzedam. Marsz. Focha 36.

Fotograficzny
zakład, dobrze zaprowadzony, w mieście powiatowem, natychmiast z powodu choroby sprzedam. Z. Ziółkowski, Toruń, Mostowa 21. (18328

Kasę
National sprzedam. Gdańska 77, m. 3. (18264

Gospodarstwo
5 morgowe sprzedam tanio lub zamienię na wiejskie. Włośniewski, Bydgoszcz, Ogrody 13, Małe Bartodzieje. (11068

Zakład
fryzjerski z mieszkaniem zaraz na sprzedaż bardzo korzystnie. Sniadeckich nr. 51. (11078

Kiosk
dobry sprzedam. Zgłosz. Dworcowa 81, kiosk. (18258

Cukiernię (18251
piekarnię istniejącą już od 85 lat, mam zamiar sprzedać k o r z y s t n i e. Franc. Luxenberg, Inowrocław, Kościelna 3.

Jastarnia.
Sprzedam wędzarnię, budynek 30×10, zdatny na przebudowę, 36 pokoi plac duży. Jastarnia, Marzewski. (18096

Dom (18218
z ogrodem na sprzedaż. Chełmża, ul. Kościuszki 5.

Młode
rasowe żółte j a m n i k i sprzeda po 15 zł. Leśnictwo N i e d ź w i a d k i, p. Gniewkowo. (18270

Wózek
dziecięcy, używany na sprzedaz. Król. Jadwigi 17, m. 6. (18288

Beczki (18289
dębowe sprzedam. Plac Poznański 4, gospodarz.

2 kompl.
płaskie maszyny do wiązienia 9/27 i 7/32 tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 6, m. 7. (18274

Kanapę
łóżko dziecięce, szafę do zegara tanio sprzedam. Dworcowa 68 — 2. (18301

Kaktusów
zbiór wspaniały tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, Cicha 1. (11126

Bibliotekę
biurko, bufet, kanapy, różne meble sprzedam. Chrobrego 13, m. 6. (11127

Maszyny
sztance, walce, płyty, stoły do cukierków, melanżer dwunelsówkę do czekolady, motor elektr. 6 km. prąd stały, transmisje, szafę do pieniędzy, meble biurowe tanio sprzedam. Król. Jadwigi 1 — 6. (18302

Powielacz (18334
mało używany sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Powielacz".

Sypialki
polerowane b r z o z o w e sprzeda tanio stolarnia, Chwytowo 4. (18320

Dom
rzeźnictwo z nowoczesnem urządzeniem zaraz s p r z e d a m. Oferty do „Dziennika Bydgoskiego" Toruń „Dom". (18331

Beczki (18316
od wina, dębowe na sprzedaż od 600—3.000 litr. Kujawska 19, bednarstwo.

Place (18261
budowlane Wilczak, Jary nadzwyczaj korzystne spłaty. Kołłątaja 10, m. 3

LEKCJE

Lekcji (18269
robótek wszelkiego rodzaju. Plac Piastowski 4, m. 1.

Lekcje (11096
robót ręcznych udziela Bykowska, Wileńska 12. Uczennica ze wsi za prowiant może się zgłosić. Na odpowiedź znaczek.

Szkoła języków
Marji Roemington, Skargi 7. (11085

Gry
fortepianowej, teorji. Ziemecka, Sienkiewicza 10, m. 6. (11069

POSADY WOLNE

Kelnera
potrzebujesz? zadzwoń Bydgoszcz 1163. (1122

Zdolni
przedstawiciele poszukiwani przez wielką firmę dla przyjmowania zamówień na artykuły pierwszej p o t r z e b y. Łatwa sprzedaż, poważna praca i dochodowa. Oferty sub. „Egzystencja zapewniona" ogłoszenia Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50. (18232

Domokrążni
mogą się zgłosić. Garbary 20, m. 10. (18266

Nowości jesienno-zimowe
na Płaszcze Kostjumy Suknie (18275
w modnych kolorach, wielkim wyborze, najlepszych gatunkach i najniższych cenach z powodu okazyjnego zakupu poleca
J. Wański, Skład bławatów-jedwabi
Bydgoszcz, Gdańska 39 — róg Śniadeckich.

KUPNA

Kupię
maszynę siodlarską. Malborska 13, m. 1. (18099

Kupię
piec przenośny, używany, dobrze utrzymany. Chołoniewskiego 43. (17690

Fabryczne (17652
ziemniaki, zakupuje i płaci ceny notowań giełdy poznańskiej „Tranzyt" w Toruniu s. z o. p., ulica Przedzamcze 20, tel. 242.

Realność (18177
z piekarnią celem kupna poszukuję. Oferty do Dz. Bydg. pod „L. G. nr. 50".

Kupię
motor 6 P. S. 440 wolt i windę szyperską. Zgł. Pyrek, Długa 65. (18268

Kupię
domek, 3—4 morgi dobrej ziemi, okolica Bydgoszczy. Pośrednicy wykluczeni. Zgłosz. Bydgoszcz, 3 Maja 6, Krysiak. (11084

Kupię (18300
wannę z piecem węglowym. Kto? wskaże filja.

Dogę
młodą rasową kupię. Of. do Dziennika Bydg. pod „Dogę". (18287

Kupię
przyczepkę do motocykla „Ariel" lub inną stosowną. Zygmunt Chrzanowski, Kornatowo Pomorze. (11091

Kupię dom
lub plac budowlany przy ul. Dworcowej, Gdańskiej, Mostowej l u b Starym Rynku. Of. do Dz. Bydg. „Nr. 777". (18277

Okrąglaki (18290
akacji, orzecha lub jesionu zakupię. Św. Trójcy 37.

Skład
kolonjalny z mieszkaniem dobrze prosperujący kupię. Of. Dzien. Bydgoski Toruń „1920". (18329

Chłopiec
do posyłek potrzebny. Zgłoszenia piśmienne Gadziński, Szebeko i Ska, Dworcowa 50. (11072

2 dziewczyny
do kuchni, najchętniej które pracowały przy kucharzu. Herm. Frankego 7. Jadłodajnia. (11067

Uczciwa
pracowita posługa potrzebna. Zduny 4a, m. 5. (11070

Fryzjerka
i pomocnik, dobre siły potrzebni. Posada stała. Nakielska 23. (18216

Pokojowa (18280
hotelowa która umie możliwie prasowanie sztywnej bielizny potrzebna od 1. X. 33 r. Hotel „Dwór Chełmiński" Chełmno.

Bufetowa
z kaucją 500 zł. do pierwszorzędnej restauracji przy Hotelu potrzebna zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „H. 500". (18279

Bufetowy
dobry fachowiec posiadający 1 500 zł. gotówki, do przejęcia bufetu potrzebny od 1. X. 33. Hotel „Dwór Chełmiński" Chełmno. (18278

Kucharza
kucharkę młodszą i pokojówkę, z dobremi referencjami, poszukuje zaraz. Hotel Morski, Gdynia Kam. Góra. (18310

Służąca
z gotowaniem potrzebna. Kołłątaja 2, III p. (11088

Gospodynię
młodą przystojną, poszukuje samotny. Pensja, fotografja filja „1884". (11090

Pianista
akordyon potrzebny. Of. Dz. Bydg. Gdynia. (18330

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję (18249
administracji domu. Of. Dziennik „Ogrodnik".

Poszukuję
posady zaraz lub później jako nadmłynarz dzielny w swym zawodzie lub na samodzielne prowadzenie. Of. Dz. Bydg. pod „Nadmłynarz". (18095

Poszukuję (18192
posady jako magazynier, woźnica, inkasent lub podobnej. Kaucja 300 zł. Adres wskaże Dziennik.

Młynarz
w starszym wieku, dobrze polecony poszukuje zajęcia. Nawrot, Bydgoszcz, Krakowska nr. 1. (18265

Przyjmuję
wszelką bieliznę do szycia w dom oraz poza domem. Polasikowa, Długosza 13. (18267

Mistrz
rzeźnicki z kartą rzemieślniczą, lat 29, który samodzielnie prowadzi interes szuka posady. Jan Szlachcikowski, Bydgoszcz, ul. Toruńska 62 — 3. (18298

Bufetowa
z dobremi świadectwami z niemieckiem, poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia. (18327

Za kaucją
do bufetu poszukuję posady. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Bufetowa". (18336

DZIERŻAWY

Ogrodnicy!
Oddam ogród, kilkoletnią dzierżawę. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „D. D." (18084

Wydzierżawię
korzystnie fabrykę kapusty razem z maszynami. Zgł. Jan Ossowski, Grudziądz, Nadgórna 51. (18222

Restaurację
z pełnym wyszynkiem wódek oraz wolnem mieszkaniem wydzierżawię zaraz w Lidzbarku. Of. do Dzien. Bydg. pod „Egzystencja". (18217

Wydzierżawię
dom z ogrodem i dwupokojowe mieszkanie. Szubińska 63. (182-9

Kino
dźwiękowe, pierwszorzędne, 500 miejsc, wraz nieruchomością sprzedam, wpłata 10 tys. zł., ewentl. wydzierżawię bardzo tanio. Nadzwyczajna rentowność. T. Przybyszewski, Inowrocław. (11060

Dom
5 pokojowy z ogrodem owocowym i warzywnym wieś kościelna i dworzec w miejscu, 18 klm. od Bydgoszczy zaraz do wydzierżawienia. Of. do filji Dz. pod „Dom 18". (11081

Piekarnia
w pełnym biegu w śródmieściu z powodu śmierci zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Toruń „1233". (18335

Rzeźnictwo
z mieszkaniem, dobra egzystencja, z powodu choroby do wydzierżawienia. Informacyj udziela Gapiński, Inowrocław, Wałowa 28. (18323

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
pokoju z utrzymaniem w pobliżu Sądu Okręgowego. Zgłoszenia pod „Sekretarz S. O." (18135

POKOJE WOLNE

Dwa
ładne, duże, słoneczne, nieumeblowane pokoje z balkonem, z zupełnie oddzielnem wejściem, ewentualnie z używalnością kuchni zaraz do wynajęcia tylko solidnym, może być bezdzietne małżeństwo. Gdańska 31, m. 4 (9—12 i 4—6). (11066

Pokój
niekrępujący. Kościuszki 4—5. (11071

Pokój
wolny Dworcowa 75/7. (11037

Pokój
umeblowany. Gdańska 131, m. 6. (11077

Pokój
blisko dworca. Dworcowa 73—5. (11076

Pokój
umeblowany. Gdanska 52, m. 2. (11064

Pokój
na biuro. Dworcowa 25, mieszk. 4. (18273

Pokój (11074
do wynajęcia, osobne wejście. Sniadeckich 50, m. 1.

Pokój
słoneczny z wszelkiemi wygodami, pojedyńczy lub z osobną sypialnią, osobne wejście, z całodziennem utrzymaniem od 1. X. do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (18263

Pokój
słoneczny dla inteligentnego pana. Grunwaldzka 65, m. 4. (18259

Pokój
umebl. Wileńska 9. (18297

Umeblowany (18306
pokój słoneczny, osobne wejście. Garbary 30—5.

Pokój
umebl. wolny. Hoffmann, Zbożowy Rynek 10. (18293

Umeblowany (18283
pokój. Długa 30, I. ptr.

Pokój
Babia Wieś 9—7. (18286

Pokój
umebl. można gotować. Stroma 32. (18285

Pokój
osobne wejście. Pomorska 26, II lewo. (11082

Pokój (11089
pani. Paderewskiego 14—3.

Pokój
niekrępujący. Pomorska 14, m. 7. (11080

Pokój
frontowy, światło elektr., osobne wejście. Sowińskiego 3, 5. (11086

Pokój
3 Maja 18/2. (11136

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje
z kuchnią poszukuje małżeństwo bezdzietne. Zgł. do Dziennika Bydg. „S. M. 100". 18020

Poszukuję
2 pokoje z kuchnią lub zamienię 3 na 2. Kordeckiego 12, m. 6. (17983

Mieszkanie (18174
3 pokojowe poszukuje osoba samotna, możliwie centrum. Zgłoszenia pod „Centrum 3" do Dzien.

Mieszkania
2—3 pokojowego, poszukuję. Of. filja Dziennika „Urzędnik" (11073

Zamienię
mieszkanie komfort. trzypokojowe na dwupokojowe. Zgłoszenia Wełniany Rynek 2, restauracja, w poniedziałek lub wtorek od 10-tej do 11-tej. (18318

RÓŻNE

Kapelusze damskie
filcowe aksamitne żałobne przerabianie. Bydgoszcz, Dworcowa 9. (16517

Tysiące
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka. (16673

Stowarzyszenie
Dozoru Kotłów w Poznaniu Oddział w Bydgoszczy podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że zamierza urządzić w roku bieżącym kilkutygodniowy kurs dla palaczy kotłów parowych o ile będzie dostateczna ilość kandydatów. Zgł. składać do biura Oddziału Bydgoszcz Królowej Jadwigi 29 piśmiennie lub osobiście w godz. 8—15. (10939

Wróciłem
Lekarz - Homeopata Dr. med. Herwich, Katowice, ul. 3 Maja 40, ordynuje 10—12 i 3—5 godz. w zastarzałych chorobach wewnętrznych i kobiecych. Bezoperacyjne leczenie raka, gruźlicy kości również cukrzycy własnemi metodami. (17629

Dziewczynkę
1—3 roku weźmie samotna uczciwa osoba na wychowanie za miesięcznem wynagrodzeniem. Oferty „Uczciwa" Dz. Bydg. Inowrocław. (18236

OSOBISTE

Młodą
sympatyczną poszukuje celem towarzystwa leśniczy, kawaler. Korespondencję z fotografją przyjmie administracja pod „Las". (18225

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 30, właśc. składu kolonjalnego i restauracji na prowincji, poszukuje panny lub wdówki celem ożenku. Łask. zgłosz. ewtl. z fotogr. do administracji pod nr. „730". (18154

Panią
pragnącą poślubić budowniczego na stanowisku poznam. Of. z fotografją Dz. Bydg. pod „Rezolutny". (18018

Kawaler
przemysłowiec, lat 29, posiadający pare tysięcy gotówki, z braku znajomości, szuka panny lub młodej wdówki z gotówką lub małem gospodarstwem Zgłoszenia do Dz. Bydg. z fotografją, którą się zwraca pod „Przemysłowiec". (17956

Wdowa (18272
po fryzjerze, posiadająca interes, poszukuje religijnego męża. Oferty proszę składać do Dzien. Bydg. pod „Wdowa 32 lat".

Siostra (18271
moja, wdowa 40-letnia, przystojna, właścicielka większej kamienicy i poważnego przedsiębiorstwa handlowego, istniejącego od 100 lat, w większem m i e ś c i e powiatowem, gdzie garnizon, szkoły itd. wyjdzie zamąż za człowieka poważnego, z dobrym charakterem, posiadającego odpowiedni majątek. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „105" panów traktujących sprawę poważnie.

Wdowiec (18307
bezdzietny, z Poznańskiego, własne 2 pokojowe mieszkanie, majątku 5.000 przeszło, poszukuje panny lub wdówki, bezdzietnej blondynki od 50 lat, najchętniej wżeni w jakie przedsiębiorstwo. Zgł. do Dz. Bydg. pod „5.000".

Panna
średniego wieku, z dobrego domu, moralna, znająca dobrze gospodarstwo domowe, z braku znajomości pozna starszego pana, najchętniej wdowca celem zamążpójścia. Zgł. pod „Brunetka". (18284

Dwuch
kawalerów przystojnych, niezależnych, z przedsiębiorstwami, posznkuje panny, cel matrymonjalny. Zgłosz. z fotografją Dziennik Bydgoski Gdynia. (18324

Podpisujcie Pożyczkę Narodową!

U DENTYSTY.



— Niech pan zapali cygaro, żebym się mógł zorjentować, gdzie pan ma usta.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.